

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

52. posiedzenia I. sesji IX. peryodu

z dnia 12. października 1909.

TREŚĆ.

- Spis petycyj. Głosy na poparcie poszczególnych petycyj pp. Winniczuka, Bojki i Skwarki.
- Wniosek nagły p. Górskiego i tow. w sprawie zapewnienia renty wdowom i sierotom po wychodźcach, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom w niemieckich przedsiębiorstwach rolnych i leśnych.
- Wniosek p. Stewczyka i tow. w sprawie wydania ustawy krajowej o zawodowej organizacji rolników.
- Wniosek p. Jedynaka i tow. w sprawie utworzenia przystanku kolejowego dla ruchu osobowego w gminie Lubzina.
- Wniosek p. Ptaka i tow. w sprawie założenia szkoły gospodyń wiejskich w powiecie krakowskim.
- Wniosek p. Marszałkowicza i tow. w sprawie projektu ustawy o krajowej Radzie rolniczej
- Wniosek pp. Bataglii, Kolischera i tow. w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 20. grudnia 1905 Dz. u. kr. Nr. 11. o zarządzeniach z powodu wygaśnięcia prawa propinacyi.
- Wniosek pp. Bataglii, Kolischera i tow. w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. o poborze krajowe opłaty konsumcyjnej od piwa.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bisa i tow. w sprawie jarmarków tygodniowych w gminie Kamieniu.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bisa i tow. w sprawie należności a siano należnej Janowi Straubowi za dostarczone siano dla stacyi ogierów w Olchowcach.
- Interpelacya do Rządu p. Bisa w sprawie odszkodowania gmin z powodu zaprowadzenia rejonów rybackich.
- Interpelacya do Rządu p. Krężła i tow. w sprawie załatwienia spraw przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Styły i tow. w sprawie uwidoczniania na książeczkach podatkowych wszystkich kategorii podatków z dodatkami.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Witosa i tow. w sprawie odszkodowania za usunięcie młynów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Wioosa i tow. w sprawie opłat od kieratów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bednarskiego i tow. w sprawie rugów i prześladowań Polaków przez władze węgierskie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krężła i tow. w sprawie należności Stanisława Cwika za budowę szkoły w Pilźnie.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Bataglii i tow. w sprawie konkurencyi kraj. warsztatu dla wyrobów betonowych w Rzeszowie, czynionej przemysłowi prywatnemu.

Wniosek p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie założenia staeyi ogierów rządowych w Turce.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Sandulaka i tow. w sprawie konkurencyi na restauracyę budynków piebańskich w Maciejzynie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Hanczakowskiego i tow. w sprawie odszkodowania 12 gospodarzy w Jaworze z powodu pożaru powstałego z iskry lokomotywy.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Dumki i tow. w sprawie nadużyć Rady powiatowej w Trembowli.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie połagodzenia protestu przeciw wyborom do Rady gminnej w Skolem.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprawnego rozwiązania Rady gminnej w Zawiszni.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprzyjmowania na posadę nauczycielskie ruskich kandydatów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie praw polowania w Popielnikach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprawnego ustanowienia trzeciej siły przy szkole ludowej w Tuchli.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie obsadzenia w pow. Rawskim ruskich szkół ludowych siłami nie umiejącym władać po rusku.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pokrzywdzenia Semka Fedowa z Nadziejowa przez Zarząd Łsów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciw Kościa Maciuka naucz. lud. w Długim.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie zarządzenia w celu zebrania pieniędzy na dokończenia cerkwi.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie prowokacyjnego postępowania Dra Kalmusa przeciw uczuciom ruskiej religii w pow. kałuskim.

Wniosek nagły p. Lewickiego i tow. w sprawie podatkowego uprzywilejowania stowarzyszeń i drugi w tym samym przedmiocie p. Adama i tow. Uzasadnienie i załatwienia tych wniosków. przyczem głosy pp. Lewickiego, Adama, Kurowca i Stefczyka.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i t. d. gminom:

Korczyna, Grzymałów, Kopyczyńce. Mosty wielkie, Brzesko, Lisko, Błażowa. Łańcut, Czortków, Krościenko, Sieniawa i Wadowice. Głosy pp. Skwarki, T. Starucha, Winniczuka, Lewickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego względnie odnośnych ustaw.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jagielnica (powiat Czortków) na bobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa Głos p. Skwarki. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem rozdziału kwot 2¹/₄ miliona koron, pomiędzy miastami posiadające wyłączne prawo propinacyi. Głosy pp. Lewickiego, Hanczakowskiego Dolińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1908 i preliminarzu tego funduszu na rok 1910. Głosy pp. Stapińskiego, Kurowca, Pinińskiego i J. E. Namiestnika.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1908 i preliminarzu tego funduszu na rok 1910. Głosy pp. Witosa, Stojałowskiego, Stapińskiego, ponownie Stojałowskiego i sprawozdawcy. W rozprawie szczegółowej głos p. Kutlat Uchwalenie wniosków komisji i wniosku formalnego p. Pinińskiego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przeniesienia czytności c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego na Wydział krajowy. Głosy pp. T. Starucha i Sandulaka. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia etatu oddziałów: conceptowego, rachunkowego, kasowego i manipulacyjnego. Głosy pp. Stojałowskiego, Kurowca, Makucha i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego z 31. lipca 1909 w przedmiocie założenia w Przerzeczniicy krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt. Głosy pp. Skwarki, Hanczakowskiego, Stojałowskiego, Jabłońskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, dotyczącem budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Głosy pp. Kurowca, Sodomory i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Wniosek nagły p. Skwarki i tow. w sprawie ruskich napisów na budynkach publicznych. Nieuzasadniony z powodu nieobecności wnioskodawcy.

Wniosek nagły p. Górskiego i tow. w sprawie zapewnienia renty wdowom i sierotom po wychodźcach, którzy ulegli nieszczęśliwym wy-

padkom w niemieckich przedsiębiorstwach rolnych i leśnych. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły Winniczuka i tow. w sprawie założenia szkoły w Jamnicy. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Oświadczenie Marszałka krajowego w sprawie przemówienia p. Jabłońskiego.

Usprawidliwienie się p. Jabłońskiego w sprawie powyższego oświadczenia Marszałka krajowego.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godz. 10 minut 30 przed południem).

Przewodniczący. J. E. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu. Namiestnik J. E. dr. **Bobrzyński** i c. k. radca dworu Jan **Czeżowski**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 137.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 50 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 51 posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta :

3682. L. s. 4943. Matysiak Wojciech, nauczyciel w Radomyślu p. p. Z. Tarnowskiego o pięciolecie — do komisji szkolnej.

3683. L. s. 4944. Wydz. pow. Tarnobrzeg p. t. p. w sprawie funduszu pożyczk. dla Rad pow. — do komisji administracyjnej.

3684. L. s. 4945. Jaskół Michał Dąbrowica p. t. p. o odpisanie kosztów leczenia za syna Wawrzyńca — do Wydziału krajowego.

3685. L. s. 4946. Tow. gimn. Sokół Tarnobrzeg p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3686. L. s. 4947. Przysiółek Poręby Dąbskie p. t. p. o utrzymanie samoist-

nej gminy — do komisji gminnej.

3687. L. s. 4948. Wyższy Instytut nauk. Brzeżany p. p. Schätzla o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3688. L. s. 4949. Ruski Sokół Kołomyja p. p. Kuweluka o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3689. L. s. 4950. Ciechocka Gabryela naucz. w Pol. Ostrawie p. p. Michałowski o zapomogę — do Wydziału krajowego.

3690. L. s. 4951. Kraj. Ognisko nauczycielskie Lwów p. p. Głabińskiego o subwencyę na sanatorium — do Wydziału krajowego.

3691. L. s. 4952. Prywatne Seminarjum naucz. żeńskie Stanisławów p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3692. L. s. 4953. Szkoła muzyki powiatowego tow. weteranów wojsk. Sniatyn p. p. Sandulaka o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3693. L. s. 4954. Tow. św. Jadwigi (Dom opieki dla sług) Lwów p. p. Ciuchcińskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3694. L. s. 4955. Zarząd Tow. Szkoły Lud. Kraków p. p. Adama o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3695. L. s. 4956. Tow. muzyczne „Lutnia“ Rzeszów p. p. Jabłońskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3696. L. s. 4957. Stow. „Gwiazda“ Stanisławów p. p. Merunowicza o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3697. L. s. 4958. I. Gal. Korpus c. k. Weteranów Lwów p. p. Bataglię o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3698. L. s. 4959. Wydz. pow. Wieliczka p. p. Skołyżewskiego o subwencyę na drogi — do komisji drogowej.

3699. L. s. 4960. Polskie Tow. gimnast. Sokół w Żydaczowie p. p. Brunikiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3700. L. s. 4967. Uhrynów dol., górny, szlachecki o kreowanie posterunku żandarmerji w Uhrynowie dolnym p. p. Winniczuka — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o grosu p. Winniczuk. Udzielam mu głosu.

P. Winniczuk. Wysokij Sojme!

Ja popyraju horiaczo petycję hromady Pasiczna, Uhryniw dolisznyj, Uhryniw horisznyj i szlachockij, Jamnycia, Pawelcze, Rybno, Tiaziw — zistawlenych bez dozorn żandarmerji, poneże posterunok żandarmerji je w Stanisławowi, do kotroho należyt wełyczeczne misto i mnoho okołecznych hromad. Druhij posterunok je w Bodnarowi, kotryj je widdalenyj bilsze jak 20 kilometriw — tak szczo w nawedenych powyssze hromadach ne maje patroli żandarmski widbuwaty ani posterunok w stanysławowi ani posterunok w Bodnarowi a szczo symy rokamy mnoho wołociuhiw i nerobiw wołoczyt sia po selach i okradajut hospodariw a uriady hromadski ne w syli czerez nebezpečenstwo swoho majna z tymy wołociuchamy i złodijamy daty sobi rady, z czoho czym raz bilsze takich napływaje — z toji przyczyny wnesły ti hromady petycję do Wys. Sojmu, kotru ja horiaczo popyraju i proszu o widisłanie jeji do komisji prawnyczoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

3701. L. s. 4968. Gm. Wielopole p. p. Bojkę o zasiłek na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Bojko, Udzielam mu głosu.

P. Bojko. Wysoki Sejmie!

Gmina Wielopole powiatu dąbrowskiego należy do gmin najuboższych, to też skoro teraz zamierza przystąpić do budowy szkoły i złożyła ustawowo przepisana kwotę 120%, zmuszona jest prosić o zasiłek większy. Proszę Wydział krajowy, by zapamiętał sobie powiat dąbrowski, który ze skarbu krajowego nie wiele dostaje i by gminie tej udzielił wydatniejszej pomocy na budowę szkoły.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

3702. L. s. 4969. Gm. Krzesłowice p. p. Stapińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.

3703. L. s. 4970. Jan Kruszyński rolnik w Skopowie p. p. Sapię o zapomogę — do Wydziału krajowego.

3704. L. s. 4971. Tow. „Eulauterya“ Kraków p. p. Stapińskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3705. L. s. 4972. Komitet budowy ochronki Dębni p. p. Kozłowskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3706. L. s. 4973. Zarząd T. S. L. w Rudkach p. p. Skarbka o subwencyę na bursę — do Wydziału krajowego.

3707. L. s. 4974. Wdowy po ruskich księżach dyecezyi przemyskiej p. p. Głabiszkiego o podwyższenie płacy — do komisji petycyjnej.

3708. L. s. 4975. Wydz. wykonawczy kraj. wiecu naucz. z r. 1907 p. p. Bednarskiego o dodatki pięcioletnie — do komisji szkolnej.

3709. L. s. 4976. Hubicka Aleksandra em. naucz. Przemysł p. p. Dolińskiego o pięcioletnie — do komisji szkolnej.

3710. L. s. 4977. Wygoda Feliks emer. naucz. lud. Brzeżany p. p. Dulębę o policzenie lat służby i o emeryturę — do komisji szkolnej.

3711. L. s. 4978. Guszul Antoni diak Rożnów p. p. Senyka o przyznanie rocznej płacy 600 K — do komisji petycyjnej.

3712. L. s. 4979. Klimczuk Tadeusz diak w Koreliczach p. p. Kiweluka o

- przyznanie rocznej płacy 600 K — do komisji petycyjnej.
3713. L. s. 4980. Fenczyński Marcin diak Dunajów p. t. p. o przyznanie rocznej płacy 600 K — do komisji petycyjnej.
3714. L. s. 3981. Charon Michał diak Pomirce p. t. p. o przyznanie rocznej płacy 600 K — do komisji petycyjnej.
3715. L. s. 4982. Minczakiewicz Eliaszk diak Lacko wielkie p. t. p. o przyznanie rocznej płacy 600 K — do komisji petycyjnej.
3716. L. s. 4983. Ficycz Stefan diak Brzozów niż. p. t. p. o przyznanie rocznej płacy 600 K — do komisji petycyjnej.
3717. L. s. 4984. Było Józef diak Burkanów p. t. p. o przyznanie rocznej płacy 600 K — do komisji petycyjnej.
3718. L. s. 4985. Zwierzch. gminy Mielnicz p. p. Senyka o koncesję do pobierania opłat mytniczych — do komisji drogowej.
3719. L. s. 4986. Katz Jakób zawiadowca soli topkowej Zborów p. p. Michałowskiego o zniesienie ceny soli topkowej — do komisji solnej.
3720. L. s. 4987. Rada m. Drohoczycza p. p. Dolińskiego w sprawie unormowania wysokości opłat gm. od wódki i piwa — do komisji administracyjnej.
3721. L. s. 4988. Trembownisko p. p. Głabińskiego o przydzielenie gm. do pow. sądowego Rzeszów — do komisji prawniczej.
3722. L. s. 3989. Komisja zjazdu funkcyonar. propinacyjn. Lwów p. p. Battaglię z memoriałem w sprawie propinacyjnej — do komisji administracyjnej.
3723. L. s. 4990. Gmina Młynne p. p. Marszałkowicza w sprawie zabudowania potoków górskich — do komisji gospodarstwa krajowego.
3724. L. s. 4991. Gmina Skała p. p. Czarkowskiego-Golejewskiego o kreowanie sądu pow. w Skale — do komisji prawniczej.
3725. L. s. 4992. Jarok Jan b. naucz. Medyka p. p. Wł. Czaykowskiego o przyznanie nieuleczalnej żony do jednego z zakładów nieuleczalnych — do komisji petycyjnej.
3726. L. s. 4996. P. u. którem exhibuje się petycyę o założeniu ruskiego gimnazjum w Samborze wniesione p. p. Skwarę a to gminy: Brzegi, Torhanowice, Kulczyce rust. i Berzeznicy pow. Sambor — do komisji szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycyi prosił o głos p. Skwarko. Udzielam mu głosu.
- P. Skwarko.** Wysokij Sojme!
- Try razy zwertowały się wże hromady powita sambirskoho do Wys. Sojmu z petycjami o zasnowanie ruskoji gimnazji w Sambori — zawsihdy nadaremno. Teper po raz czetwertyj zwertajut' się hromady Berehy, Torhanowyczi, Kulczyci rustyk. i Bereżnycia z petycjami do Wysokoho Sojmu w tim samym predmeti. Potreba ruskoji gimnazji w Sambori je duże pekucza, bo na ciłim prostori wid Peremyszla po Lwiv z odnoji strony, po Stanisławiw z druhoji strony nema ruskoji gimnazji. W powiatach sambirskim, starosambirskim, turczanskim je 77·55% Rusyniw a mymo toho ruskoji gimnazji ony ne majut', jak ne majut' jeji i susidni powity mostyskyj i ruceckyj, kotri majut' takož majże tak samo wyznacznyj procent ruskocho nasełenia.
- Potreba ruskoji gimnazji w Sambori je tym bilsza, szo frekwencya istnuczoji polskoji gimnazji je duże wełyka, gimnazja ta maje 21 widdiłow, treba teper jeju podiłyty i tomu maje się prystupyty do zasnowania filji.
- Bułoby otże wskazany, szczyoby zamist' filji, zasnowano rusku gimnazju.
- Popyraju otże tuju petycyju i proszu, szczyoby komisja szkilna prychno schotiła połahodyty siu sprawu.
- Marszałek** Proszę o odczytanie dalszych petycyi.
- Sekretarz **P. Urbański** (czyta):
3727. L. s. 4997. Magistrat miasta Janowa p. p. J. Szeptyckiego o zezwolenie na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych — do komisji administracyjnej.
3728. L. s. 4998. Gmina Dusowce p. p. Sapiechę o zapomogę dla tamt. pogorzeloć — do Wydziału krajowego.

3729. L. s. 4939. Gmina Iskrzynia p. p. Stapińskiego w sprawie budowy kolei Przemyśl—Brzozów—Rymanów — do komisji kolejowej.
3730. L. s. 5000. Gmina Krościenko wyżne ad Krosno p. t. p. w sprawie budowy kolei Przemyśl—Brzozów—Rymanów — do komisji kolejowej.
3731. L. s. 5001. Gmina Kombornia p. p. Stapińskiego w sprawie budowy kolei Przemyśl—Brzozów—Rymanów — do komisji kolejowej.
3732. L. s. 5002. Gmina Jabłonica polska p. t. p. w sprawie budowy kolei Przemyśl—Brzozów—Rymanów — do komisji kolejowej.
3733. L. s. 5003. Ruffer Józef uczeń sztuk pięknych Kraków p. p. Schätzla o zasiłek — do Wydziału krajowego.
3734. L. s. 5004. Tow. Politechniczne Lwów p. Cz. S. Pawlewskiego o subwencję na czasopismo techniczne — do Wydziału krajowego.
3735. L. s. 5005. P. u. którem exhibuje się petycje w sprawie polepszenia bytu diaków cerkiewnych wniesione p. p. Senyka a to diaka: „Kurdiaka Piotra z Wodnik; Przysiężnego Grzegorza z Jasionowiec, Petrusyka Jana z Worobjówki, Kudryka Bazyla z Cebrowa, Humeniuka Pawła z Kurowca, Rinyła Bazyla z Synowódzka, Popadiuka Józefa z Tustani, Własienka Mikołaja z Krzywca, Lewickiego Stefana z Rozhorcza, Fecyna Michała z Woli cekl., Czapraka Bazyla z Nastaszczyna, Małego Jana z Kut, Wasyliszyna Bazyla z Piotrowa, Dawida Kiryła z Kołodrub, Diaków z dziekanatu Kosowskiego, Bojka Jana z Wojtkowa, Iwanyka Hawryła z Włodzimierza i Dudyka Grzegorza z Wołek — do komisji administracyjnej.
3736. L. s. 5006. P. u. którem exhibuje się petycje w sprawie reformy wyborczej, wniesiono p. p. Adama a to mieszkańców gminy: Sokolniki, Dziaków, Alfredówka, Trześń, Ocica, Kajmów, Rozalin, Machów, Jadachy, Skopanie, Rzeczyca dł, Brandwica, Wielowieś, Motycze szl., Kocmierz, Szwajkowce, pow. Tarnobrzeg: Witkowice, Pietrzejowa, Brzyzna i Ropczyce pow. Ropczyce; Nienałówka, Trzeboś pow. Kolbuszowa; Kończyce,

Łętownia, Nart stary, Majdan golcz., Huta, Bielinieć, Wolin pow. Nisko; Warsztat kolejowy w Nowym Sączu, Nesterowice, pow. Złoczów; Mszana dolna pow. Limanowa; Albigowa pow. Łańcut; Uszkowice pow. Przemyślany; Ujezna pow. Przeworsk — do komisji reformy wyborczej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** Miecz. (czyti):

Wniosek nagły p. Górskiego i tow. w sprawie zapewnienia renty wdowom i sierotom po wychodźcach, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom w niemieckich przedsiębiorstwach rolnych i leśnych.

Wniosek p. Stefczyka i tow. w sprawie wydania ustawy krajowej o zawodowej organizacji rolników.

Wniosek p. Jedyńaka i tow. w sprawie utworzenia przystanku kolejowego dla ruchu osobowego w gm. Łubzina.

Wniosek p. Ptaka i tow. w sprawie założenia szkoły gospodyń wiejskich w powiecie krakowskim.

Wniosek p. Marszałkowicza i tow. w sprawie projektu ustawy o kraj. Radzie rolniczej.

Wniosek p. p. Bataglii, Kolischera i tow. w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 20. grudnia 1905 Dz. u. kr. Nr. 11. o zarządzeniach, z powodu wygaśnięcia prawa propinacyi.

Wniosek p. p. Bataglii, Kolischera i tow. w przedmiocie uzupełnienia ustawy z 13. lutego 1903 Dz. u. kr. o poborze kraj. opłaty konsumcyjnej od piwa.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Bisa i tow. sprawie jarmarków tygodniowych w gminie Kamieniu.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Bisa i tow. w sprawie należytości za siano, należnej Janowi Straubowi za dostarczone siano dla stacyi ogierów w Olchowcach.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Bisa i tow. w sprawie odszkodowania gmin z powodu zaprowadzenia rejonów rybackich.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Kreżła i tow. w sprawie załatwiania spraw przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Styły i tow. w sprawie uwidocznienia na książ-

żeczkaach podatkowych wszystkich kategorii podatków z dodatkami.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Witosza i tow. w sprawie odszkodowania za usunięcie młynów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Witosza i tow. w sprawie opłat od kieratów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bednarskiego i tow. w sprawie rugów i przesładowań Polaków przez władze węgierskie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krężła i tow. w sprawie należytości Stanisława Cwika za budowę szkoły w Pilźnie.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Battaglii i tow. w sprawie konkurencji kraj. warsztatu dla wyrobów betonowych w Rzeszowie, czynionej przemysłowi prywatnemu

Sekretarz p. **Skwarko** (czyta):

Wnesenie p. Hanczakowskoho i tow. w sprawie założenia stacyji derżawnych ogeriw w Turci.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Sandulaka i tow. w sprawie konkurencyi na restauracyju plebańskich budynkiw w Macoszyni.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Hanczakowskoho i tow. w sprawie widszkodowania 12 gospodariw w Jawori z przyczyny pożezi, szczo powstała z iskry lokomotywy.

Interpelacya do Wydiłu krajowoho p. Dumky i tow. w sprawie nadużytia powit. Rady w Terebowli.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie połahodzenia protestu protyw wyboriw do Rady hromadskoj w Skolim.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie nieprawnoho rozwiązania Rady hromadskoj w Zawszyni.

Interpelacya do c. k. Prawyielstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie nepryjmowania na uczytelski posady ruskych kandydatiw.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow w sprawie praw polowania w Popelnykach.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie nieprawnoho ustanowlenia 3-toji syły pry narodnij szkoli w Tuchli.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. sprawi obsadzenia w rawskim powiti ruskych narodnych szkil sylamy, szczo ne znajut' ruskoij mowy.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawi pokrywdzenia Semka Fediowa z Nadijjewa czezez Zarjad lisiw.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawi dyscyplinarnoho postupowania protyw Kostia Maciuka narodnoho uczytela w Dowhim.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawi zarjadzenia, w ciły zibrania hroszej na dokinczenie cerkwy.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawi prowokujuczoho postupowania Dra Kalmusa, zhľadom czuwstw ruskoij religiji w kałuskim powiti.

Marszałek. Pierwsze czytanie odczytanych wniosków, umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye zaś odstąpię p. Komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu. Przystępujemy do rozprawy nad wnioskami nagłymi. P. Lewicki wniósł wniosek nagły w sprawie podatkowego uprzywilijowania stowaryszeń.

W tym samym przedmiocie wniósł wniosek nagły p. Adam.

Ze względu na ten sam przedmiot i w porozumieniu z wnioskodawcami zamierzam oba wnioski traktować łącznie.

Dla uzasadnienia nagłości głos ma wprzód p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokyj Sojme!

Prystupajuczcy do uzasadnienia nałhlosty mojeho wnesenia w sprawi pill podatkowych dla stowaryszeń zarobkowych i gospodarczych, poczuwaju sia do obowiazku, peredowsim peredstawyty tekst wnesenia, kotre zwwuczyt':

Pestanowa §. 85. zakona z 25/10 1896 Cz. 220 W. z. d. przyznaje podatkowe uprzywilejenie (po mysły § 100 zakona z 25/10 1896 Cz. 220 W. z. d.) tym stowaryszeniam zarobkowym i hospodarskym, szczo obmeżujut' swoju dijalnist' dijsno i statutowo do swoich czleniw.

Centralni sojuzy stowaryszeń zarobkowych i hospodarskych w jakych jest

zorganizowanych ponad 12.000 K., stowaryszeń zarobkowych i gospodarskich, pryminijuczy sia do postanowy § 85. zakona z 25/10 1896 Cz. 220 W. z. d. wydały wzircewi statuty a na sych statutach osnowani stowaryszenia zarobkowi i gospodarski oderżały wże wid podatkowych własnyj przyznanie na podatkowe uprzywilejenie.

W poślidnych odnak czasach, okazały sia w sprawi podatkowoho uprzywilejenia stowaryszeń zarobkowych i gospodarskich, oreczenia administracyjnoho Trybunału nezhidni z duchom zakona i wołēju zakonodawcica, jaki wprowadzujut' widminnu interpretacyju §. 85. zakona z 25 10 1896 Cz. 220 W. z. d.) wid doteperisznoji praktyky własnyj podatkowych i Administracyjnoho Trybunału piśla ja koji to interpretacyji ne je uprzywilejenie si stowaryszenia zarobkowi i gospodarski w jakych statut dozwalaje członam składy udily ratamy.

Interpretacyja sia protywył' sia postanowam dotycznoho zakona, ta ide w rozris z idejeju spilnyctwa i zahrozuje w swoim byti i rozwoju ciłi sotky po życocznych chliborobskych stowaryszeń zarobkowych i gospodarskich, jaki pry toho roda interpretacyi zakona budut' musiły dijalnist' swoju zaperestaty i zlikwidowaty.

Z tych przyczyn pidpysani wnosiat' :

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty!

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo aby wydało widpowidajuczu duchowy zakona interpretacyju §. 85. zakona z 25/10 1906 Cz. 220 W. z. d.

Nowyj zakon o podatku osobystim prynis postanowu w §. 85. jakyj przyznaje pilhy podatkowi tym stowaryszeniam kotri obmeżujut' swoju dijalnist' wykluczno do swoich członiw. Postanowa ta §. 85. zakona z 25/9 1906 W. z. d. cz. 202 je zowsim jasna i nesumninwa.

Naślidom toho w ciły uzyskania pilh podatkowych dla spiłok zarobkowych i hospodarczych centralni sojuzy tych spiłok w Awstryji a takož i nasi krajewi polski i ruski postarały sia o wydanie wzircewych statutiw dla spiłok, jakiby widpowidały ti postanowy zakona, to je, szczyoby dijalnist tych spiłok buła obmeżena wykluczno na członiw.

I po ułożeniu statutiw w perszych rokach po wprowadzeniu toho zakona w życie ti pilhy zistały prznani.

Ale stan toj dowho ne trewaw'i wże po dwoch rokach poczaly naszi własny skarbowi tak zakon toj jak i statut stowaryszeń w toj sposib interpretowaty, szczyoby po zmozi widniaty wże przyznanie pilhy podatkowi.

To newłastywe postupowanie zi stowaryszenia wlasnej podatkowych iszło dalsze i dalsze tak, szczyoby widbyło sia nawit na oreczeniach Trybunału administracyjnoho.

Dla ilustracyji nawedu odno z takych oreczeń a imenno oreczenie z 1. lutoho 1907 cz. 964 de howorył' sia, szczyoby stowaryszenia, kotrych człeny możut korystaty z kredytu, ale do czasu oznaczenego, do czasu spłaczenia ciłoho udiłu ne majut prawa buty wybrani i ne berut dywidendy — takim stowaryszeniam ne przyluhujut pilhy podatkowi.

Na pidstawu toho poriznoho motywowania widkazuje sia pilhy podatkowi tomu stowaryszeniu, kotre przyzwoluje członam wpłacuwaty udił ratamy a za se tym członam, kotri ne wpłacuwaly udiła ne przyznano prawa hołosowania w zahalnych zborach.

Po mysły toho oreczenia zmineno statut i dopuszczeno do prawa hołosowania wsich członiw, t. j. tych, kotri wpłatyły udił w ciłosty i tych, kotri wpłacujut udił w czastiach.

Tohdy wysnowano druhu kwestyju, w dalszim oreczeniu z dnia 2. stycznia 1907.

Skazano tam, szczyoby stowaryszeniam, kotrych człeny po zapłati wpysowoho, swij udił spłacujut ratamy, tekoż ne przyluhuje prawo do korystania z dobrodijstwa zakona, t. j. do pilh podatkowych, znaczyt wysnuły druhuj argument toho zamitu, aby w zabali do stowaryszenia ne przyjmaly członiw, kotri udił spłacujut ratamy.

Take traktowanie sprawy je oczewydno bezpidstawne i protyzakonne, bo se należyt do wnutrisznoji dijalnocy czy uprawy stowaryszenia, aby dla polekszy członam swoim przywołyty na spłatu udiłu ratamy, czy domahaty sia spłaty udiłu w ciłosty widrazu.

Zakon prypysuje se odno, aby i stowaryszenia i czy spiłky obmeżuwaly swoju dijalnist na pidstawu statutiw a natomist ne prypysuje, koho stowaryszenie maje przyjmaly a koho ni.

Z osibna se domahanie iz storony własty skarbowoji, aby toho czlena, kotryj swij udił wplaczuje ratamy, ne dopustyty do dobrodijstwa zakona, jak z odnoji storony je ne uzasadnene, tak z druhoji storony je szkidne, bo utrudniaje nezamożnym osobam prystupaty do stowaryszeń a tym samym korystaty z dobrodijstwa spilkow i stowaryszeń opernych na samopomocy słabszych.

Se traktowanie iz storony włastyj skarbowych dijszlo teper do toho stepenia, szczo panuje tendencyja newłastywa, szkidna, aby w zahali nedopustyty do przyznania pilh podatkowych nijakym stowaryszeniam zaribkowo - hospodarczym, t. j. aby poprostu sej zakon o podatkach bezposerednych-osobystych zowsim zniweczyty.

Maju pered soboju dostatocznyj prymir traktowania toji sprawy, prymir toji neprychylnoji, nezwyczajnoji szkidnoji tendencyji suprotywasz naszoji kooperatywy w zahali.

Maju pered soboju oreczenie c. k. krajewoji Dyrekcyi skarbowoji u Lwowi z 26. sicznia 1909 cz. 50.108/8, w kotrim skazano je wyrazno, szczo statut derżawnyj mistyt, szczo stowaryszenie maje dokonuwaty spownania swojich czynnoziejysz na ricz swoich czleniw z wykluczeniem wsiakych interesiw na ricz osib, kotri ne czlenamy stowaryszenia, ale taja postanowa ne wyklucza je szczo, szczo uprawa stowaryszenia nadużywa je toho prypysu i dijsno wchodyt w interesy z neczlenamy.

Tu wże ustaje wsiakij argument jurydycznyj i wsiaka logika, bo koły w statuti je skazane wyrazno, szczo stowaryszenie w swojij dijalnocy je obmeżene do swojich czleniw i ne wilno zakliczuwaty interesiw z neczlenamy, — a wyraznijszoji postanowy ne może byty — to pidsuwaje sia tu tendencyju, szczo stowaryszenie może robyty interesy z neczlenamy.

To wże dostatocznyj wypadok, kotryj wykazuje tendencyju tak pohubno dla interesiw rozwoju hospodarskoho naszoho kraju, szczo protyw seho musymo riszuczno wystupyty.

Tomu sia sprawa je duże ważna i nahła, bo zachodyt potreba, aby sia Pałata wystupyla riszuczno proty takoho traktowania i domahala sia wid prawytelstwa, aby dała interpretacyju urjado-

wu postanowy §. 85. zakona pro podatky bezdoseredno osobysti.

Interpretacya taka widpowilaby duchowy zakona, kotroho tendencyju je daty polekszu tym stowaryszeniam na samopomocy opertym.

Sprawa otsia jest nahła z toji przyczyny, szczo koły dopustemo do dalszoho, neprychylnoho i neprawnoho traktowania stowaryszeń zarobkowo - hospodarskich czerez własty skarbowi, to nam zahrozuje se nebezpekoju zachytania rozwoju a nawit nebezpekoju upadku ciłoho rjadu stowaryszeń, kotrym własty skarbowi budut widbyraty uprawlenia podatkowi.

To, szczo my nuni majemo na obłasti ekonomicznoho rozwoju, tak potribnoho w interesi naszoho chliboribstwa i promysłu, se w najwaznijszocy czasty dorobok tymy słabymy sylamy, kotri sia łuczat' w spilkow i stowaryszenia, aby pidnesty jich zaribkowanie.

Koły my stratymo tu pidstawu, todi postup ekonomicznyj kraju budy poprostu nemożlywyj.

Taka polityka skarbowa iz storony organiw derżawnych je pohubna i szkidna interesam kraju i tomu sia Pałata powynna bez ohladu na narodnist wystupyty w interesi rozwoju hospodarskoho naszoho kraju.

Taka polityka je takoz szkidna w dobre zrozumiłim interesi dla samoho skarbu derżawnoho, bo koły w zarodi ubywaje rozwij ekonomicznych instytucyj naszoho kraju, to tym samym tratyt pidstawu widtak do sylnijszoho opodatkowania werstw suspilnych.

Natomist popyranie rozwoju takych instytucyj dowede do toho, szczo suspilnist' pidnese sia ekonomiczno a tym samym bude sylnijsza pidstewa do opodatkowania.

Dlatoho sprawa ot sia je duże pylnoju i duże nahłocy i jako nahła zistala wona tu postawlena do traktowania formalnoho.

Nad toju sprawoju widbuła sia konferencyja Sojuzu wsich naszozh stowaryszeń hospodarsko-zaribkowych, kotra dijszla do perekonania, szczo toj wskazanyj wyż neprychylnyj duch prynialy wsi skarbowi organy w kraju i szczo do ochoreny ruchu kooperatywnoho, jakyj stanowyt osnowoju naszoho ekonomicznoho widrodzenia, potreba dokoncze pidniaty ri-

szuczyj krok u wsich czynnykiw riszaju-
czych w kraju i w derżawi.

My sia ne obmeżemo na tim, aby
siu sprawu postawyty tilke w tij Wyso-
kij Pałati; my jeju pidnesym takož
i w parlamenti.

Pozajak doteperiszna praktyka or-
ganiw skarbowych je duże pohubna i u-
bywaje poprostu ideju kooperatynu, du-
maju, szczo w tij Pałati ne znachodžu
protywnyka sej sprawy a to tim bilsze,
szczo sprawa sia je traktowana iz storo-
ny Sojuza polskoho i ruskoho i postawe-
no w tim naprjami dwa wnesenia do na-
hłoho traktowania, aby sprawu totu uspi-
snijsze poperty i aby odnodumna uchwa-
ła toji Pałaty buła wyrazom domahań ci-
loho kraju.

Dłatoho proszu Wysoku Pałatu o
pryznanie nahłosty postawenoho mnoju
wnesku jakyj do toho strymyt, aby wi-
zwaty prawytelstwo do wydania interpre-
tacyji zakona pro podatky bezposeredno-
osobysti w dusi §. 85. toho zakona.

(*Brawa*).

Marszałek. Dla uzasadnienia nagło-
ści ma głos p. Adam.

P. Adam. Wysoki Sejmie!

Sam fakt dość niezwykły, że jedna
i tasama sprawa została poruszona
z dwóch stron w tej Wysokiej Izbie,
z dwóch obozów, które nieprzyzwyczyły
Wysoką Izbę dotyczącą do widoku zbyt
zgodnego działania, niech świadczy, że
sprawa jest istotnie nagła, bo merytory-
cznie rzecz biorąc, sprawa, o którą cho-
dzi, dotyka zarówno wszystkich bez
względu na stronnictwa polityczne, bez
względu na narodowość i wyznanie. Spra-
wa jest istotnie ważna istotnie nagła, bo
w ostatnich czasach mnożą się wypadki
stosowania niezupełnie właściwego ze
strony władz skarbowych przepisów usta-
wy podatkowej, o ile one dotyczą stow-
arzyszeń zarobkowo-gospodarczych.

A w wypadkach tych motywy, któ-
rymi się posługują władze skarbowe przy
odmawianiu ulg podatkowych, przewi-
dzianych w ustawie dla stowarzyszeń, za-
czynają być bardzo jakoś ze sobą zgo-
dne, powtarzają się prawie dosłownie
w poszczególnych wymiarach podatko-
wych i zachodzi obawa, że ta jednozgo-
dność motywów może być objawem pe-
wnego systemu, co gdyby było faktem,
mogłoby się odbić bardzo ujemnie nie-

tylko na rozwoju, ale poprostu na wa-
runkach bytu całego szeregu stowarzy-
szeń zarobkowo-gospodarczych.

Ustawa z 25. października 1896
l. 220 przyznaje ulgi podatkowe tym stow-
arzyszeniom, które statutowo i fakty-
cznie ograniczają swoją działalność na
swoich członków.

I to jest jedynym miernikiem, je-
dyną wskazówką, wedle której stowarzy-
szenie dane może kompetować o ulgi po-
datkowe bardzo dla stowarzyszenia wa-
żne.

Chodzi więc o to, że ulgi podatko-
we może uzyskać tylko to stowarzysze-
szenie, które faktycznie i statutowo na
członków swoich ogranicza swoją dzia-
łalność.

Władze podatkowe mają oczywiście
rzecz, zadanie i obowiązek stwierdzić
w każdym poszczególnym wypadku, czy
dane stowarzyszenie istotnie zgodnie ze
statutami ogranicza działalność swoją na
członków.

Ale władze podatkowe nie zadawa-
lają się spełnieniem tego obowiązku, wła-
dze te idą dalej i roszcżą sobie fakty-
cznie prawo ocenienia tego, czy dana o-
soba jest członkiem towarzystwa i defi-
niuują poprostu pojęcie członka towarzy-
stwa, nie oglądając się ani na ustawę
z 9. kwietnia 1873, na której się stowa-
rzenia opierają, ani na statut danego
stowarzyszenia.

Ustawa, przed chwilą zacytowana,
powiada w § 3, że członkiem towarzystwa
jest każda osoba, która podpisze deklara-
cję, albo skoro już towarzystwo istnieje,
podpisze statutu. To jest jedyną formal-
ną podstawą na której można ocenić,
czy ktoś jest członkiem jakiegoś towa-
rzystwa czy nie. A władza podatkowa
ma jedynie obowiązek stwierdzenia, czy
dana osoba, która podpisała statut, wzglę-
dnie deklarację, jest członkiem stowa-
rzenia, czy nie.

Poza tem kompetencya władzy po-
datkowej, mieszaną do wewnętrznych
spraw towarzystwa — w myśl istnieją-
cych przepisów — zupełnie ustaje.

Ale władze podatkowe do tego się
nie stosują — i dochodzi się do tego, że
w wykazach podatkowych czytamy, że
dana osoba nie jest członkiem rzeczywi-
stym tylko przypuszczalnym, pozornym.

Jest to więc sprawa, która nie leży

w granicach kompetencji władz skarbowych.

A dlaczego władze skarbowe tak postępują, to tłumaczy się chęcią pozbawienia w danym wypadku ulg dla tych właśnie towarzystw, gdyż władze skarbowe wietrzą i podejrzewają, jak to zresztą w motywach wniosku jest podane, że takie towarzystwo, które w danym wypadku ma w statucie postanowienie, że każdy uczestnik towarzystwa jest już członkiem rzeczywistym, gdy spłacił minimum udziału, albo gdy udział spłaca ratami.

W tych wszystkich wypadkach władza podatkowa orzeka, że towarzystwo nie zasługuje na ulgi, bo taki członek, który wpłaci tylko minimum udziału, albo spłaca swój udział ratami jest nie rzeczywistym ale pozornym członkiem stowarzyszenia niejako członkiem drugiego rzędu, a zatem stowarzyszenie ma być pozbawione skutkiem tego ulg podatkowych.

Zdawałoby się, że tego rodzaju pojmowanie rzeczy, jak powiedziałem wyżej, a więc dawanie członkowi prawa głosowania na zgromadzeniu po wpłaceniu pewnego minimum udziału, lub przy spłaceniu udziału ratami — że to są rzeczy nowe; — tymczasem od lat już 29, od kiedy stowarzyszenia takie istnieją, we wszystkich statutach tych stowarzyszeń tego rodzaju postanowienia istnieją. I z tego powodu ma być brany asumpt do wydawania mniej lub więcej dotkliwych zarządzeń fiskalnych!

Sława jest istotnie nagłą i ważną.

A jest jeszcze i trzeci motyw, poruszony przez jednego z ostatnich mówców, a mianowicie, że towarzystwa nie wypłacają członkom dywidendy od tych udziałów, które dopiero w ostatnim roku zostały wpłacone.

Nie chcę tu wchodzić w szczegóły i omawiać te rzeczy ze stanowiska bankowo-technicznego, ale jest tego rodzaju praktyka, że od początku stowarzyszeń nie robiono żadnej kwestyi, i dopiero teraz, gdy nadszedł czas trzech wymiarów podatków, a to ze Lwowa, z Galicyi środkowej i z Galicyi zachodniej, ta jednogodność w motywowaniu orzeczeń władz skarbowych się pojawia.

Ta jednogodność motywów może rodzić słuszną obawę, że tego rodzaju praktyka utrzymała się jako zasada, to

muszę zaznaczyć, co z całą słusnością podniósł p. Lewicki, że byłoby to osłabieniem kooperatywy naszej nie tylko kredytowej, bo ta prędzej da sobie radę z fiskalnymi zakusami ze szkodą pewną oczywiście dla członków, — ale tej kooperatywy, która się wyraża we wszystkich powstających towarzystwach wytwórczych, przemysłowych, magazynowych, budowy tanich domów itp., które przy pomocy kraju i miast samych zaczynają się u nas rozwijać.

Mamy około 1.100 stowarzyszeń w kraju, a w ich szeregach prawie milion członków.

Więc tego rodzaju praktyki podatkowe musiałyby się odbić fatalnie na życiu tych stowarzyszeń i na całym ekonomicznym rozwoju kraju.

Nie chcę nadużywać cierpliwości Wysokiej Izby, a chcę tylko jeszcze podnieść, że do tego samego celu zdąża opinia, którą powzięły trzy związkowe stowarzyszenia: polskie, ruskie i żydowskie.

Idzie o to, ażeby Sejm także raczył w tym względzie wydać opinię i ażeby wydawszy opinię dał władzom podatkowym polecenie, ażeby w ramach istniejących ustaw postępowały ściśle podług ducha i brzmienia tych ustaw.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie nagłości wniosku — a pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji podatkowej z poleceniem, ażeby w możliwie najkrótszym czasie przedłożyła swe wnioski, celem jak najrychlejszego załatwienia sprawy.

P. Kurowlec. Proszu o hołos w sprawie nahłosti.

Marszałek. P. Kurowiec ma głos.

P. Kurowiec. Mij peredbesidnyk wyskazaw duże dokładno, jaki ważni kulturno-ekonomiczni ciły majut towarystwa, o kotrych mowa i jaki sut' fiskalny pereszkozy tym towarystwam zarobkowo-hospodarczym.

W r. 1873 wyjšzow zakon, na pidstawi kotroho powstaw ciłyj riad towarystw, kotri widdały wełyki usłuhy krajewy, a osoblywo seredno-zamożnij i najnobsszij ludnocy, kotra buła pozbawłena tanioho kredytu. Toti towarystwa widdały kolosalni prysłuhy ludnocy i w borbi ekonomicznij spowniały swij obowiazok.

A suprotyw tych towarystw wystu-

pyły w ostatnich czasach różnego rodzaju rozporządzenia administracyjni, kotri hroziat tym towarzystwom zahľaduju.

Ja jeśm hadky, szczo ti wsi zariadzenia sut' wymireni na toto, szczo by znyszczyty towarzystwa. I jak wże peredbesidnyky pidnesły, wyjšow ciłyj riad fiskalnych zaboron, a jako prymir na popertie nahlosty sprawy pidnoszu slučaj zruskym towarzystwom zadatkovym chłopskyj sojuz w Kaluszy.

Inspektor podatkowyj wymiryw wełycheznyj podatok imenno na tij pidstawi, szczo buły w towarzystwi człeny, kotri ne mały pownoho udiłu.

I tak naszomu towarzystwu: „Chłopskomu sojuzowyj“ wymireno podatok ne lyszze za rik biżuczij, ale za try roky nazad — w wysoti 1900 K.

Dla towarzystw, kotri widdajut usłuchy ekonomiczni najbidnijszoci ludnosity i prycho diat z pomoczeju naseleniu wymirjaty takyj podatok 1900 koron, a zarjadżeno stiahnenie seho podatku.

Wymir seho podatku ne buw jeszczeprawosylnyj, a zjawyw sia na egzekucyju egzekutor podatkowyj w towarzystwi policyji i zażadaw sejczas złożenia wsich hroszej i zahorozyw opechataniem kasy towarzystwa.

Doperwa za ingerencyju starosty tamosznoho Lanhoho, kotryj widnosyw sia prychylny do potreb ludnosity, udało sia skasuwyty toto zariadżenie i uzyskatty pozwołenie Dyrekcyji skarbowoji, aby złożyty 1900 koron w 4 ratach.

Odnak ti hroszy musilyśmo zapłaty, mymo toho, szczo robyłyśmo rekursa aż do Najwysszoho Trybunału administracyjnoho.

Musilyśmo, aby uzyskatty prawa pilh podatkowych na pidstawi oreczenia Trybunału administracyjnoho zminyty statut.

Mymo toho oreczenia znowa inspektor podatkowyj znajšow jakyjś paragraf, szczo by dalsze towarzystwo ne mało pilh podatkowych.

Otże musilyśmo w dwoch litach tryrazy zminiatty statuta, na se, szczo by distaty pilhy podatkowi.

Otże proszu Paniw podumatty, jaki to kolosalni koszta potialhaje za soboj ti wsi zminy statutiw, a osobenno dla towarzystwa, kotre pracuju na użytok pu-

blycznyj, a treba znaty, szczo wsi towarzystwa sut' osnowani na wzircowych statutach.

Bezpereczno w riadi towarzystw, zalożonych na osnowi zakona z r. 1873 sut' i taki, szczo nadużywajut toho zakona, ale ti towarzystwa nadużywajuczi sut' własciam duże dobre znani.

Sut' znani ti towarzystwa, kotri wykorzystujuczy toj zakon z r. 1873 nakładajut na człeniw wysoke wpysowe 20 koron, a udiły 200—500 kor.

I tak 10 abo 15 bohatych ludej zakładajut towarzystwo spekulacyjne, bo w takim towarzystwi człeny, kotri ne majut pownoho udiłu spłaczenoho, ne możut pryjty do hołosu na zahalnych zborach i ne majut whladu w knyżky — ne majut prawa kontroli i tak kilkocho spekulantiw dijsno nyszczyt i wyzyskuje ludnist'.

Na taki towarzystwa zdałoby sia wynajty jakyjś zakon — ale ne należyty spyniatty czynnosity towarzystw, tak polskych, jak ruskych, kotri spowniajut cil ekonomicznoho dwyhnenia kraju.

Ale ne tilko ti fiskalni pereszko dy spyniajut rozwytok towarzystw.

Ministerstwo sprawedywosty wydało pered 3 czy 4 rokamy rozporjadżenie do wsich sudiw, zaboroniajucze wsim urjadnykam sudowym należenia do zarjadiw towarzystw zarobkowo gospodar-skych.

Se rozporjadżenie wyklykało wełykij zakołot w towarzystwach, pozajak na prowincyji bohato uriadnykiw sudowych w zarjadach towarzystw buło. A zdaje sia meni, szczo w interesi zahalnim powynno buty, szczo by własne taki inteligentni elementy w zariadach tych towarzystw uderżatty.

To rozporjadżenie ditknuło nasz i towarzystwa duże sylno i tak w naszym towarzystwi w Kaluszu musilo zrezygnowaty 2 urjadnykiw a w polskym towarzystwi zarobkowim musilo aż 4 sudowych urjadnykiw wystupyty.

To ne lysz trudnosity fiskalni ale i administracyjni. Riwnoż wyjšło z trybunału adminisitracyjnoho pered 3 litamy rozporjadżenia toho roda, szczo by towarzystwa zarobkowi wże istnujuczi z zatwierdżenymy statutamy, kotri majut w swij firmi „Bank“ czy zwiakzowyj“ czy „chłopskyj“ zminyły tu nazwu, tu firmu w protiahu troh misiaciw.

Ciłyj rjad towarzystw ruskych jak polskich zistaw czerez to na welyczezni straty narażenyj, bo musily skłykaty za halni zbory, zminyty firmu, drukowaty napysy, druky, statuty, otże ponesły kolosalni materyjalni szkody. Robyliśmo rekurs do wsich włastej ale poneże tak trybunał administracyjnij zażadaw, prohrałyśmo wi wsich instancyach.

Otże ciłyj rjad riżnych rozporządzeń tak fiskalnych jak administracyjnich wychodyt na to, szczo by ti towarzystwa znyszczyty i ciłkom do upadku doprowadyty a ti towarzystwa sut nadzwyczajno potribni, majut kolosalni zasłuchy, otże zasłuhujest na popertje a ne nato, szczo by ich nyszczyty.

To je sprawa nadzwyczajno nahła dla ciloho rjadu towarzystw tak ruskych jak polskich i dlatoho ja popyraju nahlist wnesenia moich poperednykiw.

P. Skwarko. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Skwarko ma głos.

P. Skwarko. Wysokij Sojme!

Ja ne chocz u dowho zastanowlaty sia nad sprawoju, bo wydžu szczo wsi storonnyctwa i ciłyj Sojm okazuje wże prychylił dła toho wnesenia, chocz u łysz oden moment pidnesty, szczo do nahłosty, kotroho moji peredbesidnyky ne pidnesły. Imenno szczo ne łysz jest systema toho roda, jak tu Panowe predstawyły i z kotroju my wże po czasty obznakomyły sia i znajemo, czoho sia po nij spodiwaty, ale szczo hirszym je se. szczo własty skarbowi duże czasto chytro i pidstupno postupajut, czym możut taki towarzystwa zrujnowaty.

Na prymir w perszij instancyji wydajut skarbowi własty riszenie, kotrym uznajut dane towarzystwo za uprywilejowane i przyznajut jemu pilhy podatkowi.

Kołosz oreczenie stało sia prawosylnym to naraz po 2—3 latach ciłkom uespodiwano ti sami własty wydajut riszenia dodatkowi, na pidstawi kotrych tym samym towarzystwam za toj sam czas, za kotryj uznaly dane towarzystwo uprywilejowanym, widmawljajut uprywieńienja i pilh podatkowych i wymirajajut podatok i to dwa abo try razy wysszyj niż sia należyt.

Towarzystwo zamknuło wże riczni rachunki, zrobiło bilans, rozdilyło zysky i dywidendy, a tu naraz prychodyt jemu nakaz zapłatyty za 2 abo 3 lita, za kotri buło wże uwilnene wid podatkiw.

Takij proceder może towarzystwa kredytowi kolosalno nyszczyty a nawit' rujnowaty, otże należyt' ich pered tym widpowidno choronyty, zadlatoho sprawa jest tym nahlijsza i ja pidnosiaczy toj moment proszu Sojm o przyznanie wneskowy nahłosty.

P. Stefczyk. Proszę o głos do nahłości.

P. Urbański. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Stawiam wniosek zamknięcia rozprawy nad nahłością.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Głos ma p. Stefczyk.

P. Stefczyk. Sprawa, którą się zajmujemy obecnie, jest szczególnie ważną ze względu na najdrobniejsze stowarzyszenia tak rolnicze jak handlowe lub przemysłowe dlatego, że gdyby praktyki władz skarbowych w dalszym ciągu miały iść tą drogą, o jakiej tu dość mówiono, to utrudnionem byłoby wogóle stworzenie znaczniejszych udziałów a temsamem przystępowanie do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych szczególnie dla tych sfer ludności, dla których assocjacja czy rolnicza czy przemysłowa czy handlowa, przede wszystkim jest przeznaczoną.

Dotychczas nie mieliśmy w zakresie spółek Raiffeisena wprawdzie bezpośrednich przykładów stosowania tych zasad a raczej tych nadużyć skarbowych, o których była mowa, że stosowano je do innych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ale wiadomo, że tego rodzaju praktyki bardzo spieszenie bywają przez rozmaite władze naśladowane.

Utрудnione byłoby tworzenie udziałów dlatego, że tylko dzięki rozdziałowi udziałów na raty mogą i najbłabsi finansowo ludzie do tych stowarzyszeń przystępować i korzystać z ich użytków.

Wiadomo, jak łatwo przychodzi przedsiębiorstwom i spółkom handlowym wyjednywać sobie ogromne ulgi handlowe i skarbowe, niedawno mieliśmy przykład tego, przy tworzeniu spółek handlowych z ograniczoną poręką według ustawy z r. 1900. Odrazu przyznano tym stowa-

rzyszeniom handlowym ogromne ulgi skarbowe zwłaszcza podatkowe. Tymczasem przychodzą władze skarbowe ze środkami represyjnymi przeciw ruchowi, który przecież przez państwo powinien być jak najgoręcej popierany i w Austrii stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze mają najtrudniejsze warunki o ile chodzi o stosowanie przepisów skarbowych i podatkowych.

Wszędzie indziej n. p. w Węgrzech albo w Prusiech spółki Raiffeisena i wogóle drobne spółki są uwolnione od wszelkich należności podatkowych, od skryptów dłużnych niema stempli, rozmaite ceesy są uwolnione od należności skarbowych, u nas nietylko muszą je opłacać ale i sposób w jaki to, że użyję terminu urzędowego, odprowadzanie należności do władz skarbowych się odbywa jest ogólnem utrudnieniem i przeszkodą w rozwoju tych instytucji. I dlatego uważam ze swojej strony rzecz za wysoce nagłą, bo chodzi, żeby tego rodzaju praktykom jak najrychlej kres położyć i aby także władze skarbowe były odpowiedni sposób pouczone, iż obowiązane są nie przeszkadzać lecz pomagać temu, co odpowiada i duchowi czasu i najżywniejszym potrzebom szczególnie uboższych sfer ludności i obywateli tego państwa.

Popieram zatem nagłość wniosku postawionego przez pp. Adama i Lewickiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za nagłością wniosków pp. Adama i Lewickiego, zechce rękę podnieść (*Większość*). Nagłość jest przyznana. P. Adam postawił formalny wniosek odesłania jego wniosku do komisji podatkowej z tem, żeby do 3 dni złożyła i nim sprawozdanie ustne. Czy w sprawie formalnej żąda kto głosu?

P. Lewicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Kłóy stawlaje sia nałłyj wnesok to pryczynouj takoho wnesku jest oczewydno sprawa ważna i nałła i cileju takoho wnesku jest osiahnienie czym skorszoho poriszienia sprawy.

Dlatoho w interesi toji sprawy bułoby, szczo by połohodżena buła czerez Pałatu i w samij riczy i ne wydżu żadnoji pryczyny, czomuby Wysoka Pałata ne mohła poriszity toji sprawy bez komisji.

Tut ide o sprawu jasnu ne sumniwnu i ne żadaje sia niczoho, na szczo by Pałata zhodyty sia ne mohła, żadaje sia toho, do czoho prawytelstwo jest obowiazane to jest do interpretacyji zakoniw w duchu widpowidajuczym tym zakonam.

Koły odnak zi storony towarysza wneskodatela p. Adama postawleno wnesok formalnyj, szczo by sprawu widosłaty do komisiji, to ja ne chocz u wchodyty w superecznist z tym wneskom i bażaju czy czym skorszoho uspisznoho połahodżenia toji sprawy prystupaju do toho, szczo by i mij wnesok nałłyj buw widosłanyj do komisiji podatkowej ale z tym, szczo by komisija zdała o nym sprawu do 3 dniw.

Marszałek. A więc obydwaj wnioskodawcy są zgodni pod względem formalnym. Nikt głosu nie żąda (*Nikt*). Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na to, aby nagłe wnioski pp. Adama i Lewickiego odesłać do komisji podatkowej z poleceniem, by zdała o nich sprawę ustnie do 3 dni, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i t. t. d. gminom: Korezyna, Grzymałów, Kopyczyńce, Mosty wielkie, Brzesko, Lisko, Błażowa, Łańcut, Czortków, Krościenko, Sieniawa i Wadowice.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **On, szkiewicz.**

Zanim przystąpię do odczytania sprawozdania, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że ustawa dla kilkunastu miejscowości zezwalająca na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych została już w zeszłym roku na rozmaitych posiedzeniach tej Izby uchwalona, nie uzyskała jednak sankcyi z powodu stanowiska, jakie c. k. rząd zajął w tych sprawach, mianowicie tak co do wysokości opłat jak co do okresu czasu, przez jakie mają być pobierane.

Sprawozdanie przeto, które tu przeczytam, odnosi się do wszystkich tych 12 miejscowości, czem usprawiedliwiam, że nie będę przy poszczególnych ustawach czytał umotywowania tylko same wnioski do ustawy a zmiany, które w tej

chwili proponujemy, odnoszą się tylko do okresu czasu.

(Czyt.):

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniach z dnia 3. września i 7, 8, 9, 12, 16 i 17. października 1908, uchwalił Wysoki Sejm projekty ustaw w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i t. d. gminom: Korczyna, Grzymałów, Kopyczyńce, Mosty wielkie, Brzesko, Lisko, Błazowa, Łańcut, Czortków, Krościenko, Sieniawa i Wadowice.

Jednak c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie przedłożyło powyższych projektów ustaw do Najwyższej sankcyi z powodu wątpliwości określonych w reskrypcie swym z 20. lutego 1909 L. 4844, zakomunikowanym Wydziałowi krajowemu pismem Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 20. kwietnia 1909 L. 6529 pr.

Tym reskryptem c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało przede wszystkim c. k. Namiestnictwo do zbadania, czy wysokość projektowanych opłat od piwa odpowiada normom, ustalonym przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w reskrypcie z dnia 22. grudnia 1903, L. 53.256, według którego można gminie zezwolić na pobór opłaty od piwa w wymiarze, przekraczającym 2 K do 3 K od hektolitra włącznie, względnie w wymiarze wyższym, lecz nie przenoszącym 3 K 40 h. od hektolitra — tylko wówczas i na tak długo, jak długo suma wszystkich w tej gminie przypisanych dodatków autonomicznych do państwowych podatków bezpośrednich wynosi 125—150% względnie przewyższa 150% tych podatków bezpośrednich, od których wogóle mogą być pobierane dodatki autonomiczne.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez Wydział krajowy pismem z dnia 25 maja 1909. L. 48.774. wątpliwość ta została usunięta, pozostała jednak druga, dotycząca czasu trwania opłat od piwa.

Mianowicie we wszystkich powyższych projektach ustaw oznaczono termin zgaśnięcia prawa poboru opłat od piwa, wynoszących po 3 K 40 h od hektolitra, a w gminie Wadowice według dotychczasowego wymiaru 3 K 72 h. od hektolitra na koniec roku 1919 z wyjątkiem gminy Krościenko, w której opłaty te miały być pobierane aż do końca roku 1920.

C. k. Ministerstwo zakwestyonowało

ów termin ze względu na swój reskrypt z dnia 3. listopada 1908, L. 38.523, w którym udzielając dyrektywy c. k. Namiestnictwu, postanowiło, że opłaty od piwa przekraczające wymiar 2 koron od hektolitra, mogą być zezwolone tylko do końca roku 1914, opłaty zaś do wysokości 2 koron włącznie — do 31. grudnia 1919 r.

W tej mierze Wydział krajowy w powołanem wyżej piśmie zwrócił uwagę c. k. Rządu, że wymienione projekty ustaw uchwalił Wysoki Sejm i to w ciągu września i października 1908, a więc przed wydaniem wspomnianego reskryptu ministeryalnego, który nadto został podany do wiadomości Wydziału krajowego dopiero pismem Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 1. kwietnia 1909 roku, L. 14.779/pr.

Jasnym jest przeto, że Wydział krajowy przygotowując powyższe projekty ustaw, nie mógł uwzględnić wskazówek danych przez c. k. Ministerstwo dopiero w listopadzie 1908.

Nadmienić zarazem wypada, że c. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego której Wydział krajowy wymienione projekty ustaw udzielał do zaopiniowania, w żadnym wypadku nie kwestyonowała czasu trwania opłat od piwa po koniec r. 1919 lub 1920.

Pomimo tego przedstawienia c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, podtrzymując w całości swe pierwotne stanowisko w tej sprawie, oświadczyło w reskrypcie z dnia 31. sierpnia 1909, L. 29.286 zakomunikowanym Wydziałowi krajowemu pismem Prezydium c. k. Namiestnictwa z d. 7. września 1909. L. 15476/pr. że wymienionym na wstępie gminom prawo poboru opłat od piwa może być dozwolone w projektowanym wymiarze, tylko do końca 1914 r.

Wobec tego Wydział krajowy nie chce przez przewleczenie sprawy narazić gminy na dalszy ubytek dochodów, postanowił nie wnosić ponownego przedstawienia do c. k. Rządu, lecz przedłożyć powyższe projekty ustaw ponownie Wysokiemu Sejmowi, zmieniając je stosownie do żądania c. k. Ministerstwa, to jest z ograniczeniem czasu trwania opłat od piwa do końca r. 1914. Do tego samego terminu ogranicza też Wydział krajowy dla wprowadzenia jednolitości w tej mierze czas trwania projektowanych opłat od innych napojów, co zresztą nie przyniesie gminom żadnej szkody, gdyż opła-

ty te po zgaśnięciu mocy obowiązującej dotyczących ustaw, będą mogły być przedłużone na taki sam czasokres i w tej samej wysokości na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego, wydanego w porozumieniu z polityczną władzą krajową.

Nadto, zgodnie z życzeniem Ministerstwa, wprowadza się tę dalszą zmianę, że w klauzulach wykonawczych oprócz Ministra spraw wewnętrznych wymienia się także Ministra skarbu.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:
następujące projekty ustaw.

Ustawa

z dnia . . . o zezwoleniu gminie Korczyna (powiat Krosno) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Korczyna (powiat Krosno) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914, opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów, przeznaczonych dla miejscowej konsumpcyi według następującej taryfy:

1) Od 1 litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 11 Kor.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jako to: araku, rumu, ponczowej esencji, likieru i rozolisu po 11 koron, czyli od jednego litra po 11 halerzy.

3) Od jednego hektolitra piwa po 3 korony 40 hal., jak długo suma wszystkich w gminie opłacanych dodatków autonomicznych do podatków bezpośrednich będzie wynosiła lub przekraczała 150% tych bezpośrednich podatków, zaś po 3 korony, jeżeli i jak długo suma wszystkich w gminie opłacanych dodatków au-

tonomicznych do podatków bezpośrednich będzie wynosiła 125% do 150% tych podatków bezpośrednich, względnie po 2 korony, jeżeli suma wszystkich w gminie opłacanych dodatków autonomicznych nie dosięgnie 125% podatków bezpośrednich.

4) Od jednego hektolitra miodu po 6 koron.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Korczyna.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17 lipca 1899. dz. p p. Nr. 120. część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumpcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec roku 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Korczynie, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy po koniec roku 1910 obowiązana jest gmina zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi.

Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zniesione zostają postanowienia ustawy z dnia 14. lipca 1898 dziennik ustaw krajowych Nr. 65.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Grzymałów (powiat Skałat) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Grzymałów zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914, opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcyi przeznaczonych według następującej taryfy:

1) Od 1 litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 kor.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem, jako to: araku, rumu koniaku, ponczowej esencji, likieru śliwownicy i rozolisu po 11 K czyli od jednego litra po 11 h.

3) Od jednego hektolitra piwa po 3 K 40 h.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Grzymałów.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z dnia 17 lipca 1899. dz. p. p. Nr. 120. część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910. z dzierżawą prawa propinacyi w Grzymałowie a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie po rozumieć się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Grzymałowie.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Kopyczyńce (powiat Husiatyn) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Kopyczyńce zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914. opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcyi przeznaczonych według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 K., czyli od jednego litra 11 hal.

3. Od jednego hektolitra piwa po 3 K. 40 hal.

4. Od jednego hektolitra miodu po 12 Kor.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Kopyczyńce.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka, w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z dnia p. p. Nr. 120. część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia, co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910. z dzierżawą prawa propinacyi w Kopyczyńcach, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec roku 1910. zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Kopyczyńcach.

Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, traci moc obowiązującą ustawa z dnia 22. kwietnia 1902. dz. u. kr. Nr. 39.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu. .

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Mosty wielkie (powiat Żółkiew) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Mosty wielkie (powiat Żółkiew) zezwala się pobierać od wejścia w

życie niniejszej ustawy do końca roku 1914. opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumcyi przeznaczonych, według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 Kor.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem, jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 K., czyli od jednego litra po 11 hal.

3. Od jednego hektolitra piwa po 3 K. 40 hal.

4. Od jednego hektolitra miodu po 10 Kor.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Mosty wielkie.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z dnia 17. lipca 1899. dz. p. p. Nr. 120. część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910. z dzierżawą prawa propinacyi w Mostach wielkich, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910. zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Mostach wielkich.

Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 20. czerwca 1898. dz. u. kr. Nr. 51.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Brzesko (powiat Brzesko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Brzesko (powiat Brzesko) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914. opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcji przeznaczonych, według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 Kor.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jako: araku, rumu, koniaku, ponczowej esensyi, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 Kor., czyli od jednego litra 11 hal.

3. Od jednego hektolitra piwa po 3 K. 40 hal.

4. Od pół litrowej flaszki piwa po 3 hal.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gminia Brzesko.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z dnia 17. lipca 1899. dz. p. p. Nr. 120. część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu tych opłat ma być złączoną po koniec roku 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Brzesku, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Brzesku.

Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, traci moc obowiązującą ustawa z dnia 29 czerwca 1898. dz. u. kr. Nr. 57.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Lisko (powiat Lisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Lisko (powiat Lisko) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów, dla miejscowej konsumpcji przeznaczonych według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 h, czyli

od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jako to: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwowicy i rozolisu po 11 K czyli od jednego litra po 11 h.

3. Od jednego hektolitra piwa, bez względu na gatunek po 3 K 40 h.

4. Od jednego hektolitra miodu po 6 koron.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Lisko.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Lisku, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Lisku.

Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 22. kwietnia 1902 dz. u. kr. Nr. 41.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Błażowa (powiat Rzeszów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Błażowa (powiat Rzeszów) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumcyi przeznaczonych, według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 h., czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nieda się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwowicy i rozolisu po 11 koron, czyli od jednego litra po 11 hal.

3. Od jednego hektolitra piwa po 3 korony 40 hal.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Błażowa.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporz. z dnia 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze admi-

stracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Błażowej, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Błażowej.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie m. Łańcuta (p. Łańcut) na pobór, opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, poziomiczaku i maliniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Łańcuta (powiat Łańcut) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcyi przeznaczonych według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 22 h, czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 22 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem, jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 koron, czyli od jednego litra po 11 halerzy.

3. Od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 3 K 40 h.

4. Od jednego hektolitru miodu, wiśniaku maliniaku i poziomiczaku po 10 K

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Łańcut.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. cęś. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną do końca roku 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Łańcutcie a dla przeprowadzenia tej dzierżawy do końca roku 1910 obowiązana jest gmina zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi.

Art. VII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Z tą chwilą traci gmina m. Łańcut prawo poboru t. zw. opłat komunalnych od trunków propinacyjnych, pobieranych na podstawie dawniejszych przepisów i uprawnień.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie miasta Czortkowa (powiat Czortków) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Czortków (powiat Czortków) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów, przeznaczonych dla miejscowej konsumpcji według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 koron.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwowicy i rozolisu po 11 koron, czyli od jednego litra po 11 halerzy.

3. Od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 3 K. 40 hal.

4. Od jednego hektolitra miodu po 10 koron.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Czortków.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6 ces. rozp. z 17 lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolna jest od państwowej opłaty konsumpcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacji w Czortkowie, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy po koniec r. 1910 obowiązana jest gmina zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją

galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji.

Art. VII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Z tą chwilą traci moc obowiązującą ustawa z dnia 15. kwietnia 1899 dz. u. kr. Nr. 46.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia . . . zezwalająca gminie Krościenko powiat Nowy Targ na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Krościenko powiat Nowy Targ zezwala się pobierać od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów, przeznaczonych dla miejscowej konsumpcji według następującej taryfy:

1. Od jednego hektolitra napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć 100-stopniowym alkoholometrem, po jedenaście (11) K.

2. Od jednego hektolitra rumu, araku, rozolisów i wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych bez względu na ilość zawartego alkoholu po jedenaście (11) K.

3. Od jednego hektolitra piwa po trzy (3) K 40 h.

4. Od jednego hektolitra miodu po cztery (4) K.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Krościenko.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można

nią obciążać produkeji ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których go myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 r. dz. p. p. Nr. 120. cz. II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z prawa poboru tych opłat ma być złączoną do końca roku 1910 z dzierżawą prawa propinacji w gminie Krościenko, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina porozumieć się z c. k. Dyrekcją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w gminie Krościenko.

Art. VII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Z tą chwilą straci moc obowiązującą ustawa z dnia 14. lipca 1899 Nr. 96. Dz. u. kr.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Sieniawa (powiat Jarosław) na pobór opłat gminnych od najów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje.

Art I.

Gminie Sieniawa (powiat Jarosław) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumcji przeznaczonych według następującej taryfy:

1) Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal., czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 K., czyli od jednego litra po 11 hal.

3) Od jednego hektolitra piwa po 3 K. 40 h.

Art. II

Okręg poborowy stanowi gmina Sieniawa.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcji miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkeji ani obrotu handlowego.

Art IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli § 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacji w Sieniawie, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w Sieniawie.

Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 14. lipca 1898 dz. u. kr. Nr. 67.

Art VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie miasta Wadowice na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku lub innych przetworów owocowych, alkohol zawierających.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje :

Art. I.

Gminie miasta Wadowice zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1914 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcyi przeznaczonych według następującej taryfy :

1) Od jednego hektolitra napojów spirytusowych jak wódki, okowity, araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy, rozolisu i t. p. po 21 K. 60 h., czyli od jednego litra po 21⁶⁰/₁₀₀ hal.

2) Od jednego hektolitra piwa po 3 K. 72 h

3) Od jednego hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku i innych przetworów owocowych alkohol zawierających po 16 K.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Wadowice.

Art. III.

Ta opłata cięży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążyć produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli § 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolna jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ustaje prawo poboru powyższych opłat na podstawie dawnych przepisów i uprawnień.

Art. VII

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skwarko. Proszu o hołos

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokyj Sojme!

Ja zająwłaju sia protyw pryńiatiju sprawozdania Wydiłu krajewoho zhladno protyw wnesen tym sprawozdaniem obniatych z ślidujuczych zhladiw :

1) Sprawa je mało jasna, bo same prawytelstwo zaniało suprotyw neho widporne stanovysko; 2) majemo i tak wże podatky konsumcyjni, derżawni i krajewi zanadto wysoki a jeslyby zawedeno szcze opłaty hromadski, to nasełenie bułoby nadzwyczajno obtiażene; 3) podatky wid napytkiw spirytusowych dotykajut' po najbilszij czasty najbidnijszi werstwy nasełenia.

Najbidnijszi werstwy nasełenia używajut' napytkiw spirytusowych takož jak artykuliw spożywczych, otže podatky ti ditknulyby jak raz te najbidnijsze nasełenie.

Odnak meży hromadamy, dla kotrych proponuje sia ti opłaty hromadski, znachodžu dejaki, szczo do kotrych ne sprotywłaju sia zawedeniu tych opłat. Po meży nymy sut' dijstno dejaki bilsi hromady jak np. Czortkiw, kotryj je bilszym mistom i maje zamożnijszych meszkańciw, promysłowciw, kotri materyalno majut' sia dałeko lipsze, i szo do nych ne sprotywławbym sia zawedeniu opłat wid napytkiw spirytusowych.

Ale wydžu takož meży nymy dejaki hromady jak naprymir Kopyczynci, Mosty wełyki, Lisko. Se sut' hromady menszi, majže silski położeni w okołyciach kraju duże bidnych, hirskych jak naprymir Lisko. Otže zawedenie takich opłat ditknulyby duże bohato najbidnijszi werstwy nasełenia.

Specyjalno szczo do Mostiw wełykych, to dla toji hromady wże pered kil-

koma dniamy uchwaleno oplaty wid psiw, a jesly teper znou maloby sia zawesty podatok wid napytkiw spirytusowych, to meni zdaje sia, szczo w odnij sesyji za bohato tiahariw nalozyloby sia na odnu hromadu.

Z tych pryczyn zajawljaju sia protyw wneseniam Wydiŭu krajewoho.

Marszałek. Czy žada jeszczé kto głosu?

P. T. Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. Staruch Wysokyj Sojme!

Koły ja jeszczé tamtoho roku, koły sia rozchodyło o pidwysszenie se znaczyt nalozenie podatkiw hromadskych wid al koholicznych napytkiw siu sprawu pidnosyw, to de nekotri poslowe skazały: se mało waźna sprawa i ne ma pryczyny zabyraty pry nij hołosu.

I dijestno ne było jeszczé sluczaju w tim Sojmi, szczo pry takych jak Sojm uwaźaje za mało waźnych sprawach zabyraw chto hołos.

Ale proszu paniw sprawa ne tak wyhladaje, koły 12 zakoniw, kotri wy tamtoho roku uchwaljaly jak raz ministerstwo ne predložyno do sankcyi i zwernulo z pryczyny, szczo zakony ti perestupujut kompetencyju Sojmu se znaczyt hranyci možlywosty.

Nyni proszu paniw majže koźde mistoczko — ba koźde bilsze seło nakładaje sobi dodatky. Otže majemo oplatu derżawnu, kotra wid litra wynosyt 45%, po tomu dodatky krajewi, powity nakładajut sobi dodatky a wže teper i koźda hromada; i tak sia czepyły tych alkoholichnych napytkiw, szczo koźda hromada ti dodatky uwaźaje swoim takim didycznym wže dochodom; a na kym sia se widbywaje — rozumije sia, szczo na najbidnijszym naseleniu.

De nekotri panowe tołkowały, szczo jak my nalozemo dodatky, to bude dorossza horiwka i pywo, i ne budut sia tak ludy upywały.

Moji panowe! Wydyte, szczo czym horiwka dorossza — pidwysszeno o 45% derżawnyj dodatok i krajewi i powitowi i hromadsky dodatky a mymo ludy pjut.

Ale se widbywaje sia na nujbidnijszych werstwach naselenia.

Ministerstwo zwernulo tych 12 zakoniw z dwuch pryczyn:

Po persze dla seho, szczo wydyt za wysoki oplaty wid pywa, kotri ne widpowidajut widnosynam miscewym i każe w swoim rozporjadzeniu, szczo w tych miscewostoch ne može buty nalozenyj dodatok wid pywa łysz 2 K specyjarno, w druhym sluczaju 3 K a najbilsze 3 K 40 s., jesly w tych miscewostach dodatky do podatkiw wynosiat 125% do 150%.

I własne dla toho, szczo w tych zakonach uchwaljnych Sojmom tamtoho roku ne było jaszczé czy dijestno procent w tych miscewostiach wsich awtonomicznych dodatkiw wynosyt tuju wysotu, ministerstwu ne było jasne.

I se była odna pryczyna, dlaczoho ministerstwo zwernulo ti žakony.

Pryhaduju sobi, szczo tamtoho roku pry debati rozchodyło sia — zdaje meni sia — czy ne o hromadu Krościenko, de ono sobi postawyno toj dodatok pobyraty až do r. 1920.

I własne jak raz tu ministerstwo zakwestyjonowało im pryczynu, szczo Sojm položyw za dałeko hranyci seho prawa se znaczyt: de nekotri miscewosty majut do 1914, de nekotri do 1919 r. a de nekotri až do 1920 r. pobyraty toj dochid.

I ti dwi pryczyny sponukały ministerstwo do nepredloženia tych zakoniw do sankcyi i zwernenia ich.

Otže z seho wychodyt, szczo se sprawa ne tak mało waźna i maje trocna bilsze wahy; wydžu, szczo ministerwo lipsze interesuje sia sprawamy naszoji suspilnosty jak my tut w Sojmi.

Otže wydko, szczo až ministerstwo musilo mam zwernuty ti zakony nazad do peruroblenia.

Koły sia pryhlanu tym oplatom w tych mistoczkach proponowanym, to dijestno sut ony troszka za wysoki.

I tak Korczyn žadaje oplaty 11 K wid spirytusiw alkoholichnych, 11 K wid plodźenych napytkiw a 3 K 40 s. wid hektolitra pywa.

Otže wychodyt se, szczo wid odnoho litra horiwky žadaje 11 s., wid 1 litra sołodźenych napytkiw 11 s, a wid 1 hl. pywa 3 K 40 s.

Na take mistoczko jak Korczyn, se troszka za bohato.

Wydko, szczo i ministerstwo zweru-
nuło uwahu, szczo taki mistoczka, szczo
nakładajut najwyższu cinu, jaka je do-
zwolena rozporządzeniem (3 K 40 s. wid
1 hl. pywa), wykorzystalo se i nakładaje
najwyższu cinu

Uważaju, szczo bułoby se ne wid-
powidne i dlatoho wnoszu poprawku,
szczo do mistoczka Korczyn. Z toji pry-
czyny, szczo małe mistoczko ne maje ta-
kich welykych wydatkiw, ne maje wely-
kich porjadkiw a maje ynszi dochody
jak np. opłaty kopytkowi, uważaju, szczo
obtiażenie bułoby zanadto sylne bidnoho
naselenia.

Ja wże w mojej poperednij debati
skazaw, szczo jeśm ciłkom protywnyj pi-
jaństwu i jabym hołosuwaw, szczo by zo-
wsim alkohol- znesty w kraju, ale jak
dowho my jeszcze do toho ne pryjšzły,
jak dowho narid nasz ubohyj, duże złe
sia widżywłaje i do praci potrzebuje kie-
liszka horiwky i pywa używaje perewa-
żno jako sredstwa pożywy, to wże trudno
do toho pryjty, szczo by se usunuty.

Koły sia ne dast, to jeśm za tym,
szczo by w tim mistoczku zaproponuwaty
z 11 K na 8 K wid spirytusu, pry soło-
dżonych napytkach 8 K a wid pywa 2
K wid 1 hektolitra i uważaju, szczo se
zowsim wystarczyt dla tak małoho mi-
stoczka jak Korczyn.

Teper prychodźu do Hrymałowa.

W tim zakoni proponuje sia dla
Hrymałowa aż 16 s. wid 1 litra spirytu-
su, 11 s. wid 1 litra sołodżonych napyt-
kiw a 3 K 40 s. wid 1 hl. pywa.

Chto znaje Hrymałiw, to znaje,
szczo se je małe prowincjonalne misto-
czko, ne riżnyt sia wid seła i jak sia za-
daje dla neho tak wysokoji opłaty, to
se spade na najbidnijszi werstwy.

Pry tim rozumije sia, jak sia to d'i-
je, szczo hromady wyarendowujut taki
dochody.

Otże i arendator musyt pry tim
szczoś zarobyty i wsi straźnyky i dozori-
ci podatku konsumcyjnoho tak, szczo se
bude tiaharom nadzwyczajno welykym.

Dla toho proponuju do seho zakona
dla Hrymałowa 10 s. wid 1 litra spirytu-
su, 8 s. wid 1 litra sołodżonych napytkiw
i 2 s. wid 1 litra pywa.

W takich mistoczkach w nynisz-

nych czasach ne powynen toj wydatok
hromadskyj bilsze wynosyty i wystar-
czyt se ciłkom, na uderżanie tak „wely-
koho mistoczka“ jak Hrymałiw.

Perechodźu teper do Kopyczyneć.
Otże to mistoczko żadaje tak jak ynsze, a
nawit' stawłaje szczo wyjšzi żadania, bo
wid litry horiwky 16 sot., wid sołodże-
nych napytkiw 11 sot. a wid pywa 3 K.
40 sot. wid hektolitra, wid medu 12 sot.
Proszu Paniw wid medu 12 sot. Otżeż
tu proponuju taku poprawku. Znajut mi-
stoczko Kopyczynci. Je to małe provin-
cyjonalne mistoczko, ne potrzebuje tam
szczo tak welykych dochodiw, otżeż ne
potreba tak welykych opłat wałyty na
bidne naselenie, bo nictcho ynszyj jak bid-
nyj konsument musyt' toj dodatek za-
płatyty.

Otżeż proponuju taku poprawku.
Wid horiwky 8 sot., wid sołodżonych na-
pytkiw 8 sot., wid pywa 2 K. wid hekto-
litra. Szczo do medu, proponuju ciłkom
szcerknuty opłaty hromadski. Czomu?
W naszym kraju, je produkcyja medu o-
hranyczena, i dijsno znachodyt' sia
w fazi rozwoju. Jak dawna istoryja na-
szoji Rusy, tak mid stanowyw perszu
produkcyju napytku, a jako zdrowyj
napytok służyw naseleniu do uderżania
zdorowla, do pidnesenia ludskojji syły.

Teper tak używanie medu w naszym
kraju upało, i my musymo sia na to dy-
wyty, szczo kraj produkuje na miliony
medu, patoky wid bđził musyt' wysyłaty
za hranyciu, bo w kraju je duże mała
konsumcyja medu, a jesly szczo pozwo-
lyt' sia nakładaty dodatky hromadski
wid medu, to takož i ta mała konsum-
cyja rozszyrenia i wwedenia w żytie
pytia medu zmenszyt' sia, pozajak tru-
nok, mid, je duże dobryj.

Jak czytałyšte szczo u Francyji te-
per do najtiaższych słabostej używaje sia
liczenia medom. To je ciłkom nesłuszne
nakładaty szczo dodatky hromadski na
mid.

Dlatoho wnoszu do toho projektu
3 poprawky, do znyżenia toho dodatku
hromadskoho stremlajuczi, a szczo do
medu, wnoszu ciłkowsze szcerknenie z toji
pryczyny, szczo by ne hanyty rozszyrenia
używania toho produktu, kotryj stano-
wyt' w naszym kraju wyznacznu hałuz
hospodartwa.

Teper prychodźu do Mostiw wely-
kych.

To, jak każde mistoczko zariwno riżnyt' sia w cyfrach, odno pidnosyt' wyssze druhe nyssze domahania.

Wydił krajewyj prychyływ sia do probyśby mistoczka Mostiw Wełykych i proponuje wid horiwki 16 sot. wid sołodżonych napytkiw 11 sot. a wid pywa, używaje wże zi wsich mistoczok najwysszu cyfru, jaku może używaty pisla ministryjalnoho rozporządzenia tj. 3 K. 40 s., a wid medu 10 sot

Otżeż i tu stawljaju poprawku, a dla-toho, szczo to mistoczko je troche bilsze (rozumije sia, szczo potrebuje bilsze wydatkiw) to proponuju wid horiwky 8 sot., wid napytkiw sołodżonych 8 sot., a wid pywa 2 K., wid medu proponuju tak samo szcerknuty.

Teper prystupaju do mistoczka Bereska. Beresko je tak samo małe mistoczko i tam ne potribno szcze tak wełykych wkładiw, w tim misti nema szcze brukowanych ułyć, a wono wse tak samo żadaje, a Wydił krajewyj proponuje wid horiwky 16 sot., wid sołodżonych napytkiw 11 sot. a wid pywa 3 K. 40 sot., a szczo najwyżnijsze, szczo pobicz toho szcze wid $\frac{1}{2}$ litrowoji flaszky pywa pryznaje 3 sot. Otżeż wid hl. pywa, pryznaje 3 K. 40 sot. a pobicz toho wid kożdoji flaszky $\frac{1}{2}$ litrowoji 3 sot.

To maje toj bidnyj selanyn, a może i urjadnyk, kotryj ne maje do wykudania hrosza i ynszyj meszkanec' toho mistoczka ne lysz oplaczuwaw wid hl. pywa 3 K. 40 sot., ale szcze wid kożdoji $\frac{1}{2}$ litrowoji flaszky 3 sot.

Proszu Paniw i tow. w takim mistoczku jak Beresko, kotre je na Mazurach! Preciń toj bidnyj mazur, chłop, widżywłaje sia pusto, jak Rusyn, i musyt' aż $1\frac{1}{2}$ sotyka płatyty bilsze na szklanci pywa.

Ja uważaju to za złyszne zło i prosywby Wysoku Pałatu, jesły wże konieczne ne prystanete i ne pryłuczyte sia do mojich znyżeń, to dumaju, szczo 8 s. wid litra horiwky wystarczyt', 6 sot. wid napytkiw sołodżonych wystarczyt', a 2 K. wid hl. pywa, a toj dodatok wid flaszky pywa, proszu cilkowyto szcerknuty. Taż to preciń nemożliwe.

Toj bidnyj robitnyk czy selanyn perekusyt' czasom kawalok chliba zacerstwilocho, a ne maje moloka, połowyna ludej ne maje i morha pola, lysz cha-

tyнку, a jak ne popje pywom to z hołodu mu pryjde zhynuty.

Teper prychođu do mistoczka Liska, tu takož proponuje Wydił krajewyj 16 s. wid horiwky, 11 sot. wid sołodżonych napytkiw, a 3 K. 40 sot. wid hl. pywa a znow wid medu 6 sot.

Ja jeśm rodom z toho powita i dumaju szczo wystarczyt' cilkom 8 sot. wid horiwky, 8 sot. wid sołodżonych napytkiw, a 2 K. wid hl. pywa, wid medu to proszu tak samo w tim misti szcerknuty.

Teper prychođu do Błażewa. Mistoczko se majże czyste seło, ot trocha riżnyt' sia wid seła i żadaje mymo toho 16 sot. wid litra horiwky 11 sot., wid sołodżonych napytkiw a 3 K. 40 sot. wid hl. pywa.

I tu stawljaju poprawku, a to 8 sot. wid litra horiwky, 6 sot. wid litra sołodżonych a 2 K. wid hl. pywa, cilkom wystarczyt' toj dochid dla toji hromady.

Prystupaju teper do mista Łancuta. Sprawdi je to misto trocha bilsze wid powysszych, ale żadaje 22 sot. wid 1 litra horiwky, 11 sot. wid sołodżonych napytkiw, a 3 K. 40 sot. wid hl. pywa i wid małyniaka.

Proszu paniw nawit' małyniaka nihto ne śmije sia napyty, lysz 10 K. wid hl. musyt' zapłatyty tj. 10 sot. wid litra. Otżeż małyniak najbilsze sia prodaje w tim misti, jak i z ynszych lisowych jahid.

Otżeż proszu Paniw, Łancut ne je szcze stołyeczny mistom, szczo aby aż tak straszni tiahary hromadskych dodatkiw nakładaty wid alcoholicznych napytkiw. Preciń robitnyky abo pryjizdżajuczci okolyeczni meszkańci, musiat' to płatyty. A czasom bidnyj muzyk, kotryj pryjizdżaje na termin czy na jarmarok i choce sia pokripty i wypyty szklanku pywa abo kełyszok horiwky, musyt' płatyty 22 sot na litri horiwky, 34 sot. na litri pywa, a 10 sot. na litri toho bidnocho, neszczasływoho małyniaku, a nawit' jakby sia chotiw zakripty, kołyby maw horjaczku.

Otżeż uważaju i tu za wysoki ti dodatki i stawljaju poprawky dla mista Łancuta 12 sot. wid horiwky, cilkom wystarczyt' 6 sot. wid sołodżonych napytkiw, a 2 K. wid hl. pywa. A proponuju, szczo aby toj małyniak cilkom szcerknuty. Je to napytok wyrobluwanyj z jahid lisywych; jesły chtoś maje horjaczku, abo

je welyka speka, szczyby whasyty żażdu to takōż musyt' płatyty 10 sot.

Otżeż, koly w Ministrerstwi uchwalenyj wże zakon proczytały, to referenty ministryjalni pomachały jakoś hołowamy i skazały: Nichto ne zastanowyw sia, koly z tak duże lęhkym sumliniem pry-chodyt' do uchwalenia toho zakona i 12 zakoniw zwernuło ministerstwo do poprawky.

Otżeż ja uważaju, czezo sia Panowe pryczyniat' do mojih proponowanych wnieskiw, do uchwalenia tych poprawok, szczyby ministerstwo ne mało pryczyny do zwernenia tych zakoniw nesankcyjnowanych.

Teper prystupaju do mistoczka Czortkowa. I se mistoczko je prowincyjonalne, ne na tam ani burkowanych ułyć, nema tam tak welykych, straszno ewropejskych perworjadnych hoteliw i płoszcz zabawowych i ohorodiw, szczyby potrebowalo aż stilke dochodiw. I znow Wydił krajewyj pry-chylaje sia do prošby toho mistoczka i proponuje 16 sot. wid litra horiwky, 11 sot. wid sołodżonych napytkiw i 3 K 40 sot. wid hl. pywa, a wid medu 10 sot. wid litra, to zn. 10 K. wid hl.

I pry tim misti stawlaju poprawku na 8 sot. wid litra horiwky, 6 sot. wid sołodżonych napytkiw, a 2 K. wid hl. pywa, a szczo do medu proponuju, jak pry poperednych mistoczkach szcerknuty.

(P. Lewicki. A dłączoho mid szcerknuty?)

Wże pry poperednij tocei motywowaw ja dłączoco, bo to, proszu p. po-sła je produkeyja w naszym kraju mało rozwynena i stanowyt' hołownu pidstawu.

(Głos. Tretu czast')

tak je, tretu czast' rilnyeczoho gospodarstwa.

My produkujemy patoky na kilkana-jciat' milijoniw, otżeż rozchodyt' sia nam, szczyby mid wprowadyty w życie, szczyby nasełenie pyło, bo mid je czystyj, zdrowyj produkt, i jak ynszi zahrany-ceju ludy, wysoko w tij miri wczeni, fachowo wyskazały, szczo mid je, jako licznyce sredstwo używane.

Otżeż wyprim alkohol, a wprowad'mo w życie pytie medu. A jak budemo nakładaty bilsi tiahari i oplaty hromadski to bude to spyniuwało, bo bude dorossze. I tak nasełenie nyńi zahubyło smak i tradycyju naszoho kraju, szczo pry

wesilach czy krestynach, czy zabawach buw wykluczno pytyj mid. Ale jak świata korczma sia rozszyryła, to generacyja naszoho nasełenia nykne, bo alkoholizm, jak znanoju je riczeju nyszczyt' cilkowyto ludzke zdorowle.

(Głos. A małyniak?)

(Wesołość).

Ja wże to tołkuwaw.

Teper prystupaju do mistoczka Krościenko.

Mistoczko se baczyło, szczo wono za małe do żadania welykoho, ale pomymo toho żadaje, a Wydił krajewyj pry-chylaje sia i proponuje 11 sot. wid horiwky, 11 sot. wid sołodżonych napytkiw, a wid pywa, trymaje sia razem z welykymy mistamy i żadaje 3 K. 40 s. z medom wże mało zhlad i lysz 4 K. wid hl. żadaje tz. 4 sot. wid litra.

Jabym buw za tym szczyby widkynuty cilkom ti dodatky dla takoho małoho mistoczka jak Krościenko, majže menszoho wid bilszoho seła.

Tam proszu Paniw ne ma jeszcze nijakich trotoariw, nema nijakich porjadkiw jaki sut zwyczajno w mistach tam jeszcze cilkowyto jak na seli.

Ale poza jak Wydił krajewyj pry-chylaw sia do prošby toho misteczka, wnoszu poprawku, szczyby dla mistoczka Krościenka przyznaty 5 s. wid litra horiwki, 5 s. wid litra sołodżonych napytkiw 2 K. wid Hektolitra pywa a med cilkom szcerknuty.

Prystupaju teper do Siniawy. •

Siniawa riwnoż żadaje i Widił krajewyj pry-chylaw sia do toho, szczyby poberaty 16 s. wid litra horiwki, 11 s. wid litra sołodżonych napytkiw a 3 K. 40 s. wid hektolitra pywa.

Baczte Panowe, tam w Siniawi wże sami wypustyły oplatu wid medu, ony tam wże sami wydiat szczo med ne jest napytkom na kotryj możnaby nakładaty podatky knsumejnyi, bo ksunecja toho napytku szcze ne rozwynenia.

Otżeż i szczo do Siniawy stawlaju poprawku szczyby poberaty tam lysz 8 s. wid litra horiwki, 8 s. wid litra sołodżonych napytkiw a 2 K. wid hektolitra pywa.

A teper do Wadowyc.

Se misto Wadowyci wże krańsijsze, wże bilsze ale za toje ide takōż w swo-

ich żądaniach dalsze, bo żąda je aż 21-60 s. wid litra horiwki i wid sołodzonych napytkiw 3 K. 70 s. wid hektolitra pywa a wid medu aż 16 K. wid odnoho hektolitra, se znaczyt 16 s. wid odnoho litra medu.

Tut Widił krajewyj piszow za daleko, bo Ministerstwo ne pozwołyło nakładaty bilszij podatok jak 3 K. 40 s. wid hektolitra.

Otżesz jesły my pijdemo poza hranyciu postawłenu rozporządzeniem ministerstwa z 22/10 1903 r. Cz. 53256 to my znowu sankeji dla toho zakona ne distanemo bo ja jeśm pewnyj, szczo ministerstwo zakona do sankeji ne predłoże.

Ale pozajak Wadowyci sut bilszem mistoczkom i potrzebuje bilsze sredstw na pokrytie swoich wydatkiw stawljaju poprawku, szczo by uchwałyty dla toho mista 15 s. wid hekrclitra horiwki i napytkiw sołodzonych 2 K. 50 s. wid pywa a med takoz ciłkom szczyrknuty.

To sut moi poprawki do tych wsich 12 mistoczok.

Uważaju, szczo Wysokij Sojm po dokładnim rozważaniu moho wyjasnienia i po rozważaniu, szczo samo ministerstwo wblanulo w totu sprawu i ne predłożyło do sankeji zakoniw uchwałonych mynuwszoho roku w toj sprawie i proszu szczo by Wysoka Pałata zwołyła uchwałyty poprawky mnoju postawłeni i tym sposobom ułekszyła meszkańciam tych miscewostej.

Marszałek. Do głosu są jeszcze zapisani „za“ pp. Sodomora, Senyk, Lewicki i Cielecki, -- „przeciw“ p. Winniczuk.

Sekretarz p. **Urbański.**
Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Rozprawa pod względem formainym nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wielek żość.) Jest przyjęty.

Rozprawa zamknięta.

Proszę pp. posłów zapisanych „za“ wnioskami komisji o wybór mowcy jeuaralnego.

Obecnie udzielam głosu mowcy „przeciw“ p. Winniczukowi.

P. Winniczuk. Wysoka Pałato!

Zajawljaju, szczo poperaju poprawku p. Starucha szczo do mistoczka Lisko.

Mistoczko Lisko wydko zle administruje sia z toj przyczyny jesły żada je tak wysokich opłat wid napytkiw spirytusowych.

Okołycia Liska jest zowsim hirska, selany toj okołyci sut ciłkom bidni bo zarobok znajty możut lysz po lisach najbilsze w zymi.

Takij selanyn jak pryjde do lisa w zymi na zarobok, bere z soboju kawalczyk suchoho chliba a jak ne bude maw do neho nijakoho napytku to ne bude mih i toho zarobyty szczo zarabla je nyjni.

Bo inszoho zaribku jak po lisach tam ne ma a pry roboti w lisi treba napytku dla bidnijszoho zaribnyka.

Dlatoho stawljaju wnesok szczo by nad tym punktom szczo do mistoczka Liska perejty do dnewnoho porjadku.

Marszałek. Mowcą jeneralnym „za“ wybrany został p. Lewicki.

Udzielam mu głosu.

P. Lewicki. Wysoka Pałato!

Ne buwbym sia zapysowaw do głosu w tij sprawie, jesłyby ne obstawynj, szczo promawlały protyw wneskom Wydiłu krajewoho moi towarzyszi klubowi pp. Staruch i Skwarko.

Dumaju, szczo oba tiji pp. posły stanuly na ciłkom słusznim stanowysku, bo pomynuty tu obstawynny, szczo sia riez buła traktowana wże mynuwszoho roku i szczo tamtoho roku buła wże przedmetom rozslidzenia zi storony ministerstwa spraw wnutrisznych i skarbu.

Preredbesidnyky moi pomynuły, szczo tut rozchodyt sia o sprawy czysto lokalni, szczo tut hromady starajut sia sami o tiji opłaty.

A jesły własty lokalni znajuezy najbilsze wsi obstawynny, prychodiat z prośboju o dozwołenie dodatkiw konsumcyjnych wid napytkiw alkoholicznych, bo w toj sposib najlesze im bude dowesty budżet swij do riwnowahy, to ne należyty sia tomu protywlaty.

I ne można toji sprawy braty z stanowyska czysto teoretycznoho, z stanowyska zahalnoho, koły tut sia rozchodyt o interesa lokalni danoho mista czy mistoczka.

Tiji hromady, dla kotrych Sojm ma je udilyty przyzwołenie na poberanie opłat wid napytkiw spirytusowych, to mali mistoczka, majže welyki sela w kotrych meszkajut perewažno hospodari hruntowi, selany. w kotrych interesi lezyt, szczo by polahodyty sprawu dodatkiw do podatkiw.

W sprawozdaniu widczytanem p. referentom, czlen Wydiłu krajewogo p. Onuszkewycz zwertaje uwahu, szczo Ministerstwo spraw wnutrisznych dobaczowało sumniwy w tak znacznem pidwyższeniu opłat, zhladno w tak znacznim procentowaniu opłat hromadzkych wid napojiw spirytusowych, jak pywa, horilki i t. d. i doślidzowało toj obstawyny, czy ne možnaby dowesty do zaospokojenja zapotrebowania tych hromad dorohoju dodatkiw do podatkiw bezposerednych.

Odnak perewedeni dochodzenia wykazaly, szczo w tych hromadach stepen obtiazenia dodatkamy hromadzky, powitowymy i krajewymy jest duze wysokie wnaczno wyssze ponad 150%.

I se buło pryczynuju czomu Ministerstwo po zredukowaniu stopy obtiazenia wid napytkiw spirytusowych zhodyło sia ostateczno na tiji opłaty.

Musymo otžež maty na uwazi toj pryncyp, szczo by obtiazenie podatkowe ne spadało ne riwnomirno, lysz na odnu werstwu naselenia, szoby tiji, kotri platiat podatki bezposeredni ne mały bilszych tiahariw, ale szczo by tiahari buły riwnomirno rozdiłeny meży wsich człeniw hromad.

Se ciłkom logicze bez zhladu na wsi laki teorji o systemach podatkowych.

Tam w tych miscewisach stopa obtiazenia podatku hruntowego, podatku domowoho i zaribkowoho jest duze znaczna, tak, szczo tiji podatnyki, kotri oplaczujut podatki bezposeredni ne w syli žnesty bilszoho obtiazenia na ciły swojeji hromady.

Jesly otžež stalo sia tak jak žadajut pp. Skwarko i Staruch, ne zrobylybyśmo nijakoho dobrodijstwa dla tych hromad, bo tiji hromady czyślaczy na se, szczo budut maty bilsze dochody z opłat spirytusowych dowely na ich pidstawi swoi budžety hromadzki do riwnowahy, a jeslyby im widobrały tiji opłaty popałyby w nedokory, a nawit mohłoby to ich dowesty do katastrofy finansowej.

I jak raz takij sposib polahodzenia sprawy finansowej tych hromad, jak pro-

ponujut pp. Skwarko i Staruch buwby dlatoho stanu chliborobskoho dla stanu rilnyczoho, w kotroho oboroni p Staruch tak czasto wystupaje, duze nekorystnyj.

I tut p. Staruch popaw w superecznist z swoimy własnymy zmahaniem, bo sej argument teorytecznyj widbywby sia nekorystno na interesach hromad w wsich mistoczkach, kotrym majemo tut pozwołyty na pobyranie opłat, tak, szczo miszczany i peredmiszczany tych mistoczok ne bułyby wdiaczni za taku oboronu ich interesiw.

Suprotuw toho otžež, szczo w toj sposib szanujemo tu autonomju hromadsku, szanujemo wolu orhaniw miscewych, kotre najlipsze znajut, szczo dla nych dobre, szczo dla nych szkidlywe i koły toti orhana miscewi rozważyły, szczo dla nych odnym sposobom sanacji finansiw hromadskych bude pobir opłat wid napytkiw spirytusowych, to oczewydna rzecz, szczo powynnyśmo szanuwały toj ich hołos i za tym hołosom pijty.

Dalsze musymo maty na uwazi tak i toj stan neodrodnyj, szczo se obtiazenie podatkamy bezposerednymy, zhladno dodatkamy do tych podatkiw wže dalsze ity ne može i szczo w interesi riwnomirnoho rozkladu tiahariw wskazane jest prychylyty sia do woli czynnykiw miscewych uzhladnyty ich žadania i pozwołyty na pobir opłaty wid napytkiw spirytusowych.

Szczo bilsze, tu treba jeszcze rozważyty to nyniszne stremlinje, szczo by riwnomirnist podatkowa dijala ne lyszeń odynyci, tak zwani posidajuczci, kotri majut wydnyj predmet do rozporjadzenia, ale takoz taki, kotri na zverch takoho predmetu ne majut, ale w dijsnosty majut swoji zaribky i fondy, kotri odnak ne prychodiat w formi možlywij do opdatkowania.

Prawda szczo tiji opłaty wid napytkiw spirytusowych dijmajut takoz naselenie ubohe, robitnycze i najbidnijsze, ale riwnist' horożańska, zmahanie do zriwnania wsich praw i na obłasty praw horożańskych i politycznych, potiahaje za soboju konsekwencyju, szczo by takoz i tiahari po zmozi buły zriwnani i szczo by i totu werstwu ne posidajucznych, prytiahnuty do opłat bodaj spożywnych, jak i ne dotyczat' koniecznych artykułiw požywy.

Koły otže majemo tu do diła z napojamy spirytusowymy kotri w znacznij

czasty ne tworjat artykułiw koniecznoji pożywy, a choczyby i tworzyły artykuły pożywy w dejakych słuczajach, to tym samym wyriwnujeś z odnoji storony obciążenie w hromadi, a z druhoji storony spryczyniujeś władżenie widnosyn majetkowych w hromadi, toż takie obciążenie jawlajes koniecznym, nemynajuczym i bezwychidnym, suprotyw czoho ne można wystupaty prctyw takoho traktowania sprawy, koły ynszoho wychodu ne można najtu.

Otże z uwahy na si obstawyny, kotri ne dadut sia ynszozu dorohoju połaodyty i z uwahy na newidradni widnosyny tych hromad, takoz z uwahy szczo wże Ministerstwo sprawu prowiryło i odwitno tiji wymiry proponowani sprostowało, wkińcy z uwahy szczo obciążenie dodatkamı krajewymy wże je ne do możywoji wysoty posunene, zajawljaju, szczo jeśm za tym, aby to sprawczdanie Wydiłu krajewoho pryniaty i prystupyty do debaty specyjalnoji na tym predłożenim

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **On;szkiewicz.** Mowca generalny za wnioskami, prawie zupełnie mnie wyręczył w odpowiedzi na zarzuty tu podniesione poprzednio, on bowiem wykazał dokładnie i dowodnie, że poprzedni mowcy przeciw wnioskom byli w błędzie jeżeli sądzili, że występując przeciwko nałożeniu opłat, stają w obronie najbiedniejszej ludności

Rzecz się ma wręcz przeciwnie, gdyż na opłaty od napojów alkoholowych zezwala się tylko w tego rodzaju wypadkach, gdzie z jednej strony jest udowodniona potrzeba pozyskania dochodów dla gminy, a z drugiej strony gminy te są tak już obciążone dodatkami na cele autonomiczne, że dalsze podwyższenie byłoby niemożliwe.

Zaspokojenie niezbędnych potrzeb gminy dzieje się więc w najłagodniejszy, w najmniej dotkliwy dla ludności sposób, jeżeli się przyzwala na opłaty konsumcyjne.

Rzecz polega głównie w tem ażeby zbadać na jakiego rodzaju cel rzecz ta jest potrzebna. Rzecz ta została zbadana, została zbadana w każdej gminie poszczególnej, gminy to uchwały, tę rzecz Wydział krajowy zbadał, że jest uzasadnioną i w Wysokim Sejmie w przeszłym roku już uzasadnił tak, że pod tym względem nie ma najmniejszej kwestyi.

Rząd też nie odmówił sankcyi z powodu wysokości opłat, tylko zażądał sprawdzenia, czy istotnie gminy są tak obciążone, że dalszego obciążenia dodatkami do podatków nie zniosą.

To zostało stwierdzone, a odmowa sankcyi nastąpiła z tego powodu, że pobór tych opłat został uchwalony na dłuższy okres czasu, niż Rząd określił w swoim rozporządzeniu późniejszym od naszych uchwał.

Wobec tego tedy, że gminy potrzebują koniecznie dochodów płynących z tych opłat, obstają przy wniosku Wydziału krajowego i proszę, aby Wysoki Sejm przystąpił do szczegółowej rozprawy.

Marszałek. Przy głosowaniu podam przy każdej ustawie, do głosowania odpowiednią poprawkę postawioną przez p. T. Starucha.

P. T. Staruch. Proszu o hołos w sprawie hołosowania.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Proszu o skonstatowanie czyśla hołosiw za i protyw mojim poprawkam.

Marszałek. Dobrze, ale trzeba wpiery rozpocząć głosowanie, nie mogę konstatować ilości głosów, póki głosowania nie było.

P. T. Staruch stawia przy ustawie dla gminy Korczyna poprawkę żądającą zniżenia opłat przy spirytusie na 8 h. od litra, przy napojach słodzonych na 8 h. od litra, a przy piwie na 2 K od hektolitra

Podaję tę poprawkę do głosowania. Kto ją przyjmuje, zecęce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest 14 głosów za, przeciw jest 73, zatem poprawka upadła.

(**P. T. Staruch.** Tak szwydko obczyślono hołosy?)

To, że prędko umiem rachować, to mi wolno.

(*Wesołość.*)

Szanowny poseł nauczył mnie prędko rachować, i za to jestem mu wdzięczny i korzystam z tego.

(*Wesołość.*)

Co do gminy Grzymałów postawił p. Starych poprawkę na zniżenie opłat przy spirytusie od litra na 10 h. przy napojach słodzonych od litra na 10 h.,

przy piwie od hektolitra na 2 K, a przy miodzie na zupełne skreślenie opłat.

Podaję tę poprawkę do głosowania. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*o obliczeniu*). Jest głosów 14 za poprawką, przeciw niej jest głosów 73, zatem poprawka upadła.

Co do gminy Kopyczyńce postawił p. T. Staruch poprawkę, żądającą zniżenia opłat od litra spirytusu na 8 h., od litra napojów słodzonych na 8 h., od hektolitra piwa na 2 korony, a przy miodzie żąda skreślenia opłat.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*o obliczeniu*). Jest głosów 16 za, przeciw jest głosów 72, zatem poprawka upadła.

Co do gminy Brzesko postawił p. T. Staruch poprawkę, aby zniżyć opłaty od litra wódki na 8 h., od litra słodzonych napojów na 6 h., od hektolitra piwa na 2 K, on flaszkowego piwa skreślić.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*o obliczeniu*). Jest 13 głosów za. Kto jest przeciw tej poprawce, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Jest 76 głosów, poprawka upadła.

Co do gminy Mosty wielkie postawił p. T. Staruch na zniżenie opłat od litra wódki na 12 h., od litra napojów słodzonych na 8 h., od hektolitra piwa na 2 K a co do miodu, na skreślenie opłat.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Jest ten sam stosunek, co przedtem. Poprawka upadła.

Co do gminy Lisko postawił p. Winniczuk wniosek na przejście do porządku dziennego nad proponowanymi opłatami.

Podaję ten wniosek do głosowania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejność*). Wniosek upadł.

Tu nie było żądania skonstatowania głosów.

(*Wesołość*).

Co do tej gminy, postawił p. T. Staruch poprawkę na zniżenie opłat od litra wódki na 8 h., od litra słodzonych napojów na 8 h., od hektolitra piwa na 2 K.

Podaję tę poprawkę do głosowania. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Jest 12 głosów za. Kto jest przeciw tej poprawce, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Jest 82 głosy, poprawka upadła.

Co do gminy Błażowa, postawił p. T. Staruch poprawkę na zniżenie opłat od litra spirytusu na 8 h., od litra napojów słodzonych na 8 h., od hektolitra piwa na 2 K.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Jest tylko 8 głosów za. Proszę o próbę prseciwną. (*Po obliczeniu*). Jest głosów 82. Poprawka upadła.

P. T. Staruch. Proszu o hołos w sprawie hołosowania.

Marszałek. Głos ma w sprawie głosowania p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Wysokij Sojme!

Suprotyw toho, szczo Eksceelencyja Pan Marszałok na postawlane czerez mene żadania skonstatowanie czysła hołosiw za i protyw czysływ tilko powerchowno, wid oka, a ne zarjadyw czyslenia czerez sekretariw, ja suprotyw toho riszuczo imenem sp awedływosty sprotywłaju sia.

(*Głosy. Oho? Niepokój w Izbie*).

Marszałek. W odpowiedzi oświadczam Szan. p. posłowi, że ja nie mam obowiązku liczenia głosów przy pomocy sekretarzów, wolno mi przy liczeniu głosów uciec się do pomocy pp. sekretarzów, ale liczenie głosów należy do mnie, a nie do sekretarzów. Ponieważ w tym wypadku czułem się na siłach podołania temu zadaniu, więc nie chciałem panów sekretarzy o pomoc prosić

(*Oklaski i brawa. Wesołość*).

Co do Łańcuta postawił p. T. Staruch poprawkę by „opłatę zniżyć od spirytusu na 12 h., od słodzonych napojów na 6 h., od hektolitra piwa na 2 K, a od maliniaku skreślić“.

Kto jest za tą poprawką, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Jest głosów 11, a więc poprawka nie jest popartą.

Co do Czortkowa złożona jest poprawka, „aby zniżyć opłatę od spirytusu na 8 h., od napojów słodzonych na 6 h., od hektolitra piwa na 2 K, a od miodu skreślić“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*o obliczeniu*). Głosów 12, poprawka nie została poparta.

Co do Krościenka zgłoszona poprawka taka: „aby zniżyć opłatę od spirytusu na 8 h., od napojów słodzonych na 6 h., od hektolitra piwa na 2 K, a od miodu skreślić“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Głosów 10, poprawka nie uzyskała poparcia.

P. Staruch T. Proszu o hołos w sprawie formalnij.

Marszałek. Głos ma p. Staruch T.

P. Staruch T. W mojim wneseniu je 8 sotykiw, a ne 8 kektolitriw.

Marszałek. Wniosek i tak nie uzyskał poparcia.

P. Staruch T. Ale tak buło wi wsich poprawkach. Ekscelencyja czytały ne 8 sotykiw, ale 8 hektolitriw wid litra.

Marszałek. Bo tu jest 8 h, to „h“ i to „h“.

(*Wesołość*).

Co do Sieniawy postawiona jest poprawka „aby zniżyć opłatę od spirytusu na 8 h., od napojów słodzonych na 8 h., od hektolitra piwa na 2 K“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Z ubolewaniem stwierdzić muszę, że i ta poprawka nie uzyskana poparcia.

Co do Wadowic, wnosi p. T. Staruch o zniżenie opłaty od spirytusu na 15 h., od hektolitra piwa na 2 K 50 h., a od miodu skreślić.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie jest poparta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Wnoszę przyjęcie tych ustaw en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych ustaw en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jeśli się nikt nie sprzeciwi, mam zamiar poddać wszystkie te ustawy razem pod głosowanie i en bloc, ponieważ były one już raz przedmiotem obrad Wysockiego Sejmu.

P. Staruch T. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. Staruch T. Ja sprotywłaju sia i proszu o hołosowanie z osibna nad kożdoju ustawoju.

Marszałek. Kto przyjmuje ustawę dotyczącą Korczyny en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje ustawę dotyczącą m. Grzymałowa en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje ustawę dotyczącą Kopyczyniec en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje ustawę dotyczącą Mostów Wielkich en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje ustawę dotyczącą m. Brzeska en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje ustawę dotyczącą Liska en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje dotyczącą ustawę Błazowy en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje ustawę dotyczącą Łańcuta en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę dotyczącą Czortkowa en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę dotyczącą Krościenka en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę dotyczącą Sieniawy en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę dotyczącą Wadowic en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Przystępujemy do 3 czytania ustaw. Jeśli się nikt nie sprzeciwi zarządzą 3 czytania wszystkich ustaw razem. Nikt się nie sprzeciwi? (*Nikt*). W takim razie ustawy traktowane będą łącznie w 3 czytaniu.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Wnoszę przyjęcie tych ustaw w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te ustawy w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie Wydziału

krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jagielnica (powiat Czortków) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jagielnica (powiat Czortków) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą dnia 18. czerwca 1909 postanowiła Rada gminna w Jagielnicy zaprowadzić na przeciąg lat dziesięciu opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1) od jednego litra spirytusu po 22 h. czyli od jednego hektolitra po 22 koron,

2) od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rumu, likieru, koniaku, śliwownicy, rozolisu i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 K,

3) od jednego hektolitra piwa po 2 K.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną i przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Czortkowie relacją dnia 21. września 1909 l. 2071 powyższą uchwałę Rady gminnej przychylnie zaopiniował.

Zaprowadzenia rzeczowych opłat domaga się gmina wedle relacji swej z dnia 16. września 1909 l. 1370 celem uzyskania funduszków na budowę kanałów i wodociągów, przebudowę rzeźni, zakupno hermetycznie zamkniętego wozu do wywożenia nieczystości, wyszutrowanie ulic i budowę chodników oraz jatek gminnych

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszków przedstawia się następująco:

W roku 1907 wynosiły wydatki ściśle gminne 8318 K 21 h

W roku 1907 wynosiły dochody ściśle gminne 4.070 K
niedobór 4248 K 21 h

pokryty 80% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki szkolne wynoszące kwotę 1365 K 55 h pokryto 26% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1908 wynosiły wydatki ściśle gminne 8.387 K

W roku 1908 wynosiły dochody ściśle gminne 4.888 K 35 h
niedobór 3.498 K 65 h

pokryty 75% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne, wynoszące kwotę 941 K 35 h pokryto 18% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1909 wynosiły wydatki ściśle gminne 7.738 K 50 h

W roku 1909 wynosiły dochody ściśle gminne 5730 K 50 h
niedobór 2008 K,

pokryty 38% dodatkiem do podatków bezpośrednich, w gminie na r. 1909 przypisanych w kwocie 5.265 K.

Ponadto wydatki szkolne, wynoszące kwotę 1342 K 67 h pokryto 25% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 4. października 1909 l. 2533 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy Jagielnicy, nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych i piwa w wysokości prozonnej, zastrzega jednak, by prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć po koniec r. 1910 inaczey, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji,

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór prozonych opłat wszelako ze względu na rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 3. listopada 1908 l. 38523, w myśl którego opłata gminna od hektolitra piwa w wysokości 2 K. dozwoloną być może tylko do końca roku 1909 ogranicza czas trwania prawa poboru prozonych opłat do końca r. 1909.

Dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy,

Ustawa

z dnia o zezwolenie gminie Jagielnica (powiat Czortków) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Jagielnica (powiat Czortków) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1919 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumcyi przeznaczonych według następującej taryfy:

1) od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 22 h czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 22 K.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto, rumu, koniaku, esencji, likieru, śliwownicy, rozolisu i t. p. po 11 K czyli od jednego litra po 11 h.

3) Od jednego hektolitra piwa po 2 koron.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Jagielnica.

Art. III.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120. część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Blizsze postanowienie co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910 zdzierżawą prawa propinacyi w Jagielnicy a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcyą galicyjską funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Jagielnicy.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwata. Czy żąda kto głosu?

P. Skwarko Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokij Sojme!

Sprawa zizwolenia hromadi Jaholnycia na pobir opłat hromadських wid napojiw spirytusowych i wid pywa je toho samoho roda, szczo sprawa pry poperednij toczci porjadku dnewnoho.

I muszu zajawyty, szczo mymo wywodiw moho towarysza klubowoho p. Łewyckoho ja dalsze obstaju pry swoim z zasadnych przyczyn i budu hołosowaty protyw wnesenia Wydiłu krajewoho a to z tych zhladiw, szczo podatky konsumcyjni derżawni i krajewi sut' i tak duże wysoki a czerez zawedenie opłat hromadських wid napojiw spirytusowych i wid pywa, nasełenie Jaholnyci bude obtiażene tym bilsze, szczo hromada ta ne maje ani promysłu ani rozwyneniji torhowli.

Dalsze i z tych zhladiw jeśm protywnyj, szczo sprawozdanie Wydiłu krajewoho je za mało jasne i za mało wyczerpujucze a dalsze i dlatoho, pozajak i prawytelstwo sprotywłaje sia opłati wid napojiw spirytusowych i pywa.

Marszałek. Do głosu zapisani są w dalszym ciągu: „za“ pp. Sodomora, Senyk, Mars, Tyszkiewicz, Cielecki, Jaworski, Raciborski i Komorowski; „przeciw“ pp. Stadnicki, Jędrzejowicz, Hupka, Urbański, St. Mycielski, Krzysztofowicz i Wrześniowski.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Urbański.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie rozprawy. Czy oprócz wyżej wymienionych p. posłów żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto się zgadza na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Rozprawa zamknięta, proszę o wybór mowców generalnych.

(*Po chwili*).

Mową generalnym przeciw wnioskowi Wydziału kraj. wybrany został p. **Urbański**, mową generalnym „za“, p. **Komorowski**.

Głos ma mowca generalny przeciw, p. **Urbański**.

P. Urbański. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma mowca generalny za wnioskiem Wydziału krajowego p. **Komorowski**.

P. Komorowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem rozdziału kwoty 2¹/₄ miliona koron pomiędzy miastami posiadającymi wyłączne prawo propinacyi. (*Alg. 594.*)

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (*czyta*):

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem o rozdziale 2,250.000 kor. rocznie pomiędzy 37 miast, posiadających na swym obszarze do końca roku 1910 wyłączne prawo propinacyi.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

W myśl art. III. ustawy z dnia 20. grudnia 1905 Dz. u. kr. Nr. 11. ex 1906 otrzymywać będą z funduszu krajowego w czasie obowiązywania powołanej ustawy miasta:

Bełz 9.100 K
Bochnia 69.750 K
Brody 47.230 K
Dobromil 37.700 K
Drohobycz 66.820 K
Gródek-Jagielloński 33.250 K
Grybów 16.990 K
Jarosław 130.980 K
Jaryczów nowy 4.380 K
Jasło 34.730 K
Kołomyja 167.240 K
Krosno 36.460 K
Kubaczów 15.440 K
Mrzygłód 1.440 K
Myślenice 11.580 K
Nowy Targ 40.570 K
Pilzno 15.160 K

Podgórze 69.010 K
 Przemysł 244.910 K
 Rzeszów 98.010 K
 Sambor 110.780 K
 Sanok 38.710 K
 Sącz nowy 103.820 K
 Sącz stary 23.820 K
 Skawina 10.680 K
 Śniatyn 32.740 K
 Sokal 25.570 K
 Stanisławów 152.080 K
 Stara sól 3.130 K
 Stary Sombor 16.340 K
 Stryp 128.110 K
 Tarnopol 99.870 K
 Tarnów 191.700 K
 Trembowla 25.070 K
 Wieliczka 23.580
 Złoczów 80.400 K
 Żółkiew 32.850 K

corocznie tytułem zasiłku.

§. 2.

Corocznie zasiłki wypłacane będą w dwunastu ratach miesięcznych z góry w dniu pierwszym każdego miesiąca.

§. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy porucam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Lewicki. Proszu o głos.

Marszałek. P. Lewicki ma głos.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Koły zabyraju hołos w otsij sprawi to robli se ne z toji przyczyny. mowby ja chotiw atakowaty samu riecz, ale chozczu zwernuty uwahy na nedokładnist' paragrafu 1. predłożenoho zakona.

Ot sej zakon wże je rezultatom postanowy art. 3. zakona krajewoho z 20/12 1905 a w tim artykuli była toho roda postanowa, szczo rozdił kwoty 2,250.000 kor. maje nastupyty na pidstawi klucza osibnoho, kotryj bude ustałenyj osibnym zakonom Natomist §. 1. seho predłożenia ne podaje nam własne takoho klucza, ale cyfrowo oznaczeni kwoty, jaki pry-padut' na mista. Powynen buty oznacze-nyj klucz, piśla kotroho kwoty je obezysłeni. Se uważaju chyboju toho zakona, bo widnosyny w tych mistach możut' sia zminynty.

Dalsze pidnoszu, szczo postanowa §. 2. seho zakona każe, szczo szczoriczni

pidmohy budut wypłaczuwani w 12 ratach misiacznych z hory.

Ne znaju, czy se ne bude znacznym obtiaženiem fonda krajewoho, czy może ne bułoby wskazane, aby rieczyni były korotki n. p. kwartalni abo piwriczn. Take misiaczne wypłaczuwanie potiahne welyku manipulacyju i utrudnyt wedenie ciloho interesu. Ti sumniwy chotiwjem pidnesty pid rozważu Wysokoji Pałaty, bo tak jak sia sprawa je poriszena w tim projekti w tych dwoch paragrafach, cili ne widpowidaje.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysokij Sojme!

Ne zabyrawbym hołosu, kołyb ne maw wrażinia, szczo sprawozdanie komisiji budżetowoji je nedokładne. Sprawozdanie kożdoji komisiji powynno buty seho roda, aby toj, kotryj je czytaje, maw cilyj obraz sprawy, aby ne treba buło widsyłaty do sprawozdania Wydiłu krajewoho. Referent komisiji powynen w kilkoch słowach sparafrazuowaty, że tak skažu, to, szczo podaje Wydił krajewyj i z tych premis wytiahnuty widpowidnu konkluzyju, wzhladno umistyty krytyku swoju.

W tim slučajju sprawozdanie komisiji budżetowoji ne widpowidaje tym momentam, widklykuje sia hołoslowno na sprawozdanie Wydiłu krajewoho i ne re-produkuje toho sprawozdania i ne pidnosyt' nawit' esencyjonalnych momentiw z toho sprawozdania.

W proczim podilaju cilkowyto argumenty peredbesidnyka p. Lewyckoho, szczo należyt, misto misiacznych spłat ustanowyty kwartalni abo piwriczn spłaty, bo w toj sposib, jak proponuje komisija, bude za utiażyłwa manipulacyja.

Należyt dalsze sia zastanowyty, czy zakon z r. 1905 wyczerpaje ti wsi mista, kotri potrebut takich riecznych dotacyj. Sut' mista, kotrym takož to s'a należyt, jak naprymir Kossiw i inszi i ti mista należało może uwzhladnyty pry tim rozdili.

Marszałek. Głos ma p. Doliński.

P. Doliński. Wysoki Sejmie!

Na przemówienie szanownych mowców wyjaśniam, że gdyby panowie byli przeczytali sprawozdanie Wydziału krajowego a nie tylko sprawozdanie komisyjne, to byliby panowie znaleźli klucz,

na podstawie jakiego rozdział został dokonany. Ten klucz jest wynikiem długich obrad wszystkich burmistrzów miast uprawnionych.

Muszę tu podnieść, że na mocy uchwały sejmowej, przyznającej miastom 2,250.000 K zażądał Wydział krajowy od nas, abyśmy jak najspieszniej przedłożyli rozdział tej kwoty między poszczególne uprawnione miasta.

Pracowaliśmy blisko trzy lata — a praca nie była łatwa — i nareszcie zgodziliśmy się jednogłośnie na ten klucz, który Wydziałowi krajowemu został przedłożony. Wydział krajowy po sprawdzeniu cyfrowem klucz ten w zupełności przyjął.

Zarzucać dalej panowie, że wskutek tego rozdziału wykluczony jest wszelki przyrost.

Ale zapominacie panowie, że w tym wypadku, gdzie uchwała sejmowa przyznaje nam 2,250.000 K nie mówiąc o żadnym przyroście że zatem w tych ramach tej kwoty, która pozostaje niezmienną przez lat 10, o żadnym przyroście mowy niema.

Dalej podniesiono tu kwestyę, że zbyt utrudnioną będzie wypłata w ratach miesięcznych. Przeciwnie, wedle naszego doświadczenia to żadnych trudności przedstawiać nie będzie.

Każde miasto pobierać będzie zasiłek miesięczny na podstawie asygnaty Wydziału krajowego, co żadnych trudności nie nastrożca a dla miast to będzie z korzyścią, ponieważ mają wypłaty miesięczne, jak pensye, za utrzymanie czyściłości itp.

Wszystkie wydatki rozkłada się miesięcznie i dlatego z wdzięcznością przyjmujemy to, że komisya uwzględniła w całej pełni nasze życzenia, abyśmy utrzymywali zasiłki miesięczne z góry.

Dlatego proszę, aby Wysoka Izba zechciała głosować za wnioskami komisji.

Marszałek. Czy życzy sobie jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Wysoka Izbo!

Po przemowie szanownego posła miasta Przemyśla, właściwie jako sprawozdawca mógłbym się zrzec głosu. Ale po-

nieważ szanowny poseł Hanczakowski uznał za stosowne wytknąć sprawozdawcy, że był nadwyzwyczajnie lapidarnym w swoim sprawozdaniu, więc mam sobie za obowiązek usprawiedliwić się przed nim.

Zadaniem wedle mojego głębokiego przekonania referentów sejmowych powinno być przedewszystkiem pisać sprawozdania krótkie i nie parafrazować sprawozdań Wydziału krajowego, a lepiej powiedziawszy, nie powtarzać, co już jest napisane.

(*Brawa*).

Nasz Sejm ma zbyt mało czasu, aby sobie na taki zbytek pozwolić, a pytam się, wielu jest posłów w tej Izbie, którzy są w możności przeczytania tego wszystkiego, co im bywa przedkładane.

Ale ja mniemam, że szanowny poseł, chociaż atakował sprawozdawcę — miał inne do tego powody.

On chciał w jakiś możliwy sposób usprawiedliwić się przed Izba z tego, że będzie głosował przeciw, bo co do tego, że się z ustawą zgadza — nie mam żadnej wątpliwości.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (*czyta*):

§. 1.

W myśl art III. ustawy z dnia 20 grudnia 1905 Dz. u. kr. Nr. 11. ex 1906 otrzymywać będą z funduszu krajowego w czasie obowiązywania powołanej ustawy miasta:

Bełz 9.100 K
Bochnia 69.750 K
Brody 47.230 K
Dobromil 37.700 K
Drohobycz 66.820 K
Gródek-Jagielloński 33.250 K
Grybów 16.990 K
Jarosław 130.980 K
Jaryczów nowy 4.380 K
Jasio 34.730 K
Kołomyja 167.240 K
Krosno 36.460 K
Lubaczów 15.440 K
Mrzyglód 1.440 K
Myślenice 11.580 K
Nowy Targ 40.570 K
Pilzno 15.160 K

Podgórze 69.010 K
 Przemyśl 244 910 K
 Rzeszów 98.010 K
 Sambor 110.780 K
 Sanok 38.710 K
 Sącz nowy 103.820 K
 Sącz stary 23.820 K
 Skawina 10.660 K
 Sniatyn 32.740 K
 Sokal 25.570 K
 Stanisławów 152.080 K
 Stara sól 3.130 K
 Stary Sambor 16.340 K
 Stryj 128.110 K
 Tarnopol 99.870 K
 Tarnów 191.700 K
 Trembowla 25.070 K
 Wieliczka 23.580 K
 Złoczów 80.400 K
 Żółkiew 32.850 K

corocznie tytułem zasiłku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten §. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*czyta*):

§. 2.

Coroczne zasiłki wypłacane będą w dwunastu ratach miesięcznych z góry w dniu pierwszym każdego miesiąca.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten §. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*czyta*):

§. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

§. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*czyta*):

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim o rozdziale 2,250.000 K rocznie pomiędzy 37 miast, posiadających na swym obszarze do końca roku 1910 wyłączone prawo propinacyi.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1908 i preliminarzu tego funduszu na rok 1910. (**Ai. 595**).

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1908 przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rok 1910:

Dochody

a) funduszu propinacyjnego ogólnego.

Poz. 1. Czysze za wydzierżawione prawo propinacji 8,570.000 K.

Poz. 2. Opłaty od szynkarzy 380.000 K.

Poz. 3. Opłaty od zakładanych nowych gorzelń — K.

Poz. 4. Grzywny za przekroczenia propinacyjne 4.000 K.

Poz. 5. Dochody ze sprzedaży przedmiotów skonfiskowanych 40 K.

Poz. 6. Odsetki zwłoki 20.000 K.

Poz. 7. Zasiłek z milionowej subwencji ze skarbu państwa 1,782.258 K.

Poz. 8. Odsetki czynne od lokowanych kapitałów z dochodów bieżących 146.000 K.

Poz. 9. Rozmaite 1.000 K.

Razem 10,953.298 K.

a) Wydatki.

Poz. 1. Spłata kapitałów za wylosowane obligacje galicyjskiego funduszu propinacyjnego 6,163.900 K.

Poz. 2. Wyplata kuponów od obligacji w obiegu będących 1,576.016 K.

Poz. 3. Prowizja Banku krajowego we Lwowie i Banku dla krajów za pośrednictwo przy wyplacie kuponów i obligacji wylosowanych 6.400 K.

Poz. 4. Należytość stemplowa od kwitów na pobór zasiłku ze Skarbu państwa 5580 K.

Poz. 5. podatek rentowy od obligacji funduszu propinacyjnego 157.602 K.

Poz. 6. Podatek zarobkowy od dochodów galicyjskiego funduszu propinacyjnego 596.500 K.

Poz. 7. Należytość ekwiwalentowa od majątku galicyjskiego funduszu propinacyjnego 13.818 K.

Poz. 8. Bonifikacja galicyjskiego funduszu krajowego i funduszu powiatowego 215.000 K.

Poz. 9. Ryczałt od kwitów na czynsze propinacyjne 20.000 K.

Razem 8,727.816 K.

W porównaniu z dochodami w kwocie 10,903.298 K.

Pozostaje zwyczajka w kwocie 2,175.482 kor.

b) Dochody funduszu zasobowego preliminuje się na kwotę 1,322.026 K.

Dochody te płyną z odsetek papierów wartościowych. Wydatków w tym dziale funduszu niema.

c) Fundusz propinacyjny rezerwowy.

Dochody.

Poz. 1. Odsetki czynne 726.894 K.

Wydatki.

Poz. 1. Płace urzędników 73.160 K.

Poz. 2. Płace sług 4.941 K.

Poz. 3. Adjuta 2.000 K.

Poz. 4. Płace oficyantów kancelaryjnych 15.696 K.

Poz. 5. Datek 6% na Zakład zaopatrzenia oficyantów 790 K.

Poz. 7. Dyurna 15.045 K.

Poz. 7. Ryczałt do Skarbu państwa na utrzymanie Kasy galicyjskiego funduszu propinacyjnego 20.000 K.

Poz. 8. Czysze najmu 7.000 K.

Poz. 9. Podatek wodociagowy 350 kor.

Poz. 10. Koszta administracji powiatowej 52.000 K.

Poz. 11. Dyety i koszta podróży członków Dyrekcji 1.000 K.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne 4.000 K.

Poz. 13. Koszta zarządu 3.400 K.

Poz. 14. Koszta sądowe 1.200 K.

Poz. 15. Remuneracje, zapomogi, rozmaite 24.000 K.

Razem wydatki 224.582 K.

W porównaniu z preliminowanymi dochodami w tym dziale w kwocie 726 894 K.

Preliminuje się zwyżkę w kwocie 502.312 K.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. **Stapiński** Wysoki Sejmie!

Byłoby dziwnem, gdyby sprawozdanie nam przedłożone o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego, przeszło bez rozprawy w Sejmie. Są bowiem okoliczności, które czynią rozprawę nieodzowną, okoliczności i krajowe i państwowe.

Jesteśmy obecnie świadkami zjawiska, że państwo, kraj i wszyscy jednym słowem modlą się do wódki. Minister skarku, minister Wydziału krajowego, wszyscy prezesowie gmin miejskich — modlą się do wódki.

Wódka odgrywa taką rolę, że wielkomocarstwowe stanowisko Austro-Węgiei od wódki zależy, anekcya Bośni i Hercegowiny także na wódce polega — i zdawałoby się, że cała polityka austriacka urwałaby się, cała Austria przestałaby odgrywać rolę pierwszorzędnego mocarstwa, gdyby nie wódka.

I zbawałoby się, że kraj zbankrutuje, gdyby nie miał tego dochodu z wódki.

I zbankrutowałyby wszystkie gminy. Dopiero cośmy uchwalili cały szereg ustaw, fundujących się na wódce.

Jak się to wszystko słyszy, to z piersi ludzkiej wyrывa się konieczny okrzyk: „O wódko, jakaś ty wielka, jakim ty jesteś dobrodziejstwem państwa, kraju i gminy!”

A jednak panowie, to jest tylko znamię czasu, to jest tylko dowodem tego, jak w naszych czasach wszystko staje na głowie zamiast normalnie i zdrowo stać na nogach.

Boć przecież nikt nie zaprzeczy, że taka polityka nie jest zdrową, że takie fundamenta ekonomiczne państwa, kraju i gminy nie są zdrowymi fundamentami i że gmachy na takich fundamentach oparte prędzej czy później runąć muszą.

(Głos. Bo będą pijane!)

(Wesołość)

Ale poza tym okrzykiem na cześć wódki wyrывa się w koniecznem następstwie okrzyk drugi: „cześć wam pijacy, bo dzięki wam egzystuje Austria, Galicya nasza i miasta nasze, bo gdyby was pijacy niebyło, nie wpływałoby tyle pieniędzy do funduszków państwowych, krajowych i gminnych, bo bez was wszelka gospodarka państwowa, krajowa i gminna musiałaby zbankrutować! A więc cześć wam pijacy — bo na was i przez was wypitych kieliszkach opiera się cała gospodarka.

(Brawa).

A i ten drugi okrzyk to także znak czasu, — i jest dowodem, jak obracamy się w błędnem kole i ściągając z pijaków podatek, musimy potem oddawać to, cośmy od nich wzięli, na cele utrzymania policyi, kryminalów, szpitali, domów dla waryatów i t. p.

I tak stwarzamy błędne koło, system ekonomiczny polegający na przelewaniu z pustego w próżne.

Nie ulega przecież wątpliwości, że olbrzymia część procesów, nietylko kryminalnych, ale i cywilnych, można powiedzieć 90% procesów powstaje z zamienienia umysłowego przez wódkę; ona, ta wódka, jest powodem źle sporządzonych kontraktów, złych testamentów i aktów spadkowych, wogóle, tych błędów prawnych, z których wyradzają się procesy cywilne, a których olbrzymią część kosztów ponoszą państwo, kraj, gminy — i wogóle cała ludność.

I powiem dalej: różne inwestycje, które czynimy w dziale oświaty, jeżeli nie przynoszą tych rezultatów, jakie powinny, to dla tego, że sami staramy się o to, ażeby napawając ludność alkoholem tą błogosławioną wódką, zatruwać jej zdolność rozwoju, — czynimy ją mniej zdolną do przyjmowania tych wszystkich dobrodziejstw oświaty i w ten sposób olbrzymia część naszej pracy idzie na marne.

I dlatego dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości, że taka gospodarka z wódki płynąca i na wódce oparta jest gospodarką nierozsądną, gospodarką złą, rozrzutną, marnotrawną.

Taka gospodarka, która funduje egzystencję swą na dochodzie z wódki jest gospodarką wiodącą do zguby i do upadku, — a nie do rozkwitu.

(Brawa)

Gdybyśmy policzyli, ile pieniędzy dajemy na szpitale z powodu tej błogosławionej wódki, — to z pewnością doszlibyśmy do prostego rachunku, że moglibyśmy wydatki na szpitale o połowę zniżyć w tym razie, gdyby wódka organizmu społeczeństwa naszego nie zatrzymała.

Jeżeli odliczymy koszta szpitali, koszta wydatków na domy dla obłąkanych... a tu obecny p. radca Bernadzikowski potwierdzi że co najmniej 43 proc. wydatków moglibyśmy na domach waryatów zaoszczędzić, gdyby nie wódka, bo 43 proc. waryatów dostaje się do tych instytucji leczniczych z powodu pijaństwa.

A ja twierdzę, że cyfrę tę należałoby podwoić, bo należałoby policzyć nie tylko tych, którzy dostali się do domów dla obłąkanych jako ofiary alkoholizmu, ale także i następców ich w drugim i trzecim pokoleniu.

W ten sposób rachując doszlibyśmy do rezultatu, że z pewnością co najmniej 80 proc. wydatków na domy dla obłąkanych moglibyśmy zaoszczędzić, gdybyśmy wódki po organizmie naszego społeczeństwa nie rozprawdzali, gdybyśmy narodu wódką nie zatruli.

A weźmy teraz inwestycje miejskie.

I tu niewątpliwie doszlibyśmy do przekonania, że znacznie inaczej wyglądałyby i policja miejska, bezpieczeństwa publicznego i policja ogniowa i wszelkie inne urządzenia gminne.

Gdyby nie ta przekłeta wódka i nie jej skutki.

(Głos: Zgoda!)

Zgoda Panowie na to ogólna — w słowach, — ale jeśli idzie o to, ażeby z tego konsekwencye wyprowadzić, wtenczas nie ma nikogo. i niema zgody.

I na tem tę część mego przemówienia kończę, bo nie mojem jest zadaniem tu wykazywać zgubne skutki alkoholizmu; nie mojem jest zadaniem apelować stąd do społeczeństwa do gmin i do rad miejskich, ażeby sobie uświadomiły fatalne skutki alkoholizmu i weszły na inne drogi w gospodarstwie społecznem. To rzecz kaznodziejów, duchowieństwa, stowarzyszeń trzeźwości, to rzecz tych wszystkich czynników, które mają możność i różne sposoby te fatalne skutki pijaństwa cią-

gle i aż do skutku ludności przedstawiać.

Jeżeli tę sprawę tu podnosimy, to dlatego, że zaistniała w tej chwili specjalna do tego pobudka.

Dawniej nie mogliśmy rozwinąć dostatecznej akcji przeciw karczmie i alkoholowi, ponieważ po pierwsze lud był w uspieniu, nieuświadomiony, a powtóre nie mieliśmy żadnego wpływu na „świętą karczmę“, dopóki ona była własnością prywatną panów dworskich.

Po ukrajowieniu zaś propinacyi spotkaliśmy się z bardzo wielką przeszkodą w postaci pierwszeństwa do dzierżawy dawnych właścicieli.

(P. Staruch. Szcze hirsza).

Dopiero dziś nadeszła dla nas pora, w której sprawie tej poświęciliśmy całą uwagę, otoczmy ją jak najgorliwszą opieką, bo mamy nadzieję i wiarę — i chcemy wszystko zrobić, aby ta wiara ciałem się stała — że istotnie nadszedł czas, kiedy należy zacząć sanację tej gospodarki, kiedy należy zacząć tępić karczmy, propinację i alkohol.

Upadliśmy jako naród przez karczmy i przez propinację, bośmy mieli karczmę pod każdym kościołem, w każdej gminie była bodaj jedna karczma, a wiele gmin miało ich po kilka, nie miało natomiast żadnej szkoły.

Czas byłby już, aby odwrócić ten stosunek haniebny karczem i szkół

(Brawa).

abyśmy mieli teraz na odwrót gminy, w których byłyby szkoły a ani jednej karczmy. A mamy nadzieję, że to wywoła odmienny skutek, że to da nam ojczyznę wolną.

(Brawa).

Wszak historia jest nauczycielką życia, więc uświadomiwszy sobie tę naszą przeszłość w sposób godny obywatela, pójdźmy na przyszłość inną drogą.

Niestety jednak zachodzą pewne fakta i okoliczności, które nas napawają obawą, czy też istotnie tak tę chwilę przełomową zużytkujemy.

Wiemy o tem, że zbliżamy się do końca propinacyi. Wiemy, że od szczęśliwego przerobienia tej sprawy mogą się gruntownie zmienić i skutki propinacyi.

Stoimy na tem stanowisku, że gdybyśmy nie dali gminie — przynajmniej gminie wiejskiej gdybyśmy nie dali karczmy, gdybyśmy zdołali — a trzeba zacząć, jeżeli się chce zdołać — odciągnąć ludność od alkoholu, oduczyć od używania trunków, to jesteśmy przekonani, że z dodatkiem 100^o, nawet ludność mogłaby w innej formie złożyć cały ten dochód na rzecz gminy, państwa i kraju, gdyż uwolniwszy się od nałogu alkoholicznego mogłaby ludność sobie wyrobić niewątpliwie taką trzeźwość, zapobiegliwość, pracowitość — że wszystkie te przymioty dałyby nam o 100 proc. większy pożytek.

(P. Wodzicki. Bezprzecznie).

Jeżeli bezprzecznie, to zaczniemy raz wreszcie.

A więc kończą się dzisiejsze stosunki propinacyjne, ma się zacząć inna gospodarka. My pragniemy, aby to zacząć od tego, żeby dać ludności możliwość rugowania alkoholu.

Jeżeli jednak powierzmy sprzedaż alkoholu jednostce, choćby uczciwej, to ponieważ człowiek jest ułomnym w mniejszym lub większym stopniu, jako jednostka będzie zawsze instyktownie dążył do z bogacenia się, do zysku własnego.

(P. X. Stojalowski. A więc cóż zrobić?)

Jeżeli p. X. Stojalowski pyta, w jaki sposób zrobić, to dam odpowiedź.

Przedewszystkiem nie dawać koncesyi jednostkom, osobom prywatnym, interesowanym ale oddawać je w ręce ciał zbiorowych,

(Brawa).

a więc kółek rolniczych, a więc towarzystw spożywczych, a więc towarzystw, które już w zachodniej Galicyi specjalnie dla tego celu zawiązujemy.

Wiadomo Panom, że towarzystwo „Eleuterya“ ułożyło statut i stara się o jego zatwierdzenie — statut, na którego podstawie powstaną specjalne towarzystwa konsumcyjne dla prowadzenia wyszynku i mybyśmy pragnęli, żeby te towarzystwa prawo rozdzielania alkoholu uzyskały w tem przekonaniu, że tą drogą uzyskamy możliwość systematycznego choćby powolnego ale skutecznego oddziaływania na to, żeby krok za krokiem pomniejszyć konsumcyę alkoholu a powiększyć trzeźwość,

A chodzi nam też o to, aby i gminy mogły być temi ciałami zbiorowemi. Niewątpliwie wiele jest tam jeszcze usterek pod tym względem, niewątpliwie jak słyszeliśmy już dziś trafiają się wypadki że niektórzy spekulanci już dziś chodzą po radach gminnych i starają się uzyskać potwierdzenie swej wielkiej moralności, żeby je spożytkować potem do uzyskania koncesyi szynkarskiej.

Więc nie wszędzie w gminach pod tym względem jest dobrze, jednak musimy mieć przekonanie, że idzie się ku lepszej gospodarce w gminach a jeżeli będziemy mieli tam światłą administracyę do sprzedaży tej trucizny, to dystrybucya jej będzie oszczędniejszą, niż w rękach prywatnych spekulantów. Pragniemy tedy, aby ta rzecz była tak urzędzona żeby powoli można ten niebezpieczny instrument wyzysku zupełnie z rąk ludzi prywatnych wyrwać. A nie chodzi tu tylko o żydów, bo nawet i katolik, gdy dostanie karcznię, to przecież nie na to, by tracił lecz żeby miał zyski.

(P. X. Stojalowski. Każdy chce coś zyskać).

Właśnie dlatego należy szynki podać pod wpływ towarzystw wtrzeźliwości, aby zmniejszało się i pijaństwo i dochód z tego pijaństwa.

Widzimy już jednak teraz różne zakusy, aby się stało inaczej, widzimy wielkie wiece, deputacye setek obywateli wołających o koncesye, apelujących w imię 10 czy 15 tysięcy rodzin, których byt jest związany z wyszynkiem alkoholu, aby im chleba nie odbierano. Patrzymy na to wszystko z pewną trwogą i pragniemy, aby ci petenci posłuchu nie znaleźli, bo gdzie chodzi o dobro narodu o dobro milionów, tam dziesiątki tysięcy muszą ze swoim interesem ustąpić.

(P. Bojko. Bardzo dobrze).

(Głosy. Brawo).

A z chwila, kiedy nie mamy wątpliwości, że półosma miliona dusz jest ważniejsze niż 10 czy 15 tysięcy rodzin, pragniemy, żeby ci, którzy będą do tego powołani, pamiętali o tym stosunku liczebnym i dlatego korzystamy z tej sposobności, aby zaapelować do p. namiestnika, do p. marszałka, żeby zechcieli pamiętać o tem, iż my modlimy się o to, że my uważamy za punkt wyjścia dla zmiany stosunków społecznych — zmianę propinacyi,

(P. Bojko. Tak jest!)

Jeżeli dotychczas ani p. marszałek ani p. namiestnik nie mogli nam pomóc w naszych usiłowaniach, bo to nie stało pod ich wpływem i rozporządzalnością, to dziś, gdy nastąpiły inne warunki, żal i przekleństwo społeczeństwa przeciw nim zwrócićby się musiały jako tym, którzy mogli pomóc a nie chcieli.

Tak jest. Czynimy Ekszelencyę p. Namiestnika, czynimy c. k. Rząd i czynimy Ekszelencyę p. marszałka odpowiedzialnymi w zupełności za sposób przeprowadzenia tej sprawy i oświadczamy z góry, że dla nas w tej sprawie żadnego innego stanowiska być nie może jak tylko wzgląd na dobro publiczne.

Rachunek pokazuje, że do celu prowadzi tylko droga przez nas wskazana t. j. droga przez towarzystwa wstrzeźliwości ku temu związane, które gdzieś indziej już okazały się zbawienne n. p. w Szwecyi, w krajach, które nas prześcignęły i stanęły na czele cywilizacyi.

Żadnej innej nie może być dyrektywy przy udzielaniu koncesyi szynkarskich, a gdybyśmy zobaczyli, że jednak ponad względem na dobro publiczne przeważał wzgląd czy na jednostki czy na rodziny, czy na zawód szynkarski i szynkarstwo wogóle, że inne względy polityczne lub ekonomiczne sprawiły inny kierunek rozwiązania tej kwestyi, to oświadczamy, że wszystkich takich ludzi musielibyśmy uważać za największych winowajców, przeciw którym całą naszą siłą, naszą krwią, naszym sercem zwrócić byśmy się musieli. Nie może być inaczej.

U nas w kraju jest tak, że na dobrych chęciach nam nie zbywa i dużo rzeczy ładnych chcielibyśmy, tylko brak nam ku temu energii, wytrwałości a i to nam przeszkadza, że nasze dobre serce często ustępuje nawet w słusznej sprawie. Ale w tym wypadku dobre nasze serce powinno raczej uwzględnić dobro milionów niż jednostek i trzeba, żeby wytrwałość nasza zwróciła się w tym kierunku, iżby stworzyć taką maszynę, któraby pracowała dla nas i dla Eleuterji a nie dla karczmy i alkoholu.

(*Brawa*).

To wyszłoby na dobre gminom, po wiatom, krajowi, całemu społeczeństwu i dlatego śmiem twierdzić, że przemawiam imieniem wszystkich świątłych chłopów

(*Brawa i oklaski*).

i całego ludu, gdy powiadam, że taki c. k. rząd tacy sternicy tej sprawy, którzyby zapewniając nas o swoich dobrych chęciach i rozumnej życzliwości dla tej sprawy, przecież ją wypaczyli, na żadne obsolutnie względy liczyliby z naszej strony nie mogli, a owszem musieliby się spotkać tylko z jednym ogólnym zarzutem, z jednym przekleństwem.

Jeżeli JE. Namiestnik pomyśląc na to, czem jest alkohol — bo pod tym względem już dziś nie ma wątpliwości — jeżeli namiestnik, który w tym czasie będzie urzędował, przeprowadzi tę sprawę tak, ażeby ta „święta karczma“ przestała być „świętą“, ażebyśmy mogli zmniejszyć przynajmniej liczbę karczm, jeżeli wszystkie od razu nie możemy zamknąć, jeżeli ten namiestnik, który w tym czasie będzie rzecz prowadził, dopomóż do tego, ażeby to przeszło w ręce ciał zbiorowych, któreby miały możność oddziaływania na dalszy tok wypadków, to takiemu namiestnikowi pomnik się będzie należał. Ale jeżeliby się stało inaczej, to i nagroda musiałaby być odpowiednia.

W mocy rządów jest to przeprowadzić. Rząd ma możność udzielenia obecnie tych 10.000 czy 11.000 koncesyi, od Rządu zależy tedy, jakie będą ogniska 10 000 czy 11.000 wyszynków alkoholu.

Jeżeli Rząd zechce, to zamiast nor szerzących demoralizacyę, zamiast siedzib pokątnych pisarzy, zamiast zepsucia moralnego w najwyższym stopniu, zamiast źródeł procesów i chorób, zamiast źródeł wszystkiego złego, które roznosiły karczmy, będziemy mieli 10.000 czy 11.000 źródeł, z których się później oduczanie alkoholu, a nauczanie trzeźwości i poprawa społeczeństwa szerzyć może.

Rząd to ma w rękę, od Rządu to zależy i dlatego też Rządowi to uświadamiamy, że wiedząc o tem, całą też odpowiedzialność za to, co będzie, Rządowi przypisać będziemy musieli.

Nie mamy wątpliwości, że przecież wzgląd na społeczeństwo całe jest nicią przewodnią Rządów, ale jeżeli ta nica przewodnia, ta życzliwość ma się tak okazywać jak dotychczas, jeżeli zamiast popierać społeczeństwo będzie mu się wódki dodawało, taka opieka do dobrego i podniesienia nie doprowadzi.

Wiemy o tem, że należy to do Rządu, ale wiemy i o tem, że należy to także do Wydziału krajowego.

Wydział krajowy ma możność bezpośrednio i pośrednio przyjść nam z pomocą i dopomódz do pomyślnego załatwienia tej sprawy, mianowicie chociażby tylko przez strzeżenie uprawnień gminnych (zawartych już w ustawie przemysłowej) mianowicie przez strzeżenie tego, iżby rzeczywiście bez zapytania się gmin ani wbrew opinii gmin koncesyi szynkarskich nikomu nie wydawano.

Nad tem prawem gmin niech Wydział krajowy zechce czuwać i nie pozwoli tego prawa ukrócać, a w ten sposób może nam dopomódz do pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Jeszcze jedno pozwolę sobie nadmienić, mianowicie mam przekonanie, że dotychczasowi właściciele propinacyi z tytułu własności względnie z tytułu dzierżawy przekonali się, że i dla nich karczma przynosiła jak największe szkody, że tylko straty ponoszą na tem, jeżeli w ich obszarach dworskich karczmy kwitną. Dlatego też i do nich pozwolę sobie zapelować, ażeby wiedząc o tem, że karczmy takie roznoszą skutki, ażeby mieniać się kwiatem ludności wiejskiej i inteligencyą wiejską, w tej chwili gdy chodzi o usunięcie tego nieszczęścia uędzy i złego na wsi mianowicie karczmy, zechcieli nam przyjść z pomocą i doprowadzili do tego, ażeby karczmy na ich obszarach dworskich przestały istnieć.

Pragniemy, ażeby sprawa załatwioną była rychło, jak tego żądał wczoraj p. Oleśnicki przy uzasadnieniu nagłości swego wniosku, a to ze względu na to, że wszakże trzeba na to po gminach postarać się o odpowiednie domy, przeprowadzić podania, jednym słowem dużo rzeczy przy tem załatwić.

I dlatego chcielibyśmy, ażeby Rząd zechciał zacząć te prace, ażeby nie postępowano tak jak dziś a jak to podniósł p. Oleśnicki, że gdy gminy wnoszą podania, zwraca się im, mówiąc, że nie czas na to i nie wiedzieć, kiedy będzie czas.

Więc to dowodzi niechęci Rządu i stawiania kwestyi, że tak powiem w sposób niewłaściwy.

Obowiązkiem jest Rządu pouczyć ludność, jakimi drogami i jak podania wnosić należy, ażeby mogły być uwzględnione. Gdyby Rząd w tym kierunku nie pomagał, toby działał na szkodę ludności; w myśl tego, apelując do Wysokiej Izby, ażeby zechciała, skoro rzeczywiście wszyst-

ey wiemy o tem, iż alkohol jest zgubą społ. czeństwa, ażeby zechciała dać temu wyraz w formie uchwały, że uznaniem samem ani słowami samymi sprawy nie załatwimy lecz musimy przyjść z pomocą w formie uchwał, któreby zuiewoliły Rząd i kraj do takiej gospodarki, jaka według naszego przekonania przy tem postępowaniu w tej sprawie jest konieczna, — pozwalam sobie prosić Wysoką Izbę o przyjęcie przy tem sprawozdaniu następujących rezolucyi:

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najściślej przestrzegał postanowień ustawy przemysłowej, przyznającej gminie prawo oświadczenia się w sprawie udzielania koncesyi szynkarskiej, tudzież aby nie udzielał tych koncesyi przeciw opinii gminy.

2) Wzywa się c. k. Rząd, aby przy udzielaniu koncesyi szynkarskich dawał pierwszeństwo gminom, Kółkom rolniczym, spółkom spożywczym i t. p. ciałom zbiorowym, a natomiast aby odmawiał koncesyi osobom, co do których zachodzi obawa, że koncesyi szynkarskiej użyją na szkodę ogółu.

3) Wzywa się c. k. Rząd, aby przy udzielaniu koncesyi szynkarskiej starał się zapewnić zamykanie szynków w nie dziele i święta.

(P. Stojałowski. Jaką drogą?)

Jeżeli się ks. Stojałowski pyta jaką drogą, to śmiem twierdzić, że jeżelibyśmy szynki oddawali tylko specjalnym zakładom, to tą drogą osiągniemy zamykanie szynków w niedziele i święta i święcenie niedziel i świąt

Następnie stawiam następującą rezolucyę do Wydziału krajowego:

Poleca się Wydziałowi krajowemu jak najbaczniej czuwać nad tem, aby wydawanie i wykonywanie koncesyj szynkarskich nie przynosiło szkody ani materialnym ani moralnym interesom ludności i nie utrudniało jej postępu kulturalnego.

A do Wysokiej Izby jeszcze słowo powiem. Panowie! Od nas zależy od sejmowi załatwienie tej sprawy. Temu sejmowi należeć się będzie albo uznanie albo potępienie za korzystne albo zgubne załatwienie tej sprawy w tej przełomowej chwili zmiany stosunków szynkarskich w kraju

Mam przekonanie, że naszymi uchwa-

lami i naszym wpływem możemy się przyczynić do tego, iżby rozwikłanie sprawy koncesyj szynkarskich poszło lepszą drogą.

Sądzę, że wszyscy powinniśmy się starać o to, ażeby terażniejszość i potomność powiedziała, że z chwila kiedy to było w rękę i możliwości Sejmu, ten Sejm uczynił wszystko, ażeby alkohol, o ile możliwości z pośród ludności wypędzić.

Sądzę, że tylko z uznaniem się spotkamy, jeżeli tą drogą zaczniemy uzdrowienie tych anormalnych stosunków, jeżeli wejdziemy na drogę pracy ekonomicznej takiej. Iżbyśmy zamiast w szynku i alkoholu szukali dochodu w zdrowiu, szczęściu, bogactwie ludności

Huczne brawa i oklaski.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Kurowiec. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kurowiec.

P. Kurowiec. Wysokij Sojme!

Moji predbesidnyky wże tak obszyrno i wymowno sprawu propinacyjnu i pro wpływ propinacyji na nasze życie suspilne obhoworyły, szczo ja do tych sliw mało maju szczo skazaty.

Ja prystupaju do toczky, kotra je nyni jak raz na porjadku dnewnym, se je do sprawozdania komisyyi budżetowej o zamkneniu rachunkiw halyckoho fondu propinacyjnoho za rik 1908 i preliminaru toho fondu na r. 1910.

Otże maju tut własne se zamknenie pered soboju a po perehlaneniu seho bilansu fondu propinacyjnoho znachodžu taku riez:

Nadwyżka prote dochodiw ponad wydatky 2.219.881 K 81 s a po widtiahneniu widpysiw w sumi 12.677 K 91 s lyszaje sia otże 2.207.205 K 90 s.

Meni sia cyfra dala duże bohato do myslenia a imenno si widpysy 12.677 K 91 s.

Ja szukaw za tym w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho o zamkneniu rachunkiw propinacyjnoho fondu i znajszow wsio, za czym ja szukaw a imenno okrim seho widpysu za r. 1908 w sumi 12.677 K. 91 s znajszow ja, szczo je pryeliminowanych naż widpysy na rik 1909 42,261 a na r. 1910 40.601 K.

Dalsze znajszow ja w tim sprawozdaniu Wydiłu krajewoho taku riez, szczo dla propinacyi w Białij je proponowanyj

opust 4000 K. dla propinacyji w Bor-, szczowi 1700 K, dla Horodenky 100 K, Husiatyna 700 K, dla Kałusza 1.600 K, dla Kolomyji 1900 K, dla Rawy ruskoj 60 K, dla Zaliszczyk 500 K, dla Zborowa 50 K, dla Żolkwy 600 K, dla Zbaraża 20.000 K.

Ja konstatuju, szczo se je riez, kotra ne je dla nas widradua.

Imenno my Rusyny wse narikajemo, szczo Halyczyna schidna je w poriwnanniu z Halyczynoju zachidnoju pokrywdżena.

Otże zdawałoby sia na perszyj pohlad., szczo toje, szczo znachodymo w tim sprawozdaniu, powynno nas tisztyty a imenno, szczo w zachidnoj Halyczyni lysz odna Biła je protegowana, szczo do tych widpysiw a reszta widpysiw ide wsio na schidnu Halyczynu.

Uzhlanuwszy własne to, szczo ti opusty sut znaczni, nadmirmi, n. p. jak tamti wynosiat 12.000., a dalsze proponowano 40.000 perewažno w schidnij Halyczyni dla propynatoriw, to daje duże bohato do myslenia i nasuwaje sia mymowoli hadka, szczo ti hroszi platyt sia propynatorom, jako ich zaplatu na cily demoralizacyjni, za popyranie prawytelstwa pry wsiakych wyborach i sztuczках administracyjnych.

I ja tutky wydžu dejaki mista, de propinacyja nadzwyczajno świtło stojit, a mymo to proponuje sia im opust.

I tak propinacyja Kałusza, de towarystwo propinacyjne robyt kolosalni interesa opust 1600 K a w Kolomyji 1900 K, a w Zbaraży, de propinacyja je duże bokata, proponuje opust 20.000. K.

Ja kažu, szczo ti opusty dajut bohato do myslenia i chotiwbym wid p. referenta poczuty, na jakij pidstawiu sut ti opusty przyznau i na r. 1910 zaproponowani 40.000 koron opustu. Bo, jak kažu, my tak zadywłajemo sia na ti opusty, szczo to je zaplata, szczo toho ruskocho chłopa demoralizuje sia, zapywaje sia i znyżaje na nysszyj stepen kultury.

Pyredbysidnyk wże duże dekladno wyskazaly o tim zhubnym naślidku propinacyji pid zhladom zdorowia, ekonomicznim i kulturnim i ne wydžu, dlaczoho sia tak znaczni opusty przyznaje sia i to własne perewažno wschidnij Halyczyni i to w czysto ruskych okruhach.

Ja kińczu swoji zamity i prosywbym p. referenta o pojasnienie, dlaczoho my Rusyny na toczci propinacyji taku

protekcynu w schidnij Hałyczyni majemo

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. Piniński. Wysoki Sejmie!

Wobec nieco monottonnych przemówień na temat owych dodatków do podatków jakiejś tej lub owej gminy, któreśmy mieli na początku dzisiejszego posiedzenia, mowa p. Stapińskiego wypowiedziana z werwą i nie wątpię z silnem przekonaniem zelektryzowała nas silnie.

(**P. Stojałowski.** Mnie nie).

Temat alkoholizmu i walka przeciwko alkoholizmowi, ten temat jest mi w wysokim stopniu sympatyczny i dlatego chętnie ze swej strony też parę słów do dyskusyi dodam.

Jeżeli nie we wszystkim zgadzam się z tem, co p. Stapiński powiedział, niech mi będzie wolno przedewszystkiem zastrzedz, że powodem do tego nie jest jakakolwiek sympatya albo pobłażliwość dla tych, którzy piją wódkę.

Wódką brzydzą się nie w mniejszym stopniu niż p. Stapiński.

(**P. ks. Stojałowski.** Bo Ekscelencya ma wino), nie cierpię jej i mam do niej wstręt.

Radbym, ażebyśmy wszyscy Panowie ten wstręt podzielali i ażeby dalej udzielał się społeczeństwu, tego tylko wszyscy pragnąć powinniśmy.

(**Głos.** Co daj Boże).

Ale nie wszystkie zapatrywania p. Stapińskiego były uzasadnione.

Podzielam zupełnie jego zapatrywania co do jednej kwestyi.

Jeżeli przypatrzymy się budżetom naszych najrozmaitszych krajów, gmin i państwa, to istotnie na myśl nam przychodzi, coby się stało, gdyby tej wódki nie było, gdyby tak kolosalnych sum w najrozmaitszy sposób od ludzi, pijących trunki alkoholiczne, specjalnie wódkę, nie można było dostać.

Uspokójmy się. Byłoby tysiąc razy lepiej w państwie, kraju i gminie, wszystkie te związki byłyby oparte na o wiele silniejszych, o wiele trwalszych i o wiele potężniejszych podstawach bez owego dochodu z tego bardzo smutnego źródła.

Ile nieszczęść, ile zgub pod względem moralnym i materyalnym alkoholi-

lizm za sobą pociąga, to nie jest do obliczenia. Tylko zaznaczył ledwie p. Stapiński tylko to, co w związku zostaje z alkoholizmem.

Nasze całe społeczeństwo, mózgi całych generacyi, nerwy całych generacyi terażniejszych i na daleką przyszłość, wszystko byłoby inne, gdybyśmy tej choroby, tej dżumy alkoholizmu mogli się pozbyć.

Ale nie zapominajmy o jednej rzeczy. Ani państwo, ani kraj nie są wszechwładne, trzeba wpływać wszelkimi innymi środkami i sposobami, a nie tylko apelować do Sejmu, apelować do rządu, trzeba wpływać środkami ile możności jak najsilniej, trzeba podnosić poczucie i cywilizacyę pośród szerszych warstw ludności i wykazywać im w sposób namacalny, popularnymi wykładami i popularnymi broszurami popieranymi przez państwo, zakładaniem towarzystw wstrzemięźliwości i t. d. i t. d., jak zgubnym jest alkoholizm i jak podniesienie społeczeństwa pod każdym względem mogłoby nastąpić, gdyby ten nałóg został wykorzeniony.

(**Głosy.** Bardzo słusznie).

I państwo powinno współdziałać w tym względzie na każdym kroku.

Dlatego należy dążyć do ograniczenia ilości szynków, do zamykania szynków w święta, do zamykania szynków wcześniej — ponieważ największe rozporzanie i największe zbydlęcenie się ludności, a właściwie to byłaby obraza dla bydła, bo u bydła właśnie nie ma alkoholizmu,

(**Wesołość**)

następuje w nocy, w tym czasie, kiedy wszystkie lokale, sprzedające środki żywności powinny być zamknięte.

To są wszystkie środki, którymi dążyć się do tego powinno.

Natomiast niesłusznem jest, jeżeli p. Stapiński mówi, iż nijako wszystkiemu winna propinacya i daje do zrozumienia, że teraz, kiedy dyrekcya funduszu propinacyjnego ustaje, że teraz ma i może nastąpić jakaś złota epoka. Nie, propinacya w rękach kraju, to było tylko jedno z obciążeń wódki, jeden z podatków konsumcyjnych; nie więcej. I ten podatek konsumcyjny podrażał bardzo znacznie wódkę.

Ale podrożenie wódki raczej powinno być zachęcić do tego, ażeby pito

mniej niż więcej, samo istnienie prawa propinacyi na rzecz kraju jest inną kwestyą, a inną jest jej istnienie na rzecz prywatną,

Zawsze, odkąd zacząłem zajmować się kwestyami publicznymi, zawsze byłem za zniesieniem prywatnego prawa propinacyi, a przelaniem na rzecz kraju

Natomiast prawo to przysługujące krajowi, czy państwu, samo przez się nie jest, ani nie było wcale zgubnem, przeciwnie to jest podrożeniem wódki na rzecz funduszków publicznych, a to raczej powinno być wpływać na umoralnienie, aniżeli demoralizowanie publiczności.

Stałem sam, jako namiestnik kraju, przez szereg lat na czele dyrekcji funduszu propinacyjnego i możecie Panowie być przekonani, że dążyłem do tego, ażeby ta dyrekcya spełniała swoje czynności tak, ażeby dla kraju był z tego finansowy pożytek i ażeby pod względem moralnym nie było żadnej szkody.

Dążyłem do tego usilnie, ażeby ilości szynków nie podnosić i nie mnożyć, ażeby nie tworzyć nic takiego, coby wskutek jakiejś zachęty mogło wpływać na rozpajanie ludności, ale natomiast wyciągać z tego pieniędzy jaknajwięcej.

To uważałem za swój obowiązek i do tego dążyła dyrekcya funduszu propinacyjnego.

To nic innego nie pociągało za sobą, jak tylko podrażanie trunków spirytusowych, a podrożenie trunków spirytusowych było połączone z korzyścią dla kraju, a ze szkodą dla tych, co pili. I dyrekcya funduszu propinacyjnego według mego przekonania wypełniła swój obowiązek w tym względzie, przysporzyła krajowi nadspodziewanie wielkie sumy, które jednak, niestety, zostały zjedzone.

Tych sum dziś nie ma, ale mielibyśmy przez cały szereg lat bardzo wielkie deficyta, gdyby nie to, że dyrekcya funduszu propinacyjnego starała się jak najwięcej wyciągnąć z tego źródła nie w celu jakiegoś rozpajania ludności, albo zachęcania do picia, tylko w tym celu, ażeby krajowi przysporzyć dochodów.

I na przyszłość tedy to źródło będzie zarazem źródłem dochodów. Wolałbym, ażeby tak nie było, radbym, ażeby od chwili mów naszych to jest posła Stapińskiego i mojej, odrazu łuski spadły z oczu społeczeństwa, ażeby wszyscy

zapisali się do eleuteryi i przestali pić wódkę.

Ja możeby osobiście źlebym na tem wyszedł, bo trzeba zamknąć gorzelnie, ale chętnie zgodziłbym się na to i szukał innego przemysłu, któryby z pewnością dawał lepsze jeszcze źródła dochodu.

Ale niestety nie łudzę się, ażeby nasze słowa tak potężne mogły wywrzeć wrażenie, ludzie, niestety, z wyjątkiem p. Stapińskiego i mnie, i pewnej ilości innych będą pić dalej, a skoro będą pić dalej, niech płacą podatki i niech z tego kraj ma dość wiele.

Wszyscy zresztą podzielają to zapatrywanie, iż każdy krok do tego zmierzający, ażeby zachęcić niejako do picia, ażeby rozpajać ludność, ażeby dawać większą i łatwiejszą sposobność do nadużywania alkoholu, że każdy taki krok jest zgubny.

Taki krok każdy jest zgubny i przeciw każdemu takiemu krokowi wystąpić się powinno.

A prócz tego obowiązkiem państwa i kraju jest systematycznie prowadzić walkę przeciwko pijaństwu i alkoholizmowi.

W tym względzie o wiele za mało się robi dotychczas w państwie i kraju, i niestety parlament wiedeński pod tym względem ma długi wobec społeczeństwa bardzo znaczne, bo tam od całego szeregu lat ciągle jedne po drugich projekty surowych ustaw przeciwko pijaństwu przychodzą na tapet, a nigdy tej sprawie zaradzić w sposób odpowiedni nie można.

Stosunki nasze czy klimatyczne czy materyalne nie uprawniają do zbyt wielkiego nadużycia na punkcie trunków alkoholowych.

Skandynawia np. ma klimat bez porównania gorszy jak my, a jednak bez porównania pije mniej jak my, bo kultura tam jest wyższą. Patrzmyż na tamtejsze stosunki i starajmy się podobne stosunki rozszerzyć między nami.

W krajach innych jak np. w Anglii jest wprawdzie bardzo wielu alkoholików, ale zarówno bardzo wielu przeciwników alkoholizmu.

Ale w Skandynawii, w krajach rozmaitych północnych, w których klimat jest zachęcającym do częstego używania

alkoholu, tam jest cały szereg najrozmaitszych gospód, hoteli i restauracyj, w których nie ma kropli napojów spirytusowych i mam przekonanie, że ludność powoli się do tego przyzwyczai i że ilość tych instytucyj i ludzi hołdujących temperencyi rosnać będzie z każdym rokiem.

My powinniśmy w tym względzie działać wspólnie, siłą państwa, kraju i rozmaitych instytucyj publicznych.

Ale Sejm niestety sam tutaj zrobić może niewiele.

Bardzo wiele innych czynników współdziałać tylko może i wtedy skutek będzie osiągnięty pożądanym.

Co się tyczy rezolucyi p. Stapińskiego, to nie słyszałem dokładnie treści wszystkiego, sądząc jednak, że przeważnie mogą one być przyjęte zupełnie bez zmiany. Jednakowoż zwracam uwagę, że taka sama sprawa jest już odesłaną do komisji administracyjnej na podstawie wniosku p. Oleśnickiego i jest polecenie dane, ażeby za parę dni komisya ta przysłała ze sprawozdaniem.

Sądzę, że to jest ten sam zupełnie temat i dlatego pozwałam sobie uczynić wniosek, aby wnioski i rezolucye p. Stapińskiego zostały odesłane do komisji administracyjnej, aby obradowała nad nimi równocześnie z obradami nad wnioskiem p. Oleśnickiego.

(Brana i oklaski).

Marszałek. Do głosu zapisał się JE. p. Namiestnik. Udzielam mu głosu.

JE. Namiestnik dr. Michał **Bobrzyński.** Wysoka Izbo!

Przypuszczam, że Wysoki Sejm uchwali odesłanie tej sprawy do komisji administracyjnej, aby była równocześnie traktowana z wnioskami wczoraj postawionymi, tak, że będę miał sposobność w komisji o meritum każdego z tych wniosków pomówić, dać odpowiednie wyjaśnienie i zająć wobec nich stanowisko.

Obecnie poczuwam się do obowiązku sprostowania kilku uwag, które tu padły dziś, tudzież wczoraj podczas analogicznej dyskusji.

Przedewszystkiem zwracam się do zarzutu tego, że dotychczas nie zostało wydane rozporządzenie wykonawcze do ustawy krajowej z 20. grudnia 1905 r. o zarządzaniach po wygaśnięciu prawa propinacyi.

Ustawa ta cała odnosi się nie do koncesyi szynkarskich i nie do postępowania połączonego z koncesyami, lecz tylko do opłat konsumcyjnych. Jeżeli w artykule czwartym tej ustawy powiedziano, że „rozporządzenie wykonawcze do niniejszej ustawy wyda c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z c. k. krajową Dyrekcyą Skarbu i z Wydziałem krajowym“, to wbrew temu autonomicznemu tłumaczeniu, jakie dał wczoraj p. Oleśnicki, ja z tego postanowienia nie mogę wydedukować, aby można to rozporządzenie wykonawcze rozszerzyć poza ramy opłat szynkarskich i żeby tem rozporządzeniem można objąć także jakiegokolwiek szczegóły odnoszące się do kwestyi koncesyj szynkarskich.

To są dwa przedmioty zupełnie odzielne i każdy z tych przedmiotów osobno uregulowany być musi.

Niewydanie więc owego rozporządzenia w kwestyi opłat szynkarskich nie uprawnia do żadnych wniosków ani podejrzeń, jakoby na punkcie koncesyj mogło się stać coś złego dla kogokolwiek.

Rozporządzenie odnoszące się do opłat jest już sformułowane w porozumieniu z Wydziałem krajowym i z krajową Dyrekcyą Skarbu, tymi dniami odejdzie do Wiednia i ukaże się w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych zawczasu, nim jeszcze te opłaty konsumcyjne wejdą w życie. Sprawa ta będzie załatwioną osobno i kwestyi koncesyi w niczem ona nie dotyczy.

Tak samo muszę zwrócić uwagę i na zarzut drugi polegający na tem, że Namiestnictwo dotychczas, o ile kto wniósł już podanie o koncesyę szynkarską, mającą się zacząć w r. 1911, podania tego dotychczas nie załatwiało, lecz zwracało je petentowi.

Powiem jeszcze więcej. Zdarzył się taki wypadek, że Starostwo jedno wydało taką koncesyę, a Namiestnictwo z urzędu tę koncesyę unieważniło a pozwolił Pańowie, że odczytam motywa tego zarządzenia (*czyta*):

„Przed udzieleniem koncesyi na przemysł gospodnio-szynkarski należy według §. 18. ustawy przemysłowej zbadać, czy petent posiada szczegółowo przepisaną osobistą kwalifikacyę i czy stosunki miejscowe, względnie potrzeba ludności miejscowej, przemawiają za utworzeniem tego rodzaju przemysłu w danej miejsc-

wości. Z brzmienia i ducha tego przepisu wynika niewątpliwie, że ustawodawca miał na myśli zobowiązać władzę przemysłową do zbadania miarodajnych dla udzielenia koncesyi okoliczności w chwili tej, w której obiegający się o koncesyę zamierza rozpocząć wykonywanie przemysłu, w przeciwnym bowiem razie doszłoby się do tej konsekwencyi, że władze przemysłowe mogłyby wydawać koncesye ważne naprzód n. p. na lat 20 lub więcej a wówczas przepisy ustawy, żądające badania kwalifikacyi osobistej patentów i stosunków miejscowych stałyby się wprost iluzoryczne“.

Otóż dotychczas żadnej takiej koncesyi nie wydano prawomocnie, gdyż jak Panowie zechcecie zrozumieć, nie nadeszła jeszcze pora, aby obecnie, t. j. w r. 1909 wydawać koncesye, które mają obowiązywać za 1½ roku później. A nie można wydawać tych koncesyi już obecnie tem mniej, że o ileby Namiestnictwo teraz na wnoszone obecnie podania wydawało koncesye, mogłoby się narazić na zarzut faworyzowania jednostek czyto fizycznych czy moralnych i załatwiania sprawy na wyrwyki.

Koncesye muszą być wydane w jednym czasie według jednego planu z dopełnieniem wymaganych formalności, o czem jak Panowie wiecie ogłosiłem już wiadomości w dziennikach.

Według mego zdania wszystkie koncesye powinny być wydane w pierwszej połowie roku 1910, tak aby ci, którzy wykonywanie koncesyi mają rozpocząć z dniem 1. stycznia 1911 mieli dość czasu przygotować się pod względem lokalu, urządzenia i t. p. tudzież, aby ewentualnie był czas na rostrzygnięcie rekursów, co do których nie wątpię że się pojawiają.

Rozdanie koncesyi nastąpi publicznie o tyle, że będzie wiadomo, do jakiego terminu wszyscy ci, którzy pragną uzyskać koncesyę, mają się w starostwie zgłosić i wówczas będą zbadane ich podania z zachowaniem warunków przepisanych ustawą.

Z mojej strony mogę na razie tylko to powiedzieć, że jak Wysoka Izba o tem wątpić nie może, będę się ściśle i dokła-

dnie trzymać obowiązujących pod tym względem ustaw i zastrzegam się przeciwko wszelkim podejrzeniom, które z ust niektórych mowców mogłem wyrozumieć, jakoby miał kiedykolwiek jakimkolwiek odezwanieniem się mógł dać powód do przypuszczenia, że od brzmienia ustawy w jakimkolwiek kierunku odstąpię, że nie będę się zapytywał gmin lub stowarzyszeń, że nie będę przestrzegał tego lub owego przepisu ustawy.

Przepisy będą zachowane dla wszystkich jednakowo a z mojej strony mogę jeszcze i to dodać, że jeżeli zarządziłem pod tym względem dokładne badania i studia, to stało się nie tyle, aby interpretować ustawę, bo do tego studyów nie potrzeba, lecz aby zbadać dokładnie wszystkie w kraju zachodzące stosunki socyalne i ekonomiczne, które są z tą kwestyą złączone.

Wysoka Izba może być przekonana, że zdaję sobie sprawę nie tylko z niezmiernej trudności zadania, które mię czeka, ale także ze wszystkich tych konsekwencyi, które na polu społecznem i ekonomicznem, na polu moralności publicznej z rozdawnictwem koncesyi szynkarskich są połączone.

Marszałek. Do głosu zapisani są jeszcze „za“ pp. Senyk i Stojadowski, „przeciw“ pp. Skołyszewski, Dumka, Witos, Kolischer i T. Staruch.

P. Urbański. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Rozprawa została zamknięta.

P. Kolischer. Zrzekam się głosu.

P. Senyk. Zrikaju sia hołosu.

Marszałek. PP. Kolischer i Senyk zrzekli się głosu. Proszę pp. mowców zapisanych do głosu przeciw wnioskowi komisji o wybór mowcy generalnego. (Po wyborze). Mowcą generalnym „przeciw“ wybrany został p. Witos.

Obecnie odraczam posiedzenie do godziny 8. wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 5 po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 12. października 1909.

(Po przerwie o godzinie 8. minut 20 wieczór).

Marszałek. Sejm w komplecie — posiedzenie przerwane otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1908 i preliminarzu tego funduszu na rok 1910.

Rozprawa została już zamknięta. Głos ma generalny mówca przeciw wnioskowi komisji p. Witos.

P. Witos. Wysoki Sejmie!

Już na poprzednim posiedzeniu kolega p. Stapiński miał tu sposobność w wymownych słowach przedstawić straszne skutki, jakie za sobą pociąga ta nieszczęśliwa wódka i złączona z nią nierozdzielnie propinacja, — miał tu sposobność przedstawić to straszliwe położenie wsi polskich i ruskich, w których się ta karczma rozsiała i z której ta straszna gangrena zepsucia na te wsi się rozlewała. Ponieważ jednak jest to całe morze błota, o którym mówić nie zbrakłoby tematu całym dziesiątkom mówców, choćby nawet uwzięli się mówić całe nietylko godziny, ale i dni, dlatego i ja pozwolę sobie dorzucić do tego słów kilka.

Czytając sprawozdanie komisji budżetowej o stanie funduszu propinacyjnego, który idzie w dziesiątki milionów, mimowoli przychodzi na myśl pytanie, ile tej to za te miliony zapłaciło społeczeństwo — mimowoli przychodzi na myśl ta straszna rzeczywistość, że te dziesiątki milionów nie zapłacą społeczeństwu tej szkody, jaką mu wyrządziła karczma i propinacja.

Widzi się tu tylko tę jaśniejszą stronę medalu, bo nie było obowiązkiem kowisi przedstawić rzecz ze strony odwrotnej, pod którą się te wszystkie zbrodnie, pod którą się kupią wszystkie nieszczęścia, jakie na nieszczęśliwą wieś polską i ruską ta kłeska sprowadziła.

Propinacja, karczma, to dwa słowa, na których wzmiankę muszą się uam gorzkie łzy cisnąć do oczu, na te dwa słowa wspomina sobie z goryczą opuszczona żona, która przez wódkę straciła męża, gospodarstwo, był rodziny i wraz

z dziećmi, niejednokrotnie kalekami i alkoholikami została skazana na nędzny żywot, o ile ten żywot może się u niej wlec jeszcze. Przypomina sobie i posługacz karczenny, o ile takie chwile przyjdą mu na pamięć pomimo stępionego umysłu, — że nie tak dawne czasy, kiedy był gospodarzem zamożnym na kilkunastu morgach gruntu i nie może sobie wyobrazić, w jaki sposób to gospodarstwo mogło się przetopić w tym płynie, zwącem się wódką, nie może sobie wyobrazić, jak mogły te całe morgi, te budynki to bydło, to wszystko przelać się tym małym kieliszkiem,

(**P. Stapiński.** „Doskonale“ !)

nie może sobie uprzytomnić, w jaki sposób mogło się to stać, że nieszczęśliwą uczynił i żonę i dzieci, że odebrał im dobre imię i skazał na katusze moralne i fizyczne przez całe może życie.

Uprzytomnić sobie wypada, że jest to wróg najstraszniejszy, który najbardziej rujnuje nasze społeczeństwo. Jeżeli jest to wróg, który wżera się jak wampir we wszystkie pola naszego społecznego życia, to i walka z nim musi być prowadzona przez całe społeczeństwo.

Powiedział tu exc. Piniński na poprzednim posiedzeniu, że z tym wrogiem powinno walczyć całe społeczeństwo i wykazywał, w jaki sposób, mianowicie, że powiwnno się tego wroga rugować, za pomocą misji i podał też inne sposoby.

Mieszkając na wsi, ma się jednak niejednokrotnie sposobność sprawdzić, jakim skutkiem w walce z alkoholizmem poszczycić się mogą misje: słyszy się, jak kaznodzieja w wymownych słowach sili się przekonać słuchaczy, że alkohol to ich wróg największy, no i widzi się, że lud często wzruszony przysięga, odrzeka się wódki i nie pije. Ale, gdy z jednej strony przedstawia się straszliwe skutki używania trucizny, to z drugiej strony troszczy się o to, by skruszony miał sposobność złamać przysięgę, bo najczęściej ludzie wychodząc z kościoła natrafiają przed samymi kościelnymi dzwiami na pokusę, której się oprócz nie są wstanie; na karczmę.

A skutkiem tej bezmyślnej gospodarki jest i to, że ludzie po przysięgach

i zakłęciach nie piją kilka miesięcy, ale nie piją dlatego, by potem, nie jak dawniej kieliszkami ale blachami pić dla „powetowania rachunku“. Wygląda to na ironię, jeśli z jednej strony przedstawia się złe skutki używania alkoholu, a z drugiej strony podsuwa się pokusę, której nie uledez mogą tylko ludzie bardzo silnej woli a nie ludzie przeciętni. Z jednej strony zwraca się przeciwko karczmie a z drugiej czyni zabiegi, by dotychczasowy system w całej pełni utrzymać.

Będąc niedawno wraz z kilku kolegami na wiecu szynkarskim we Lwowie zostaliśwy dotknięci przemową jednego z uczestników niesłychanie rześsiście oklaskiwaną, która na nas deprymujące sprawiła wrażenie.

Powiedział on, siląc się na udowodnienie, że w ustroju dzisiejszej karczmy nie może nastąpić zmiana, że karczma dla chłopów polskiego i ruskiego jest kasynem, jest czytelnią i szkołą, że karczma podnosi go i ekonomicznie i moralnie. Powiedział tam także, że ci ludzie, którzy prowadzą karczmę, spełniają szlachetną misję, męczą się i pracują dla chłopskiego społeczeństwa.

Zapewne niejednen z panów się zdziwi, że mówię z pewną goryczą — może niektórzy będą uważali, że występuję przeciwko klasie ludzi, która tak dobre jak i inni ma do życia prawo.

Jednak lud polski i ruski, który się dobija do lepszej doli i lepsze ma o sobie wyobrażenie, musiał się uczuć urażonym tem twierdzeniem, jakoby ta nora najstraszniejsza, ta wylęgarnia zbrodni miała spełniać na wsi misję kulturalną!

Nie będę wchodził w to, że powiedziano tam najsłuszniejsze słowa pod adresem tych gospodarzy, którzy karczmę ufundowali i szynkarzy stworzyli.

Ale jedno cenne wyjaśnienie dał na tym wiecu ten sam mówca. Powiedział, że przez tę karczmę, ci co ją ufundowali, stworzyli sobie potęgę polityczną — ale jeśli by się poważyli porwać na instytucję, na której byt swój oparli, to szynkarze wówczas w puch rozbiją tę partję i partja ta wtedy może się spodziewać bliskiej zagłady.

(Głosy. „Bardzo dobre!“)

Nie chcąc zabierać drogiego czasu Wysokiej Izbie, będę zmierzał ku zakończeniu. Jednak przychodzi tu na myśl, wobec tych miljonów, które z roku na

rok powiększają fundusz propinacyjny, że zło zapuszcza coraz głębsze korzenie, bo jeśli roślina wyrasta, to przypuścić trzeba, że pognój jest dobry, że to zło doskonale funkcjonuje.

Dlatego też, te cyfry idące w miliony są zastraszające, bo dają nam przekonanie, że zło nie zmniejsza się, lecz wzrasta. Ciekawa by była statystyka: jeżeli dochody z propinacyi idą w miliony, ile też za te miliony zapłaci społeczeństwo ze swej moralności?

Wiele to zbrodniarzy pokutuje w kryminale, ile jest w domu obłąkanych, ile oddano do szpitalów, ile jeszcze jest kandydatów do tych instytucji?

(Głosy. „Bardzo dobrze!“)

Dlatego też, by choć w części zapobiedz temu złemu, powinno się jak najspieszniejszą rozpocząć akcję. Rezolucja postawiona przez p. Stapińskiego, mam to przekonanie, przynajmniej w części zapobiegnie złemu, ograniczy to zepsucie, którem karczma dziś jeszcze zieję.

Dlatego też jeżeli większość tej szanownej Izby chce naprawdę, by to zło, by ten robak zaprzestał swą straszliwą robotę, powinna rezolucję tę w całości uchwalić a tem samem przyczynić się do wykorzenia tego złego, któremu była w większej części przeciwna.

Z naszej strony nie pozostaje nam nic innego, jak prosić, by rezolucję Izba przyjęła a tem samem dała dowód, że dąży do wykorzenia złego, które dziś się tak dalece rozprzestrzeniło.

(Okłaski).

Marszałek. Głos ma jako mówca za wnioskami komisji p. ks. Stojłowski.

P. ks. **Stojłowski.** Wysoki Sejmie!

Padł na mnie los przemawiania „za“

(P. **Oleśnicki.** „Propinacją!“)

za ustawą o funduszu propinacyjnym. Oczywiście mogłoby się komuś wydawać, jak tu już kol. Oleśnicki podchwycił, że ja chcę stawać w obronie propinacyi, w obronie wódki albo czegoś podobnego.

I wypadałoby to z toku dyskusji, bo wszyscy mówcy rozwodzili się nad alkoholem i nad nieszczęściem, płynącym z wódki.

Mówię „za“ a mówię dlatego, ponieważ, jak czytaliśmy w porządku dziennym, chodzi tu nie o to, o czem przema-

wiali poprzedni mówcy tj. o pijaństwo, o wykorzenienie złego, lecz idzie o to, czy mamy uchwalić budżet propinacyjny, czy nie.

Od żadnego z poprzednich mówców nie słyszałem ani słowa, żeby się nie miało uchwalić tego budżetu. Więc łatwe mam zadanie przemawiać za tem, bo zresztą jest rzeczą konieczną, ażebyśmy ten budżet przyjęli do wiadomości. Jakież tu nad nim możemy porobić uwagi i zmiany ale ostatecznie musimy go przyjąć. Nawet ci szanowni mówcy, którzy się zamienili w apostołów eleuteryi, będą również głosować za tym budżetem, ponieważ innej rady niema.

(P. Oleśnicki. Co za ironia?)

Cała dyskusya daje powód do ironii, ponieważ zesłała na tory alkoholizmu i na kwestyę pijaństwa, która właściwie nie jest przedmiotem przedłożonego sprawozdania.

(P. Staruch. Majesz babo. redutu!)

Mowa p. Stapińskiego wcale mnie nie zelektryzowała,

(P. Kędzior. Nic dziwnego)

bo elektryzują się nawzajem osoby, które ze sobą sympatyzują, więc się nie dziwię, że może cdczul jakąś elektrykę Ekscelencya Piniński.

(Wesołość).

Mnie to z tego powodu nie zelektryzowało, ponieważ ja jestem stary,

(P. Staruch. To prawda, stary wże elektryky ne maje)

agitator i ksiądz i takich kazań przeciw wódce za moich lat pasterzowania wygłosiłem bardzo wiele. To wszystko już słyszałem i może lepsze mowy przeciw pijaństwu, więc blade powtarzanie dawno mi znanych rzeczy nie mogło na mnie zrobić żadnego wrażenia.

Mnie idzie o co innego. P. Dr. Oleśnicki poruszył wczoraj w samoistnym wniosku inną ważną kwestyę, mianowicie, co się stanie z rozdawnictwem koncesyj po wygaśnięciu prawa propinacji. Otóż tym wnioskiem p. Stapiński został niejako uprzedzony przez p. Oleśnickiego w takiej kwestyi, bardzo dla niego lechciwej tak, że wszelkimi sposobami stara się jego dogonić.

Ja też w niektórych kierunkach zupełnie podzielałem zapatrywania p. Stapiń-

skiego, jednakże z treści całego przemówienia odniosłem takie wrażenie, że niczego jeszcze nie zapomniał a mało się jeszcze nauczył.

(Wesołość).

Niczego nie zapomniał,

(P. Kędzior. Ze starej szkoły ks. Stojalowskiego)

bo w jego przemówieniu słyszałem stare ludowców frazesy, jak: „święta karczma“, „uświadomienie“ i t. p. w ogóle malowanie na czarno wszystkiego, co jest w kraju. Wydaje mi się bardzo niesłusznem owo podsuwanie wszystkim bez końca jakiejś dążności do rozpajania ludu; apelował do nas wszystkich, do Sejmu a osobno do każdej warstwy, ażeby tamę położyły pijaństwu.

Przecież zdaje mi się, że nikt w tej Wysokiej Izbie (powiem nawet otwarcie) i nikt z prawicy nie zasługuje na ten generalny zarzut, jakoby się przyczyniał do rozpajania ludności.

(P. Skwarko. Tempora mutantur...)

Jeden jest zarzut, który spotyka słusznie wszystkich, nawet tych, którzy mówią „tempora mutantur“, że przy wszystkich wyborach jest wódka i wszyscy mają ten grzech, że uważają wódkę za środek agitacyjny,

(P. Staruch. Ja nie!)

Mnie się zdaje, że nawet ci, którzy wołają: „ja nie“ to mają między swoimi agitatorami takich mistrzów..

(P. Staruch. Ja maju całkom 8 morhiw pola i nema zwidky płatyky).

Wódka jest tania i nie potrzeba wiele pieniędzy, żeby agitator wyborczy używał tego instrumentu.

Zdaje mi się, że te zarzuty i zapatrywania p. Stapińskiego, o ile dążyły przedewszystkiem do tego, ażeby przedstawić, że u nas w Galicyi dzieje się najgorzej, są nietylko przesadzone, ale nawet z prawdą niezgodne. Jestem wrogiem ciągłego oczerniania Galicyi...

(P. Stapiński. Pijmy więcej).

Z treści całego przemówienia wydawałoby się, że u nas w Galicyi najwięcej się pije.

(P. Stapiński. Pijmy więcej).

Z tego nie wyrzeka pijmy więcej, tylko: mówmy prawdę. W tej chwili wła-

śnie p. Kozłowski, który jest więcej ode mnie bity na 4 nogi, ponieważ jest specjalistą od polityki, a zresztą nie ma żadnych kłopotów i może się zupełnie swobodnie oddawać studjom, był tak grzeczny, że posłużył mi tabelą, wykazującą konsumpcję alkoholu w różnych krajach. Otóż z tej tabeli wynika, że Galicya w sprawie pijaństwa znajduje się nie na pierwszym, tylko na ostatnim miejscu.

(P. Stapiński. To jest demoralizacją coś podobnego do społeczeństwa mówić. To jest zachęcanie do pijaństwa).

To nie jest zachęcanie do pijaństwa, tylko sprostowanie fałszu, który się wszędzie głosi, a obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest fałsz ten sprostować, zwłaszcza, gdy się to dzieje ze szkodą opinii całego społeczeństwa. Objechałem dość kraju

(P. Kędzior. W Anglii także się wódkę pije?)

Pan się zna na kubikach, a nie na takich rzeczach.

(*Wielka wesolość*)

Wracając do rzeczy. stwierdzam wobec tych przesadnych przedstawień, że przejechałem dość krajów, jednego tylko państwa unikałem, t. j. Prus, ale zresztą byłem wszędzie, byłem i w tej tak chwalebnej Szwajcaryi, w Francyi, na Węgrzech i t. d. Jeszcze nigdy nie widziałem kraju, gdzieby nie było gospody, która podoba się tu p. Stapińskiemu nazywać „świętą karczmą“, ponieważ pewnemu szlachcicowi wyrwał się ten lapsus linguae.

Zdaje się, że ten tak nie myślał i zdaje się, że tu nikogo niema, któryby karczmę za jakąś świętość poczytywał. Jest to znakiem kultury, jeżeli gdzie w jakim kraju są gospody, zwłaszcza dla publiczności podróżującej. W jednym tylko kraju nie znalazłem gospody

(P. Witos. W Rosyi).

co było dla nas wielką niedogodnością, mianowicie w Palestynie. Szliśmy tam od godziny 7mej rano do 3-ciej popołudniu i nigdzie nie znaleźliśmy żadnej gospody, co nie jest dowodem kultury, tylko raczej zacofania tego kraju.

(P. Kędzior. A zatem stawiajmy karczmę!)

Ja tu mówię o poważnych rzeczach, a p. Kędzior mógłby w czem innym pomagać p. Stapińskiemu.

Gospody wszędzie być muszą i są w każdym cywilizowanym kraju. Przejdę do tego, co u nas jest jądrem rzeczy. Jest potrzebne u nas zmniejszenie liczby karczm, na to zupełnie się godzę i temu ustawa, którąśmy tu uchwalili już pod pewnym względem zapobiegła.

Potrzeba reorganizacji karczm, aby ona nie była norą zepsucia, lecz żeby była lokalem dla wygody i pożytku społeczności.

W tym kierunku przecież stronnictwo ludowe nie a nic nie zrobiło, a jeżeli w czem to w tej reorganizacji karczm mogłyby i powinny wszystkie stronnictwa współdziałać. Nie odnoszę tego specjalnie do stronnictwa ludowców, a jeżeli tak apostołuje za eleuteryą, to powinno było bodaj jedną karczmę zreorganizować.

(P. Stapiński. W jednym tylko powiecie gorlickim 18 karczm zreorganizowaliśmy)

P. ks. Pastor. E to dr. Maciejowski organizował).

(*Wesolość*).

Inne urządzenie karczm jest obowiązkiem wszystkich i powinno nastąpić. Jeżeli w jakimś kierunku mają się połączyć wspólne siły, to właśnie w tem, ażeby ze zniesieniem propinacji, usunięto zbytnią ilość karczm i przemieniono na to, czem być powinny.

Powiedziałem, że we wszystkich krajach najbardziej kulturowych, które miałem sposobność zwiedzić, są gospody, wszędzie jest szynkarnia, chociaż może nie wódki, ale czasami i czegoś gorszego jeszcze, n. p. absyntu.

We Węgrzech n. p. pije się wina bez miary, Niemcy, jak wiadomo ile wypijają piwa. Otóż stwierdzam, że Galicya nie należy do najbardziej rozpitych krajów, nie należy do krajów, któreby konsumowały najwięcej napojów alkoholycznych.

Takie twierdzenie jest u nas tanim frazesem, konikiem, na którym jak na świni łatwo jeździć...

(P. Stapiński. Jak kto umie!)

No, ja się będę dopiero od p. Stapińskiego uczył.

(*Wesolość*).

Otóż, jeżeli się mówi tyle o wódce, to ta wódka jest dla mnie wyrazem czegoś innego, a mianowicie, że u nas nie

ma jeszcze tego dobrobytu, bogactwa i kultury, jak w innych krajach i dlatego wódka u nas sprawia o wiele więcej złego niż większe pijaństwo w innych narodach. Bo u nas chłop wódkę pije, nie dlatego, że on tę wódkę tak bardzo lubi, tylko dlatego, że ona jest najtańszą, że nie stać go na wino, a choćby na piwo, a cóż dopiero mówić o innych trunkach.

Ja nie podzielałm z J.E. p. Pinińskim wstrętu do wódki, chociaż nie mam do dyspozycyi koniaku lub innych napojów. (*Wesołość*. Chłód pije wódkę nie dla tego, że ją lubi, bo gdyby miał wino, koniak lub szampana toby się z gustem napił, ale pije ją dlatego, bo wódka najtańsza i wszędzie do otrzymania i dlatego przedewszystkiem, że jest koniecznym surogatem przy lichem pożywieniu.

Nie jestem przeciwnikiem „eleuterji“, chociaż o jej wartości wewnętrznej nie mam przeświadczenia wielkiego i powiedziałem już raz tu w Sejmie, że za ideał w tym kierunku uważam umiarkowanie, panowanie nad sobą, według znanego przysłowia: *moderata durant*, t. j. ażebym umiał nad sobą zapanować. Nie wierzę też w żadne apostołowanie wstrzeźliwości, dopóki nie doprowadzimy do tego, że nasz lud będzie się mógł czemś lepszym pożywić, niż obecnie. Bo jak chłop albo robotnik, idący naczczu do pracy, czy w polu, czy w fabryce, nie wypije kieliszka wódki, to jest rzeczywiście z uszczerbkiem dla jego zdrowia...

(P. Stapiński. Ależ księżu! Jak można takie rzeczy mówić? To potem wydrukujecie i rozeszlecie między naród!...)

Ja nie uważam Sejmu za wiec i w żadne agitowanie tutaj się nie bawię i jeżeli mówię do Wys. Izby, to zdaje mi się, mogę mówić prawdę, a nie tak jak się mówi na wiecu,

(P. Stapiński. To wszystko nieprawda!)

chochaz i na wiecach trzymam się zasady, aby nie występować tak, jak występuje kaznodzaja na ambonie albo jak eleuterzysta, który woła, aby nic nie pić. Ale każdemu mówię pij w miarę, ile potrzebujesz!

(P. T. Staruch. Ile możesz!)

(*Wesołość*).

Widocznie p. Staruch jest tego zdania: pij wiele możesz, skoro tak mi podpowiada.

(P. Stapiński. Ale to jest tendencja waszego przemówienia).

Muszę się przeciwko takiemu zarzutowi zastrzedz! Ja nie jestem Staruchem, ani Stapińskim, ażebym agitował, tylko mówię do członków tej Wys. Izby którzy przecież nie należą do ludzi, którzyby jakieś twierdzenie mogło zaszkodzić.

Póki więc nie zorganizujemy karczmy tak, aby tam chłopu podawano herbatę i ciepłą strawę, dopóty niedorzecznością jest, to ciągle wojowanie frazesami przeciwko wódec.

Żyję w takiej okolicy, gdzie jest dużo ludzi pracujących w fabrykach. Widzę ich nędzę i ich liche pożywienie. Taki człowiek, jeżeli w domu zrana zje coś ciepłego, to o tem żyje cały dzień i aż dopiero wieczorem może mieć trochę ciepłej strawy. Więc czemu ten człowiek przy swej ciężkiej pracy, a lichem pożywieniu ma się posilić? Pytam i stwierdzam, że nie mają racyi ci, którym to może idzie na rękę, ażeby moje przemówienie przenicować i przedstawić, jakobyem stawał w obronie pijaństwa i wódki. Ja staję w obronie naszego biednego ludu.

(Głosy z ław posłów ludowych: Dziękujemy).

Wy gazdowie umiecie wytykać biednemu robotnikowi, jak wypije kiliszek wódki, a co gazda przepuści za jeden jarmark, to się o tem nie mówi! I na zmianę moich zapatrywań pod tym względem nie wpłyną żadne wasze dowcipy wcale nie dowcipne!...

Otóż stwierdzam, że Galicya nie należy wcale do krajów najbardziej rozpitych i że picie wódki u nas jest spowodowane ubóstwem chłopu i małym zarobkiem robotnika. A jeżeli biedny chłop wypije choćby dwa kieliszki na czczy żołądek, to zapewne musi to oddziaływać na organizm i wywołać pewne oszołomienie. Ale to, co jest wynikiem często wielkiego ubóstwa i nędzy, to nie jest pijaństwem.

Dlatego też tu w Izbie, wobec posłów rozumiejących się na sprawie, nie należałoby wojować takimi frazesami o pijaństwie i o „świętej karczmie“ Nikt do tego nie dąży, ażeby lud rozpajać i nikomu nie można podsuwać intencji, jakoby w celu przysporzenia sobie dochodu

stawał w obronie propinacyi, lub świętej — jak mówicie — karczmy.

Galicja zatem nie wygląda tak źle, jak ją niektórzy panowie tu przedstawili i chłop nasz nie jest takim pijakiem, jakim go niektórzy panowie chcieli zrobić. Jestem przekonany, że lud będzie mi wdzięczny za stwierdzenie tej prawdy.

(P. Stapiński W miastach przecież więcej piją!...)

Marszałek. Głos ma w tej chwili tylko pos. Stojałowski.

P. Stojałowski. Właśnie do miast chciałem przejść teraz. Kto tak eleuteryę apostołuje, niech się zwróci od chłopca do mieszkańców miast. Ja, kiedy jestem zmuszony czy to we Wiedniu, czy we Lwowie bywać w restauracjach, to widzę, że tam bywa też bardzo wiele osób, które przecież mają dom, mają żonę kuchnię i dobre jedzenie w domu, a jednak całemi godzinami siedzą przy kufkach piwa.

(Wesołość).

To jest u mnie pijaństwo

(Głosy: Bardzo słusznie).

i to jest karygodne. To sprowadza często nieszczęście, a nie to, że biedny właściciel, chłop, napije się kieliszek wódki. Proszę skasować przedewszystkiem te po koje śniadańkowe, te i inne jeszcze wszystkie zbytki i dać w innym także kierunku dobry przykład. Tu mówi się ciągle o pijaństwie, a proszę, przecież my sami uchwalamy w budżecie i marszałkowi i namiestnikowi i ministrom na reprezentację, a w tej reprezentacji przecież także jest i kieliszek wódki.

(Wesołość).

A jak przyjedzie dwóch ministrów, to muszą być zaraz cztery bankiety.

(Wesołość.)

To gańcie, a nie czepiajcie się ciągle biednego chłopca, bo pijaństwa w innych warstwach jest o wiele więcej! Ale to się pomija milczeniem, a nawet sankcyo nuje się uchwałami. Marszałek nawet jest do tego obowiązany, bo gdyby pieniędzy uchwalonych na reprezentację nie zużył, toby wszyscy wołali: gdzie są pieniądze?

(Powszechna wesołość).

Z jednej strony więc sankcyonujemy, a z drugiej lubicie wygadywać na biednego chłopca. To są rzeczy, bez któ-

rych możnaby się obejść, ale czasem u żywa się jako środka politycznego dla kaptowania sobie zwolenników, według znanego przysłowia: czapka, papka i solą ludzie ludzi niewolą“, tylko, że zamiast soli dziś daje się ludziom rozmaite frykasy.

A ja wiem, że nawet niektórzy, co bardzo głośno występują przeciwko pijaństwu, dali się złapać na przyjęcia i na obiady u wysokich dygnitarzy. Więc na cóż mamy przedstawiać rzeczy tak jak nie należy?

Kończę tem, od czego zacząłem, że p. Stapiński jeszcze nie wiele się nauczył, bo nie wie, że w Galicyi jeszcze najmniej piją ze wszystkich innych krajów, a przytem pozwolił sobie zrobić zarzut, że stwierdzenie tej prawdy jest demoralizacją, czy też zachętą dla chłopca ażeby więcej pił. To jest istotnie nicowaniem rzeczy opartej na niewzruszonym fundamencie.

Proszę Panów! Zbudował mnie jednak p. Stapiński w innym względzie i wykazał, że się już obraca w innych sferach, bo pierwszy raz w jego mowie usłyszałem słowa, że „on się modli“. Otóż to jest widoczny początek czegoś dobrego — tylko, że po tej modlitwie..

(P. Stapiński. Dałbyś sobie ksiądz spokój z takimi dowcipami!..)

P. Stojałowski. A widzisz pan. To jest jednak dowcip oparty na pańskich własnych słowach, a nie dowcip bez żadnego fundamentu..

Pan Stapiński więc po tej modlitwie władzom zagroził, że spadnie na nie przekleństwo, jeżeli nie zaborą się do jakiejś reformy. Otóż do tej reformy, ażeby eleuteryę zaprowadzać — władze brać się nie mogą i nie powinny. Ale jest inna reforma, na którą ja się zupełnie zgodzę. Jądro rzeczy w czem leży? W tem, co podniósł p. Oleśnicki.

Musi nastąpić zmiana szynkarzy, około której p. Stapiński i inni mówcy tak przejechali się tylko, a nawet na mój zarzut, kiedy ja mu podpowiedziałem, co właściwie jest przyczyną, że karczma stała się norą w Galicyi, odpalił mi tem, że tak samo robią i gospodarze, czyli szynkarze chrześcijańscy. Przecież temu muszą także zaprotestować, bo to jest nieprawda. Właściwa przyczyna, daczego pijaństwo miało w Galicyi, tak straszne skutki i daczego karczma stała się norą, z której zły wpływ wychodził. —

(P. Korol. To była propinacya!). to nie było to, że karczma istniała, bo istniała na całym ściecie, tylko była rzeczywiście propinacya i to, że na 25.000 szynków, $\frac{3}{4}$ mieli żydzi.

Dlatego karczma była złem, bo siedział w niej zły człowiek, który kieliszka używał za narzędzie do wszystkich złych rzeczy; była złem, bo, jak tu słusznie podniósł p. Witos, nie było w udzielaniu koncesyi żadnego ograniczenia, pozwalało się zakładać takie nory nawet pod samymi kościołami i takie nory oddawano człowiekowi, obcemu chrześcijaństwu — żydowi.

Nad tem toście się przejechali tak zlekka i nikt tego nie ruszył. Ja zaś twierdzą stanowczo, że zarzut uczyniony gospodarzom chrześcijańskim jest niesłuszny.

My ich na szczęście w zachodnim zakątku więcej mamy, i wiemy, że i oni mają swoje winy i wolą, żeby ktoś zamiast jednej szklanki piwa wypił trzy, ale to świadectwo muszę im oddać, że nie zamienili gospod w nory, gdzie się kryje złodziejstwo i wszystko inne złe, podczas gdy to rzeczywiście działo się w Galicyi u szynkarzy żydów.

Proszę tylko kolegów posłów żydów w sejmie, żeby nie brali tego za atak antysemitki, rasowy, przeciw wszystkim żydom, ale spodziewam się, że nawet i posłowie żydzi przyznają, że żydzi szynkarze bardzo wiele złego narobili w Galicyi, oni zdemoralizowali lud, uczyli dzieci i rodziców kraść wej dworze i wszystko inne zło z nich wychodziło.

Przeciw temu trzeba się na przyszłość zastrzedz, jeżeli ma nastąpić jakaś zmiana, z tem się skończyć musi, żeby monopol szynkowania, pozostał w rękach żydów. Dlatego podzielać zdanie kol. Witos, ażeby wiece szynkarzkie nie były dla nas miarodajne w tem żądaniu, że niewolno dawać koncesyi innym ludziom, tylko starym szynkarzom.

Proszę Panów! Starzy szynkarze mieli czas się wzbogacić i już się wzbogacili, wiedzieli oni naprzód, że w r. 1911 kończy się propinacya, i mieli czas pomyśleć o tem, co robić będą potem, ale monopolu dla siebie uzurpować nie śmia, ani mówić o jakimś dokumencie uzdolnienia, bo takiego dowodu uzdolnienia, jaki dali starzy szynkarze, my od naszych przyszych szynkarzy, nie chcemy

dowody oszustwa, namawiania do złego, dążenia do tego, by karczma była spelunką zbójczą i złodziejską.

A więc zmiana w osobach szynkarzy musi nastąpić i nie wolno władzy politycznej uwzględniać jakichkolwiek starych szynkarzy, ani dawać konsensów przeciw uchwale gmin, bo w gminach zwłaszcza wiejskich, znamy tych ptaszeków starych szynkarzy i dlatego będziemy się bronili, żeby namiestnictwo lub starostowie im na przyszłość konsensa dawali.

Ale to zupełnie co innego jak takie apostrofy o Eleuteryi lub wstrzemięźliwości, które są tanią monetą.

W tej rzeczy ja kategorycznie łączę się z poprzednimi mowcami.

Stawiano żądania do rządu i do Wydziału krajowego. No, wiemy, że tu i tam ciężko coś wymodlić a uchwała nie dużo pomoże, bo wiele razy już się uchwalilo z wyrazami życzeń do tych 2 instancyi, a nie uzyskało się nic. Jabym za tem był, żeby to zastrzec ustawowo. Nie pamiętam, jak opiewają wszystkie paragrafy w tym kierunku

(P. Kędzior. To należy do rady państwa. Gewerbegesetz).

Wedle ustawy rady państwa jest tak, że gmina daje swoją opinię.

(P. Kędzior. Tylko opinię).

No więc chodzi o to tylko, żeby starostwa zastosowały się do tej opinii, i my niczego więcej nie żądamy, jak tylko, żeby to w ustawie było zastrzeżone, co nie będzie przeciw ustawie państwowej, żeby w tej mierze miały głos decydujący gminy.

W tym kierunku mnie zupełnie nie zadowala to, co powiedział p. namiestnik o którym wiem, że znalazł się między młotem a kowadłem, bo z jednej strony my szturmujemy, żeby nastąpiła zmiana, a z drugiej strony atakuje go procesya szynkarzy, reprezentując a 25.000 ludzi. Minęły te czasy, kiedy namiestnik mógł powiedzieć całkiem ostro i otwarcie co myśli, dziś musi nawet i taki Wysoki Pan

(Wesołość).

politykować, więc jak przyszła taka deputacya, cóż miał robić? Możemy mu być jeszcze wdzięczni za to, że powiedział! „Nikommu nic nie obiecuję!“ bo

przynajmniej się nie związał i ma wolne ręce. Tylko jeden frazes w ustach namiestnika, który słyszę od chwili, gdy objął urządowanie, razi mnie: „że będzie się trzymał ściśle ustawy“. To mi źle brzęczy w uszach. Najprzód nie wierzę ustawom, bo nie wszystkie są uczciwe i dobre, wiele trzeba by zmienić, więc chciałbym, żeby była pewna dyskrecya w trzymaniu się ustaw w ogólności. A powtórne trzymanie się ustawy może być rozmaite, okazuje się to z praktyki nie tylko władz politycznych, ale i sądowniczych, że jeden sędzia zastosuje paragraf tędy a drugi tamtędy. Ustawa jest martwą literą, a co ją właściwie ożywia to jest duch i zastosowanie sumienne, odpowiadające potrzebom społeczności i pożytkowi całego narodu. Dlatego prosiłbym, żeby nie stosowano się tak ściśle według paragrafów, tylko ściśle wedle tego, czego nam potrzeba w Galicyi, a nam z pewnością potrzeba tego, żeby nastąpiła sanacya i oczyszczenie wielkie karczmy przez wyznaczenie wszystkich starych meklerów, szynkarzy z małymi wyjątkami.

(Wesołość).

Bo są przecież i chrześciance. I czego się śmiejecie? Powiedziałem przecież wyraźnie, że tylko $\frac{1}{4}$ szynkarzy było złych, ale byli i dobrzy, czemużbym miał wszystkich 25.000 potępiać? To zrobiłem dla sumienia i uczciwości, nie powiedziałem, że wszyscy żydzi byli ostatnimi łotrami, znaleźć się może niejednen taki, który prowadził tylko szynkarstwo a nie inne nieuczciwe interesa.

Więc wyraz: „z pewnymi wyjątkami“ jest zupełnie usprawiedliwiony.

Przy tej sposobności jeszcze jedno podniosę, co także należy do ustawy przemysłowej, że lokale powinny być odpowiednie. Bo i to jest specjalnością galicyjską, że te lokale na karczmy są nieodpowiednie, niema tam ładu ani ochłodstwa ani wentylacyi, bo na to nikt nie uważa, aby tam była jakaś higieniczna czystość — i nieraz gdy się musi wstąpić do karczmy, niema gdzie usiąść. A jak tam wygląda podłoga, okno!? Gdzież była władza przemysłowa, do której to należało?

I to się mówi: „ściśle wedle ustawy!“ W takim razie należałoby z połowę karczem zamknąć a tymczasem wszystkie do tego czasu istniały.

Niechże więc władza polityczna przy nadawaniu koncesyi dobrze bada, czy lokale są odpowiednie i czy mają jakiś kulturalny charakter, żeby kto wejdzie do takiego lokalu czuł, że wchodzi do lokalu przeznaczonego na publiczny użytek. Co się zaś tyczy urzędzenia karczmy, żeby tam znalazł jakąś gazetę i inne jakieś urzędzenia, odpowiadające kulturze i postępowi. Wszyscy musimy do tego dopomagać i w tym kierunku współdziałać.

To co zapowiedział tu p. Stapiński po różnych doświadczeniach napeliło mnie pewnym strachem:

Mianowicie mówił: że „zakłada on jeszcze jedno stowarzyszenie, które będzie brało koncesye szynkarzkie“. Chciałbym, żeby ono nie było dla ludowego stronnictwa jeszcze jednym źródłem zyskowych interesów.

(P. Kędzior. Nie żeby brały łapówki od Stańczyków!)

Bo ich już macie dosyć!

Jeżeli na końcu wracam do właściwej rzeczy, to dlatego, że muszę zaatakować samo przedłożenie i sprawozdanie z tych samych powodów, co p. Kurowiec

Przedkłada nam tu komisya i aprobuje sprawozdawca opusty przyznane panom propinatorom.

Mnie się zdaje, że wszystkim przemysłowcom dałbym opust, tylko nie propinatorom, bo nie jest prawdą, ażeby ci panowie tracili. A już całkiem wydaje mi się podejrzaniem, jeżeli tu czytamy: „dla Białej opust 4.000 K.“.

Przecie ja tę Białą znam z bliska i wiem, co tam propinator targuje i co zarabia i albo będzie milionerem albo już jest milionerem. I takim ludziom daje się opust. Quo titulo pytam się?

Przecież niemożliwym jest skontrolować i on nie jest w stanie udowodnić, że on stracił. Jeżeli kto chce, to może przyjść do Białej a będzie widział, ile tam jeden szynk ma zarobku.

Nie wiedzieliśmy, jak temu zapobiedz, ażeby ludzie nie tracili pieniędzy na trunki a przede wszystkim ze względu na robotników postaraliśmy się o codzienne robotnicze pociągi, ażeby robotnicy odjeżdżali do domów z pieniędzmi.

Wszyscy jednak szynkarze bialscy już zrobili majątki i przecież nie zubożeli, więc jestem przeciwnikiem wszelkich opustów.

Dlatego jestem za tem, ażeby w budżecie skreślić wszystkie opusty przyznawane szynkarzom a w szczególności ten opust dla Białej w wysokości 4.000 kor.

Na tem przemówienie kończę i zwracam się do szan. sprawozdawcy, ażeby mi raczył uzasadnić i wytłumaczyć dlaczego bialski propinator uzyskał 4.000 K. opustu?

P. Stapiński Proszę o głos dla sprostowania faktycznego.

Marszałek. Dla sprostowania faktycznego ma głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Jako reprezentant chłopów nie mogę pozostawić bez odpowiedzi niezgodnego z prawdą twierdzenia ks. Stojałowskiego, jakoby w tej Izbie chłopów pijakami nazywał

To ks. Stojałowski chce mnie wsunąć do kieszeni a ja tego sobie zrobić nie pozwolę.

Nie twierdziłem i twierdzić nie będę, jakoby chłopcy byli pijakami, natomiast twierdzą, że ks. Stojałowski i jemu podobni piją o wiele więcej niż chłopcy.

Każdy kto pije wódkę, jest według mego zdania pijakiem.

Dalej prostuję, że na żadne uczty o których mówił ks. Stojałowski, nigdy nie chodziłem i stwierdzam, że za cały czas ośmioletniego posłowania we Lwowie byłem na jednym przyjęciu zapewne po raz pierwszy i ostatni, natomiast wiadomo, że ks. Stojałowski chodził na wszystkie przyjęcia.

(**P. Stojałowski.** Bo nie jestem eleuterykiem).

Nie o to się rozchodziło, tylko o „papkę i babkę“.

Otóż jeżeli chodziło o „papkę i babkę“, to ks. Stojałowski chodził na uczty.

Muszę sprostować faktycznie, że nie jest zgodne z prawdą, jakoby u chłopów istniały takie przekonania o wódce, jak to przedstawił ks. Stojałowski, natomiast prawdą jest, że urządziłem sam ponad 50 wieców eleuterycznych i na

żadnym z tych wieców ani jeden chłop w obronie wódki ani pijaństwa nie występował.

Sprostować dalej muszę faktycznie twierdzenie ks. Stojałowskiego jakoby ja także i chrześcijańskie handle czy wozynki nazwał norami.

Stwierdzam, że parując twierdzenie ks. Stojałowskiego stwierdziłem, (bo była mowa o osobach i chęci zysku, że chęć zysku istnieje tak samo w żydowskich jak i u chrześcijańskich kupców.

Miało to więc znaczenie takie, że wszystkim kupcom zależy na tem ażeby interes przynosił zysk a nie stratę.

Sprostować dalej muszę faktycznie jakobyśmy ze strony naszej dotychczas nie pracowali nad usunięciem pijaństwa.

Prostuję faktycznie, jakoby przy wyborach z naszej strony używano wódki i innych napojów.

Przynajmniej ja wiem, że gdzie tylko byłem na zgromadzeniach czy przy wyborach, nigdy żadnego alkoholu nikomu nie fundowałem natomiast ze smutkiem muszę stwierdzić, że w takich wypadkach u ks. Stojałowskiego widziałem butelki z alkoholem.

(**P. Stojałowski.** Gdzie?)

Chociażby w Żywcu.

Stwierdzam natomiast, że jak dotychczas tak i na przyszłość będziemy z całym sił starali się tępić pijaństwo, uważając je za największego szkodnika społecznego.

P. Stojałowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Niestety muszę udzielić głosu szan. posłowi, ale nie przyjmuję odpowiedzialności za to czy wszystkie tego rodzaju prostowania faktów przyniosą pożytek krajowi.

P. Stojałowski. To niech już zostanie na moją odpowiedzialność.

Sprostować muszę tylko zarzut, który tkwi w słowach: że ks. Stojałowski pijak.

Zdaje mi się, że jeśli się pierze ten wyraz w pojęciu zwyczajnem, podlegałby on nawet cenzurze sejmowej.

Nie jestem eleuterykiem ani tem nie bryluję, oczywiście nie mam wstrętu ani

do wódki ani do innych napojów, bo to są wszystko dary Boże

(*Wesołość*).

ale z tego nie wynika, ażeby ktokolwiek śmiał powiedzieć „że ks. Stojałowski pijak“.

Jeżeli się chce powiedzieć grzecznie to można powiedzieć, że ks. Stojałowski należy do pijących, ale żeby powiedzieć o tym, który nie ma wstrętu do napojów, że to pijak, mógł tylko p. Stapiński, od którego niczego lepszego nie można się było spodziewać.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.**

Wysoki Sejmie!

Zadanie moje jest nadzwyczaj proste i pojedyncze.

Przedłożyłem Wys. Sejmowi sprawozdanie o zamknięciu rachunków gal. funduszu propinacyjnego, które nie było przez żadnego z mowców krytykowane a tylko jeden z szanownych mowców domagał się odemnie, abym mu dał wyjaśnienie dlaczego propinatorowi w Kałuszu został przez Dyрекcyę funduszu propinacyjnego udzielony opust czynszu.

Otóż mam przedewszystkiem obowiązek odpowiedzieć szanownemu mowcy — a był nim p. Kurowiec — że nie miał należytej informacyi, mówiąc o Kałuszu.

Bo Kałusz nie doznał defalka w czynszu a tylko w 8 wsiach pow. kałuskiego były defalki bardzo nieznaczne.

Zdaje mi się, że zarzut czyniony Dyrekcyi funduszu propinacyjnego co do tych defalków na podstawie przypuszczenia, że te defalki miały inne tło co najmniej był podniesiony wskutek uprzedzenia a raczej podejrzenia nie mającego podstawy. I to z tego stanowiska odeprzeć przedewszystkiem mi wypada.

Otóż mógłbym na tem skończyć, ale — rzecz daremna — od sprawozdawcy zwykle żądają, aby w chwili, kiedy się toczyła tak długa i szeroka dyskusya o alkoholizmie, o jego szkodliwości, o grzechach popełnionych przez wszystkich bez różnicy, aby ze swej strony także do dyskusyi toczącej się w Izbie słów parę dodał.

P. Stapiński z pewnem życiem i temperamentem mówił w pierwszej czę-

ści swego przemówienia tak, że miałem wrażenie, iż nie zasiadam w Izbie tylko w świątyni.

Następnie oskarżał wszystkich bez różnicy, że pod rozmaitymi formami bądź to byli bezwzględnyimi zwolennikami popierania alkoholizmu, bądź też tolerowali pijaństwo.

Zarzut ten zwrócił się przedewszystkiem do tych, którzy krajem tym rządzą i na rządy tego kraju wpływali.

Mówił p. Stapiński z temperamentem a więc — jak to często bywa — znalazł się jeden poważny mowca, który oświadczył, że został tem przemówieniem nawet zelektryzowany.

Ja się nie przyznaję do takiej drażliwości, mnie mowa p. Stapińskiego nie poruszyła. Ja miałem żywo w pamięci te mowy, które rzecznicy tego kraju wygłaszali w r. 1877 we Wiedniu, domagając się od liberalnej większości reprezentacyi państwowej ustawy przeciw pijaństwu dla kraju tego i z dumą możecie Panowie przypomnieć sobie tę chwilę.

Pierwszym sejmem, który uchwalił ustawę o pijaństwie niesaukeyowaną, był wasz Sejm.

Pierwszymi byli we Wiedniu posłowie galicyjscy, którzy się domagali tej ustawy a wskażę tu tylko głosy Grocholskiego. Dunajewskiego. A ciężka to była i wielka ówczesną lewicą liberalną walka.

Więc proszę z zarzutami zwrócić się gdzieindziej — do reprezentacyi tego kraju wprost nie wolno!

(*Brawa*).

Powiadam, nie uległem wrażeniu, bo wierzę mi, że może nie z tą energią i może nie z tą dialektyką, która jest właściwa p. p. Stapińskiemu, ale i ja pracując 6 miesięcy w komisji wiedeńskiej przemysłowej, bardzo wiele przeciw alkoholizmowi mówiłem, broniąc ustawy przeciw pijaństwu, którą rząd wniósł. A, proszę Panów, musiałem ciężko i długo bronić, jak to poświadczą moi koledzy, zanim udało mi się ustawę tę przez Wydział przemysłowy przeprowadzić, gdyż, proszę Panów, opinia innych posłów była zupełnie inną o swobodzie „eines Rausches“ jak i u nas ona może często bywa.

Ale powiedział nam szanowny poseł Stapiński: było źle, nową epokę stworzymy, jeżeli oddamy szynki w przyszłości gminom i Kółkom rolniczym.

Pragnąłbym, ażeby te słowa były zapisane w protokole, są one ważne i do nosle.

Cieszyłbym się i cieszyć się będę, jeżeli prorocstwo jego spełni się.

Co się tyczy zaś wniosków, które uczynił p. Stapiński, idą one za daleko, bo wykraczają przeciw postanowieniom ustawy przemysłowej, z którą, się liczyć Szanowni Panowie, jeżeli kto to równorzędne ciało prawodawcze, jak Sejm, jest obowiązany dlatego to krótkie przemówienie kończę prośbą, ażeby Wysoki Sejm, przyjął wniosek Szan. p. Pińskiego przekazania tych wszystkich wniosków komisji administracyjnej.

O przyjęcie wniosków w imieniu komisji budżetowej, które są 2 krótkie, mam zaszczyt upraszać Wysoki Sejm.

(*Iluczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sprawozdanie c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1908 przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rok 1910:

Dochody

a) funduszu propinacyjnego ogólnego.

Poz. 1. Czynsze za wydzierżawione prawo propinacji 8,570.000 K.

Poz. 2. Opłaty od szynkarzy 380.000 K.

Poz. 3. Opłaty od zakładanych nowych gorzeń.

Poz. 4. Grzywny za przekroczenie propinacyjne 4.000 K.

Poz. 5. Dochody ze sprzedaży przedmiotów skonfiskowanych 40 K.

Poz. 6. Odsetki zwłoki 20.000 K.

Poz. 7. Zasiłek z milionowej subwencji ze skarbu państwa 1,782.258 K.

Poz. 8. Odsetki czynne od lokowanych kapitałów z dochodów bieżących 146.000 K.

Poz. 9. Rozmaite 1.000.

Razem 10 903.298 K.

a) Wydatki.

Poz. 1. Spłata kapitałów za wylosowane obligacje galicyjskiego funduszu propinacyjnego 6,163.900 K.

Poz. 2. Wypłata kuponów od obligacji w obiegu będących 1,576.016 K.

Poz. 3. Prowizya banku krajowego we Lwowie i Banku dla krajów za pośrednictwo przy wypłacie kuponów i obligacji wylosowanych 6.400 K.

Poz. 4. Należytość stemplowa od kwitów na pobór zasiłku z Skarbu państwa 5.580 K.

Poz. 5. Podatek zarobkowy o obligów funduszu propinacyjnego 157.602 K.

Poz. 6. Podatek zarobkowy od dochodów galicyjskiego funduszu propinacyjnego 569.500 K.

Poz. 7. Należytość ekwiwalentowa od majątku galicyjskiego funduszu propinacyjnego 13.818 K.

Poz. 8. Bonifikacya galicyjskiego funduszu krajowego i funduszu powiatowego 215.000 K.

Poz. 9. Ryczałt od kwitów na czynsze propinacyjne 20.000 K.

Razem 8,727.816 K.

W porównaniu z dochodami w kwocie 10,903.298 K.

Pozostaje zwyżka w kwocie 2,175.482 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*czyta*):

b) Dochody funduszu zasobowego preliminarzuje się na kwotę 1,322.026 K.

Dochody te płyną z odsetek papierów wartościowych. Wydatków w tym dziale funduszów niema.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*czyta*):

c) Fundusz propinacyjny rezerwow.

Dochody.

Poz. 1. Odsetki czynne 726.894 K.

Wydatki.

Poz. 1. Płace urzędników 73.160 K.

Poz. 2. Płace sług 4.941 K.

Poz. 3. Adjuta 2.000 K.

Poz. 4. Płace oficyantów kancelaryjnych 15.696 K.

Poz. 5. Datek 6% na Zakład zaopatrzenia oficyantów 790 K.

Poz. 6. Dyurna 15.045 K.

Poz. 7. Ryczałt do skarbu państwa na utrzymanie Kasy galicyjskiego funduszu propinacyjnego 20.000 K.

Poz. 8. Czynnose najmu 7.000.

Poz. 9. Podatek wodociagowy 350 K.

Poz. 10. Koszta administracyji powiatowej 52.000 K.

Poz. 11. Dyety i koszta podróży członków Dyrekcyi 1.000 K.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne 4.000 K.

Poz. 13. Koszta zarządu 3.400 K.

Poz. 14. Koszta sądowe 1.200 K.

Poz. 16. Renumeracye, zapomogi, rozmaite 24.000 K.

Razem wydatki 224.582 K.

W porównaniu z prelinowanymi dochodami w tym dziale w kwocie 726.894 K.

Preliminuje się zwyżkę w kwocie 502.312 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

P. Stapiński postawił następujące rezolucye (*czyta*).

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najściślej przestrzegał postanowienia i ustawy przemysłowej, przyznającej gminie prawo oświadczenia się w sprawie udzielenia koncesyi szynkarskiej, tudzież aby nie udzielał tych koncesyi przeciw opinii gminy.

2) Wzywa się c. k. Rząd, aby przy udzielaniu koncesyi szynkarskich dawał pierwszeństwo gminom, Kółkom rolniczym, spółkom spożywczym i t. p. ciałom zbiorowym, a natomiast aby odmawiał koncesyi osobom, co do których zachodzi obawa, że koncesyi szynkarskiej użyją na szkodę ogółu.

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby przy udzielaniu koncesyi szynkarskiej starał się zapewnić zamykanie szynków w niedziele i święta.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu jak najbardziej czuwać nad tem, aby wydawanie i wykonywanie koncesyj szynkarskich nie przynosiło szkody ani materialnym ani moralnym interesom ludności i nie utrudniało jej postępu kulturalnego.

Co do wszystkich tych rezolucyi jest wniosek formalny p. Pinińskiego na odesłanie ich do komisji administracyjnej. Czy żąda kto w tej sprawie głosu?

P. Rittel. Proszę o głos.

Marszałek. Pod względem formalnym, a mianowicie w sprawie odesłania tych rezolucyi. Do komisji głos ma p. Rittel

P. Rittel. Wysoki Izbo!

Nie chodzi o uzasadnienie stanowiska merytorycznego, lecz ja i moi przyjaciele polityczni będziemy głosowali za odesłaniem tych rezolucyi do komisji administracyjnej, przedewszystkiem ze stanowiska formalnego.

Sprawa objęta rezolucyami p. Stapińskiego, jest także objęta wnioskiem p. Oleśnickiego, który już do komisji administracyjnej odesłany został i niema najmniejszego powodu wątpić o tem, że ta komisya ze sprawozdaniem swoim przed plenum Izby przyjdzie. Ponieważ to dotyczy tej samej sprawy, dlatego pragniemy, ażeby i ten wniosek w komisji administracyjnej się znalazł.

Oprócz tego jednak, sądzimy że treść wniosków p. Stapińskiego nie nadaje się do merytorycznego załatwienia w pełnej Izbie bez dokładnego i szczegó-

łowego zastanowienia się nad nim ze strony komisji.

Propozycje bowiem postawione przez p. Stapińskiego w brzmieniu takim, jak je tutaj wygłosił, sprzeciwiają się w każdym swoim ustępie pozytywnym przepisom ustawy przemysłowej i nie tylko, że wychodzą poza tę ustawę, ale wprost z nią kolidują.

Jeżeli p. Stapiński domaga się w pierwszej rezolucji, ażeby rząd przy udzielaniu koncesji przestrzegał ustawy przemysłowej, przyznającej gminom prawo oświadczenia się w sprawach koncesji szynkarskich to konstatuję, że w myśl postanowień ustawy przemysłowej, a w szczególności §. 18. tejsze ustawy, władze przemysłowe przed udzieleniem koncesji na szynk muszą wysłuchać opinii reprezentacyi miejskiej.

(P. Kolischer. Gminnej).

Tak jest, gminnej.

Wobec tego specjalne wezwanie ze strony Wysokiego Sejmu do Rządu, aby temu obowiązкови nałożonemu nań przez ustawą, uważałbym w tem stadyum, kiedy ta ustawa u nas jeszcze nie obowiązuje i kiedy rząd nie miał jeszcze najmniejszej sposobności dowieść, że nie będzie przestrzegał tej ustawy, — za rzecz zbyteczną.

Natomiast jest drugi ustęp tej rezolucji, ażeby nie udzielał tej koncesji wbrew opinii gminy, — przeciwny ustawie; wynikałoby bowiem z tego, że władza nadająca koncesye nie jest władza przemysłowa, tylko w ostatniej i jedynej instancji gmina, a nie ma w świecie tego rodzaju ustawy, ażeby tego rodzaju opinia ciała doradczego była dla władzy wykonawczej bezwzględnie obowiązującą.

Jej wola i swoboda w przestrzeganiu ustawy byłaby w ten sposób unicestwioną.

Mnóstwo istnieje tego rodzaju rozporządzeń, specjalnie w dziedzinie ustawodawstwa przemysłowego, gdzie władza polityczna, jako przemysłowa przed udzieleniem koncesji musi zasięgnąć opinii pewnych korporacyi, w szczególności wiem o tem z zakresu, który mi jest bliżej znany t. j. Izby handlowych.

I zdarzało się często, że nim tego rodzaju orzeczenie wyszło, i dostało się do zaopiniowania Izbie handlowej i przemysłowej.

Marszałek (*przerywając*). Zwracam uwagę Szanownego posła, że mówimy o kwestyi formalnej w sprawie odesłania rezolucji do komisji,

P. Rittel. Właśnie udowadniam. WE. p. Marszałku!

Zastosuję się do tego życzenia, ale chciałbym jeszcze uzasadnić, dlaczego nie będziemy głosowali za przejściem do porządku dziennego, tylko za odesłaniem komisji.

Marszałek. Muszę powiedzieć, że nie przejście do porządku dziennego jest obecnie przedmiotem rozprawy; takiego wniosku nie było.

P. Rittel. Jabym go chętnie postawił, ale nie chcę iść tak daleko, i tem się zadawałam.

Zresztą w tej chwili skończę.

Izby handlowe proponowały, ażeby do postanowień rozporządzenia dostał się przepis, że ta opinia ma być miarodajną. Ale rząd nigdy się na to nie zgodzi i rozumie najzupełniej to stanowisko. Sądzę więc, że i w tym wypadku tego rodzaju przymus jest absolutnie wykluczony i zdaje mi się, że jest on zupełnie zbędny, bo wyjątkowo...

Marszałek (*przerywając*). Po raz trzeci proszę Szanownego posła, by zechciał mówić o wniosku formalnym. Rozumiałem, że zechce uzasadnić głosowanie i dlatego mu nie przerywałem, jednakowoż w tej chwili mówi szanowny poseł in merito. Jeżeli dozwoliłbym szanownemu posłowi mówić in merito, musiałbym dozwolić na to wszystkim zgłaszającym się i w takim razie będzie to dyskusya merytoryczna a nie formalna; dyskusya merytoryczna jest możliwa, ale wtedy jeżeli wniosek formalny nie zostanie przez Wysoką Izbę przyjęty.

P. Rittel. Chcę mieć nadzieję i dlatego obecnie ograniczę się na formalną stronę tego wniosku.

Marszałek. Proszę szanownego posła nie obchodzić rzeczy, tylko zastosować się do mego życzenia.

P. Rittel. Zastosuję się do życzenia W. Ekscelencyi. Druga i pierwsza rezolucya p. Stapińskiego obejmuje sprawę objętą wnioskiem p. Oleśnickiego, który jest już w komisji i dlatego jest wska-

zane, ażeby i ta sprawa dostała się do komisji.

Co się tyczy trzeciej rezolucji o zamknięcie szynków w niedzielę, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że komisja administracyjna ma już gotowe sprawozdanie i referat o wniosku p. Tracza, dotyczącym kwestyi zamykania szynków w niedzielę i święta.

Ponieważ to jest sprawa identyczna, przeto sędzę, że jest obowiązkiem Sejmu dać komisji sposobność i możność, ażeby z tem gotowem sprawozdaniem, — referentem, o ile mi się zdaje jest hr. Baderi junior — przysłała przed plenum, ażeby łącznie nad tem sprawę zdała.

Dlatego ja i moi przyjaciele z tych powodów będziemy głosowali za odesłaniem do komisji administracyjnej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie formalnej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek formalny Pinińskiego, ażeby wszystkie rezolucje p. Stapińskiego odesłać do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przeniesienia czynności c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego na Wydział krajowy. **Al. 596**).

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o dalszych zarządzeniach z powodu wygaśnięcia prawa propinacyi.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Wykonywanie zarządu funduszu propinacyjnego przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego, poruczone Dyrekcyi §§. 3. i 39. ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 Dz. u. kr. Nr. 30. ustaje z dniem 1. maja 1911 i z tym dniem kończy się czynność ustawowa i urzędowanie c. k. Dyrekcyi.

Art. II.

Fundusz propinacyjny, ogólny i rezerwowy, poręczający w myśl §§. 21. i 22. powołanej ustawy słaty zapadłych kuponów i wylosowanych obligacyi propinacyjnych, przechodzą z dniem 1. maja 1911 z pełnem zachowaniem tego swego dotychczasowego przeznaczenia, pod wyłączny zarząd Wydziału krajowego. Odpowiedzialność funduszu krajowego za należyte dopełnianie zobowiązań funduszu propinacyjnego wobec posiadaczy obligacyi propinacyjnych, ustalona §§. 5. i 23. powołanej ustawy, pozostaje nadal w całej rozciągłości aż do zupełnego umorzenia obligacyi propinacyjnych.

Aż do tego czasu będzie obowiązkiem Wydziału krajowego przedkładać corocznie Sejmowi zamknięcie rachunkowe za poprzedni rok i preliminarz następny, a to dla każdego z funduszy propinacyjnych, ogólnego i rezerwowego, z osobna.

Art. III.

Gdy kapitał wynagrodzenia w kwocie 62,200 000 złr. w. a., przeznaczony na mocy §§. 2., 5. i 6. powołanej ustawy dla właścicieli prawa propinacyi za odjęcie im tego prawa w całości wypłacony im został, przeto ewentualne nadwyżki pozostałe w funduszu propinacyjnym, po umorzeniu obligacyi propinacyjnych, dokonaniem według §. 20. powołanej ustawy, stają się własnością funduszu krajowego, na który przechodzą tak wszelkie

pretensye jak i zobowiązania funduszu propinacyjnego.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Przed przystąpieniem do rozprawy nad tym punktem porządku dziennego, zażądał głosu JE. P. Namiestnik. Udzielam mu głosu.

Namiestnik JE. P. **Bobrzyński.** Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie komisarza rządowego dla tej sprawy p. radcę Gustawa Brücknera.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu?

P. T. Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. Staruch. Wysokij Sojme!

Toj punkt porjadku dnewnoho obnymaje perechid czynnostej wid dyrekciji fonda propinacyjnoho na Wydił krajewyj.

Ja choczcu zabraty tu słowo pry tij sprawi, bo uważaju, szczo tutky pry tij sprawi daść sia szcze szczoś pojasnyty.

Wysokij Sojme!

Wże 20 lit tomu, koły riszeno, szczo propinacyja maje buty skasowana i szczo maje perejty na kraj i tohdy utiszyw sia narid, szczo splatewszy didycziw bude wże raz uwilnenyj wid tych pijawok, szczo ne bndut sia dijały taki nadużytia, szczo ne bude sia szyryło pijaństwo, szczo ne bude sia szyryła demoralizacyja w toj stepeny, jak to sia dijało poperedno.

Bo poperedno, koły włastytelamy były didyczi, jak znajemo koždyj szynk buw pid opikou toho didycza, a ne buło tak jak tutky persze wyskazaw oteć Stojałowskij, ino jak raz buło protywno, bo ti szynkari mały opiku wid didycziw na kożdym kroku i robyły, szczo łysz chotyły.

I dijstno duże utiszyw sia ciłyj narid, koły dowidaw sia, szczo prawo propinacyjne, se serednowiczne uzurpowane prawo, se prawo pochodiacze jeszcze z czasiw, koły do didycza należało ne łysz prawo wyszynku horiłky, ale należało i żytie, i dola, i smert' kożdoho chłopa.

Utiszyły sia chłopy dowidawszy sia, szczo to prawo mało buty znesene i cze-

rez kraj wykupłene, narid utiszyw sia, bo dumaw, szczo koły kraj stane włastytelem toho prawa, inaksze bude sia dijało.

Odnak suspilnist' sia hrubo pomyłyła, bo koły szynkar dawnijske maw odnu opiku łysz wid didycza, tc teper maw try opiky, perszu wid didycza, druhu wid starostwa, a tretiu wid wsich wysszych włastij, wid wsich orhaniw własty i wid żandarmiw.

(**P. Stojałowski.** To i wid was?)

Dajte spokij otcze prałat Stojałowski, wasze poperedne żytie samo protywlaje sia waszoji nynisznoji besidi.

(**P. Stojałowski.** Szczo Wy sia na tim znajete, Wyšte pered tym takož były żandarmom).

Żandarm jest awstryjskij słuha i awstryjskij horożanyn.

(**P. Stojałowski.** A szczošte Wy z tymy horożanamy robyły?)

(*Wesołość.*)

Wysokij Sojme i ne łysz ne zistyły sia nadiji naroda, ale stało sia jeszcze hirsze.

Można nawesty fakty, hde świaszczennyky, kotri wystupowały protyw pijaństwu, distawaly w dorozii urjadowij wizwania do starostwa, hde im nakazowano, szczo aby ne wystupowały protyw pijaństwu, bo fond krajewyj na tim trawyt.

To sut' fakta.

Nawedu jeszcze oden fakt z moho seła.

Koły hromada pryjszła do perekonania, szczo straszennie wże wynyszczena czerez pijawky łychwiariw i szczo czerez pijaństwo stratyła 1500 morhiw chłopskoho hruntu, poczała szyryty twe-rezišt' i bojkowaty koreczmu.

Tohdy didycz hr. Szeliskij widnis sia do starostwa bereżańskoho a starosta każe szynkarewy, szczo koły chłopy zbojkotowały koreczmu, to win jemu pozwołył witworyty kilka szynkiw.

I ne łysze, szczo szynkar szcze sobi witworyw szynky, ale jeszcze horiłku obnosyw po domach wid chaty do chaty.

Nawodžu sej fakt, szczo aby wykazaty, jak własty poperały koreczmy i pijaństwo.

I proszu Paniw, koły zwerchnist' hromadska na pidstawy § 27. zakona hromadskoho ne pozwołyła na utworenie bilsze szynkiw, starostwo bereżańskie zne-sło se zarządzenie hromady.

Se otże dokaz, szczo własty, jak raz iszły na ruku pijaństwu, bo mały na oku dochid propinacyjnoho fonda.

Ne chocz u nini bilsze faktiw nawodyty, bo sej oden wystarczyt, szczo by wykazaty jak własty szyryły pijaństwo.

I proszu Paniw, ja musiw druhyj raz zakaz wydaty, bo mołodiż chodyła do szynkiw, demoralizowała sia, a nawet zrobyła gwałt publicznyj w seli.

W toj sprawie ja nawi wniss zażalenie na starostwo do Namisnyctwa, odnak ne znaju, czy JE. p. Namisnyk czytaw se zażalenie.

Se fakt najnowszych czasiw, se dokaz jak własty idut na ruku tym pijawkam, kotri wysysajut narid w nemiloser-nyj sposib.

A tut czytajemo w sprawozdaniu szczoś duże harnoho, a imenno, szczo tij dyrekcji fonda propinacyjnoho należyt' sia powne uznanie za její dijatelnist'.

Ja proszu Paniw jeśm jak raz in-szoji hadky, jabym jak raz szczoś protywnoho skazaw.

Bo jak ta dyrekcija postupowała czerez 20 lit z propinacyjeju.

Ta dyrekcija derżawyla ciłymy kluczamy prawo propinacji własne tym, kotri wże raz wziały hroszi za wykup toho prawa propinacji.

Straszni nadużytia dijały sia moi Panowe.

Marszałek (przezywając). Proszę p. posła przed chwilą było na porządku dziennym sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1908 i preliminarzu tego funduszu na rok 1910 i wtedy była możność, z której posłowie korzystali, rozwodzić się nad sprawami funduszu propinacyjnego.

Obecnie stoi na porządku dziennym przedmiot zupełnie inny, a mianowicie: sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przeniesienia czynności c. k. dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego na Wydział krajowy.

Proszę się więc trzymać przedmiotu, bo niepodobna tej samej dyskusji prowadzić przy trzech punktach porządku dziennego.

P. T. Staruch. Proszu ekscelencyji, toho punktu ja sia własne trzymaju, bo tut po art. IV. jest skazane w sprawozdaniu komisji budżetowej, szczo za 20 litnu dijalnist' c. k. Dyrekcji fondu propinacyjnoho należyt wyskazaty tije dyrekcji powne przyznanie za její dijalnist'.

Otżeż ja trzymaju sia ciłkowito toho punktu, bo jesly komisija stawyt wnesenie, szczo by wyrazyty dyrekcji fonda propinacyjnoho podiaku, to meni jako posłowy przysłuhuje prawo skrytykuwaty i skazaty, szczo tak sia riez ne mała.

(**P. Kolischer.** Gdzie to jest w sprawozdaniu?).

Proszu w sprawozdaniu komisji jest skazane

(czyta):

„z chwyłēju, koły Wysokij Sojm przystupuje do oreczenia zamykajuczoho wyssze dwajciatlitnu dijalnist' c. k. Dyrekcji fonda propinacyjnoho, wyskazaty tije dyrekcji powne przyznanie, za její dijalnist'“.

Proszu pane Kolischer, to jest tutky w sprawozdaniu na storoni tretoji i dla-toho proczytajte sobi lipsze sprawozdanie, jesly choczete komu robyty uwahu.

Otże wertaju do riezzy o kotrij hworowyjem, bo dijestno cprawa jest na porjadku dnewnym, imenno czy udiłyty podiaku toji Dyrekcji czy ni. Ja jeśm protywnyj hadci, szczo ne należyt sia nijaka podiaka ale protywno nahana, bo ta dyrekcija narazyła fond krajewyj na znaozni straty i szkody.

Proszu Paniw, Dyrekcija wyderżowała ciłymy kluczamy, takyj n. p. hr. Szeliskij maw ciłyj powit bereżański, za nasze seło płatyw 300 do 400 złr. a braw wid arendariw 1800 złr.

Ne chocz u wyminiaty nazwysk, ale np. oden arendowaw wsi propinacyji wid Zołoczewa aż po rosyjsku hranyciu ciłyj szmat zemli i widstupyw potomu szynkaram, na czim zarabław sotki tysiacziv kotri stratyw fond krajewyj.

I tut zawynuła Dyrekcija, bo koły raz wykupyło sia tiji propinacyji wid didycziv, ne powynna jim buła szcze raz tiji propinacyji widdawaty w arendu i ne

ity jim na ruku, ale widdawaty propinacyji tym, kotri chotily wykonuwaty se prawy osobysto.

Tut ja wydzu wynu toji Dyrekciji i to strasznu wynu, bo jak statystyka obczyslyla ne 62,000.000 zarobyly pany, ale dwa razy bilsze.

W tim sluczaju Dyrekcija powynna byla postupowaty ostoroznijsze z fondom krajewym

Dalsze jest tut nawedene takoz w sprawozdaniu komisiji budzetowoji, szczo welyka byla ofirnist na riez kraju tych, kotri te prawo maly w rukach, kotri ne protestujecyzy protyw tomu bez opozycji swoji prawa widstupyly krajewy.

Moji Panowe, sia dobrodusznist cilkom ynaksze wyhladaje, dla mene to ne jest nijaka dobrodusznist. Tiji panowe zarobyly na tim interesi 62,000.000 koron a tiji hroszi zlozily chlopy.

Widstupyly se prawo krajewy, bo musily, bo znaly, szczo narid wze tak postupyw, szczo takie serednowiczne prawo ne dasz sia dowsze uderzaty. I dlato ho widstupyly se prawo, bo wze utrymaty ne mohly.

Dalsze kaze komisija, szczo tiji panowe byly tak blahorodni, szczo resztu dochcdiw ponad 62,200.000 dobrowilno zrikly sia na korist kraju.

Moji Panowe, szczo to za blahorodnist, jesly wzialy raz 62,200.000 koron a potom zaraz byly derzawciamy tych samych propinacij i na pidderzawi tych propinacyji zarobyly sotki i tysiaczi.

Ony mohly sia reszty dobrowilno zriknuty i zrobyty sia straszno blahorodnymy, bo ony wze dobre na tim zarobyly!

Moji Panowe, ja tut lysz w korot kasty naprowadyw, szczo tut komisija zadaje dla Dyrekciji propinacyjnoji i dla tych didycziw, kotri widstupyly swoji prawa a potom znou tiji prawa zaarenduwały.

A teper prychodzu do zakona.

I muszu wyskazaty swoje wdowozenie i zdaje meni sia, szczo i cilyj narid bude wdowozenyj, szczo wze raz ta Dyrekcija propinacyjna usune sia i szczo se prawo perejde na kraj.

I ja apeluju do Wydilu krajewoho, proszu i spodiwaju sia, szczo teper ne

bude tak dijalo sia, jak sia dijalo do teper. Ja spodiwaju sia, szczo koły wze Wydil krajewyj objime to prawo i ne bude wze Dyrekciji propinacyji, to bude bilsze widwiczalnyj pered Sojmom, szczo bude z hory kontrola jak Wydil to prawo poprowadyt!

Ot tak Panowe, duze je wazne, szczyby sia ne stalo tak jak pry tim prawi buło koły kraj wykupyw. Proszu Wydil krajewyj, szczyby sia tak ne stalo, szczyby tohdy jak Wydil krajewyj to prawo na sebe objime, szczyby znou koncesyji ne byly wydawani ynyszum ludiam a ti szczyby widstupowaly druhym, kotri budut prowadyty. Toho sia obawlaju. Tu je sut toho ciloho postupowania, bo predstavljaju sobi, szczo tak samo pijde jak teper, szczo Wydil krajewyj objime na sebe i ti sami, kotri teper derzawlat prawo kotri jeho sproday, budut podawaty o koncesyji, uzyskajut jeju i potomu spekulantom z zaribkom widdadut. Protyw toho musymo sia zastereczy i tut wkładajemo obowiazok na Wydil krajewyj, szczyby to sia bilsze ne dijalo.

(P. Jahl. Nie może się dzieć bo się skończyło).

To pewno, szczo sia skinczylo, ale jak Wydil krajewyj objime na sebe, szczyby sia ne powtorylo to szczo je teper.

(P. Jahl. Skończyło się, nie może być nadal tak samo).

Proszu wysokopowazanoho czlena Wydilu krajewoho pereczytaty zakon promyslowyj, tam je skazane, szczo toj chto prowadyt promysl, może sia zastupyty zastupnykom, chto maje koncesyju może sia zastupyty druhym, lyszeń musyt' powidomyty starostwo i toj druhyj musyt maty ti sami prykmety jako zastupnyk. Jeśm pewnyj szczo tak sia dijaty bude, szczo np. jakyjś szlachtycz woźme koncesyju i widstupyt' druhomu komus, win bude figuruwaty jako majuczyj koncesyju, a tamtoj bude prowadyw. Jeśm pewnyj szczo tak bude i teper sia dijaty. Otze my selane duze sia obawlajemo, szczyby to prawo ne buło naduzywane, bo chcemo wze my proświczeni chlopy, kotri jeśmo protyw pijaństwa, szczyby wze raz tuju hyd' wykorzysty.

Wydil krajewyj koły wze toj zakon cilyj perejde na nioho, objime i toti wsi prawa i obowiazky jaki tu je w tim druhim artykuli, w tretim artykuli, toż my

ciłkom hodymy sie z tym zakonom i oświadczeniu w imeny mojih storonnykiw klubowych, szczo budemo za tym hołosuwaty w tij nadiji i perekonaniu, szczo Wydił krajewyj bude ynaksze postupały, szczo bude stojaty na storozży i popyraty hromady, popyraty towarystwa i tych, kotri budut chotily na dorozu cywilizacyjnij i na dorozu proświty narid dowesty do lipszoho pidnesenia moralnoho.

Ale szcze odnoho sie boju i choczu na odno zwernuty uwahu. Tutki Wydił krajewyj bude najwuźsza instancyja i bude riszaty w duze ważnim punkti. Paragraf 18 zakona promyslowoho każe, szczo urjad hromadskij musyt' daty opiniju szczo do osoby szynkarja. I koły urjad hromadskij widmowyt koncesyji, tohdy widnosyt' sia rekurent do Wydiłu powitowoho a w tretij instancyji riszaje Wydił krajewyj. I tohdy obawljaju sia (spodiwaju sia odnak szczo Wydił krajewyj ne dopustyt' do toho), szczo wsi riszenia zwernosty hromadskoji budut' unewaźneni i szczo spekulant distane koncesyju. Otže zwertaju uwahu, szczo i w tim sluczaju Wydił krajewyj z wsiakoju strohisteju zakona i sprawedlywosty postupowaw, i w koźdim razi prychnylaw sia do riszeń hromad, bo precin' koźda hromada na miscy najlipsze znaje obstawyny i najlipsze riszenie może wydaty. A szczo takych rekursiw budut' sotky a może i tysiaczi, moźi Was Panowe zapewnyty.

Z tutki nawedenych mnoju przyczyn jeśm ja i moi towarzyszi protywni udilaniu dyrekcyji propinacyji podiaky, jeśmo za tim, szczo by jeji udiłyty nahany z toji przyczyny, szczo ne prawadyła toho prawa jak należyt', a zdruhoji storony oświadcujemy, szczo toj zakon bude korzystnij-szyj koły tiji funkcyji woźme Wydił krajewyj na sebe i z tych przyczyn budemo za tym hołosuwaty.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie rozprawy. Do głosu jest zapisany p. Sandulak. Czy żada kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, podaje do głosowania wniosek zamknięcia rozprawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Głos ma p. Sandulak.

P. **Sandulak**. Wysokij Sojme!

Ja choczu kilka sliw dodaty do toho, szczo skazaw mij peredbesidnyk, szczo dawnijsze tiji szynkari, tiji arendari, ko-

tri arenduwały propinacyju wid lit kilkana-jaciat, duze pidrizaly' abo oszukuwały kraj.

Ale mij peredbesidnyk ne skazaw zadla jakoji przyczyny tiji szynkari tak kraj oszukuwały.

Se je prosta ricz.

Koźdyj szynkar, kotryj bere w horalni horiwku, abo kotru wydajut jemu z propinacyji, to tak weze tuju boczku z horiwkoju jak świaczeniu pasku,

(*Wesołość*).

ostoroźno, zaky zawsze do koreczmy, kotru tut nazwano światoju, (no ne znaju, chto jeji światyw).

Ale zaky prystuplu dalsze do riczy, zhaduju o tim, szczo tut skazaw oteć Stojalowskij, szczo chłop u nas w Hałyeczyni ne rozpywaje sia tak duze jak w druhych krajach. No bo pje rozwedenu horiwku wodoju

(*Wesołość*).

win pje łyszeń 10% horiwky, a reszta je woda i to z jeho własnoji kernyci.

(*Wesołość*).

Wertaju do riczy i choczu nawesty, jaku manipulacyju majut tiji szynkari. O tim prawytelstwo nawit' ne znaje i ne moze znaty, bo ne maje stilko tych finan-ciw, tych rewizoriw, kotriby po tych wsich szynkach zahladały.

Kołyś tam wid czasu do czasu zahlane żandarm. Tut muszu skazaty, szczo jesły oteć Stojalowskij skazaw, szczo p. Staruch buw żandarmom, to win odnak teper je posoł, a ne żandarm.

(*Wesołość*).

Ntże jak toj żandarm czasom zahlane do koreczmy, czasom win tam szukaje za urjadnykom hromadskim —

(*Wesołość*).

to tońdy toj karczmar tak sia jakoś skrutyt' jakby jeho świaczenoju wodoju pokropyw,

(*Wesołość*).

zaraz chowaje butelky pid kanapu, abo sadzaje na niu žinku.

(*Wesołość*).

Marszałek. Przepraszam Szanownego Posła, w tej chwili jest mowa o przeniesieniu czynności Dyrekcyi funduszu propinacyjnego na Wydział krajowy, a to, o czem mówi Szanowny Poseł, nie stoi w żadnym związku z przedmiotem Pro-

szyć tylko mówić o tem, co jest na porządku dziennym.

P. Sandulak. Proszu Waszoi Ekscelencyji P. Marszałka, ja ne chotiw wchodyty w riez hluboko i wze dobihawjem do kincewych sliw, koły p. Marszałok meni zwernuw uwahu. Otze ne budu dal-sze sia rozwoodyty, darujite Panowe jesly ja widbih wid predmetu, ale ja ne tak duze uczenyj czolowik, to ne potraflu zawsihdy tak skazaty, jak potreba.

(Wesołość).

Otze ja chotiw lyszer skazaty, szczyby dohladaty tych propinatoriw, kotri potomu budut braty w arendu, szczyby chłopi w ne rozpywały, naj żywut, jesly budut dawaty odnu piatu czast' horiwky a reszta wody.

(Wesołość).

Ja skincezyw.

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Wnoszę o przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia etatu oddziałów: konceptowego, rachunkowego, kasowego i manipulacyjnego (A. 597).

Sprawozdawca poseł Witold Korytowski ma głos.

(P. **Abrahamowicz** (schodząc z trybuny dla sprawozdawców): A to się ministrowie zmieniają).

(Wesołość).

Sprawozdawca p. Witold **Korytowski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Witold **Korytowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia etatu oddziału konceptowego, rachunkowego, kasowego i manipulacyjnego.

II. Sejm powiększa dotychczasowy etat osób i płac:

a) oddziału konceptowego:
o dwie posady radców w VI. randze,
o jedną posadę wicesekretarza w VIII. randze,

o dwie posady adjunktów w IX. randze,

o dwie posady konceptistów w X. randze,

o jedną posadę praktykanta z adjutem wyższem i

o jedną posadę praktykanta z adjutem niższem;

b) oddziału rachunkowego:

o dwie posady rewidentów w VIII. randze,

o dwie posady adjunktów w IX. randze,

o dwie posady oficjalów w X. randze,

o dwie posady asystentów w XI. randze,

o dwie posady aplikantów.

III. Sejm ustanawia w etacie kasy krajowej nową posadę aplikanta kasy krajowej z adjutem 1.200 K rocznie, po

3 latach służby na tej posadzie 1.400 K, a po 5 latach 1.600 K rocznie.

IV. Sejm ustanawia w etacie oddziału manipulacyjnego nową posadę zastępcy archiwisty w IX. randze urzędników krajowych, a nadto powiększa etat tego oddziału:

o jedną posadę kancelisty w X. randze,

o trzy posady pisarzy etatowych w XII. randze,

i o trzy posady aplikantów.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby praktykantów koncepcyjnych, którzy przynajmniej rok w służbie Wydziału krajowego pozostawali i w czasie tej służby znakomicie się aplikowali, mianował nadetatowo koncepcistami, nie obśadzając wakujących po nich posad praktykantów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisał się p. ks. Stojalowski, udzielam mu głosu.

P. Stojalowski. Wysoki Sejmie!

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Wydziału krajowego, ażeby pomnażając etat urzędników Wydziału krajowego, starał się wzmocnić Biuro gminne.

Biuro to ma dział najważniejszy i o ile ja wiem z praktyki — bo wydarza mi się nieraz zachodzić do tego Biura — to sił tam jest bardzo mało.

Sprawy, któremi to biuro gminne powinno się zajmować, dotyczą bardzo ważnych rzeczy, majątków gminnych, nadzoru nad gminami, lustracje gmin, a siły jego są tak słabe, że nie może biuro to podolać tej pracy.

Ze sprawozdania nie można się domysleć, gdzie te siły o które się ma etat pomnożyć, będą rozdzielone, a ponieważ jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że Biuro gminne jest najslabiej w siły zaopatrzone, więc tam należałoby ilość sił zwiększyć.

O ile znam historię Galicji i Wydziału krajowego, muszę powiedzieć, że Departament gminny miał już takie szczęście, że był zawsze strasznie pomacoszemu traktowany, bo długi czas był jego szefem ś. p. Smolka, który więcej siedział w Wiedniu, a i potem w tym Departamencie nigdy nie mogłem doszukać się jakiejś siły takiej, któraby posia-

dała energię większą i starała się o to, ażeby w tym departamencie zaprowadzić rzeczywiście jakąś planową i szeroko pomyslaną działalność, prawdziwie odpowiednią dla Wydziału krajowego.

Gminy wiejskie są osieroczone, nie mają dostatecznej porady. Gminy wiejskie znane są Wydziałowi krajowemu wtedy, jeżeli jest rekurs, jak już szturmują kilkanaście razy.

Ntóż należałoby niedopuszczać do tego a raczej zapobiegać temu, ażeby żalów nie było na brak pomocy.

Nie stawiając wniosków, zwracam się do Wydziału krajowego, przedewszystkiem do JE. Marszałka, aby okazał więcej serca i względów dla departamentu gminnego i jak będzie miał nowe siły, by je pchnął w ten departament i go trochę ożywił.

Marszałek Głos ma p. Kurowiec.

P. Kurowiec. Wysokij Sojme!

Ja riwnoż popyraju wnesenie, szczo do pobilszenia etatu uriadnykiw tak koncepcyjnych jak manipulacyjnych, bo uważaju za konieczne utworzenie posady kontroloriw dla czynnostej rad powitowych. dla lustracji majetkiw hromadських.

Rady powitowi po mojejich hadci sut' dobroju instytucijeju i mohut' widdawaty dobri usluhy krajewy pry dobryj organizaciji — ale sut' i riżni chyby i tak marszałky powitowi ne sut' płatni ne meszkajut' w misti i ne mohyt' widdawaty sia ciłym jestwom na usluhy toj ważnoj instytuciji, toż wsi sprawy połałodzujut' sekretari i inszi uriadnyky a kontrali widpowidnoj nad ich czynnostiamy nema. Wi wsich włastiach je kontrola, na kontroli sudiw zjiżdżaje, szczo roku wyższyj urjadnyk z ministerstwa z obwodowoho sudu, tak samo diješ z kontroleju starostwa i w zahali z kontroleju druhych instytucij, o lni tilke rady powitowi ne majut' widpowidnoji kontroli, a tam proci połałodzujut' važni sprawy, hromadski, dorohowi, kontrola majetkiw, kasy powitowi i t. d.

A szczo toji kontroli konieczno popotribno — pozwolu sobi predložyty oden dokument.

Pry koźdij kasi zadatkowyj je kontrola abo zi storony prawytelstwa, abo zi storony towarystw kontrolnych. a ti kasy powitowi ne majut' do teper nijakoji kontroli z wyniatkom Wydiłu powitowoho.

Otže pozwolu sobi widczytaty tu skrypt dowžnyj kasy powitowoji dołyńskoj de pid d) tak stojit napysane

(czyta).

Obowiażuję się od każdej w terminie nie zapłaconej raty składającej się z części kapitału, procentów i dodatku na administrację prowizją zwłoki ośm od sta zapłacić, nadto wyrządzoną powiatowej kasie oszczędności w Dolinie przez niedopełnienie przyjętych obowiązków szkodę i sprawione wydatki wynagrodzić, jako też wszelkie koszta procesu, upomnień i wypowiedzenia pożyczki egzekucyi, należytości stempłowe, depozytowe, intabulacyjne, ekstabulacyjne i inne chociażby sądownie nie były przyznane w ten sposób ponosić, aby na powiatową kasę oszczędności w Dolinie żaden wydatek tego rodzaju nie upadł

(mówi).

Wykazujet się otže z toho, szczo ta kasa bere 7% a za zwołoku 8⁰/₁₀, razem 16% to je czysta łychwa. Jesły insza kasa poważyłaby się takyj procent pobyraty to raz, małaby zamknenyj kredyt zi storony inszych instytucji, jak Banku krajewoho i t. d.

Marszałek (przerwywając). Muszę zwrócić Szanownemu posłowi uwagę, że teraz jest mowa o etacie urzędników Wydziału krajewoho a szanowny pan poseł odczytuje nam dokument udowadniający, że w pewnym wypadku jakaś kasa źle wystawiła skrypt dłużny.

P. Kurowiec. Ja własne udowadnianju, szczo konieczno treba kontroli i dlatoho popyraju wnesenie Wydiłu krajewoho o pobilszenie etatu uriadnykiw dla kontroli a dla udowodnienia toji potreby nawiw ja toj dokument.

Ja skińczyw.

Marszałek. Głos. ma p. Makuch.

P. Makuch. Wysokyj Sojme!

Sprawozdanie komisiji choče nam wyskazaty potrebu pobilszenia uriadnykiw — ja dumaju, szczo nema nikoho, kotryjby twerdyw, szczo toji potreby nema.

Ale sut w tim sprawozdaniu riczy, kotri meni ne zowsim sut opravdani i tak prymirom poriwnuje komisja etat uriadnykiw naszych z etatom czeskich. Muszu zwernuty uwahu, szczo administracja Hałyczyny je duże doroha, ja ne choču wchodyty w te dłączoho ale tre-

ba buło skazaty w sprawozdaniu jakij procent dochodiw w Czechach ide na administraciju. Hałyczyna należyt do najdorosszych krajiw a to dla toho, bo obchodyt sia syłamy ne dobranymy.

My jeśmo dlatoho za pobilszeniem etatu, ale pry tim zaznaczyty musymo naszi postulaty. I tak po persze, szczo by uriadnyki dijsno były mołodi, kwalifikowani i sposibni. Tu powynno sia zirwaty zi staroju praktykoju, szczo toj, szcze wže do niczoho nesposibnyj, dobryj je jeszcze do Wydiłu krajewoho abo powitowoho.

Druhe: komisja predkłada je, szczo by ti kotri z widznaczeniem zdały ispyty i czerez rik służby dobre sia sprawowały były skorsze imenuwani. Otže my bojimo sia, szczo by se ne dotykało wykluczno benjaminkiw i chocemo szczo by lude dijsno zdibni, kotri na te zasłużyły były skorsze awansowani

Po tretie: dłączoho komisja ne zwertaje uwahy na se, szczo by uriadnyki Wydiłu krajewoho wyjiżdżały za hrancyciu, precji Hałyczyna ne je sławna z dobroji administracji toż dobre by buło, jesłyby uriadnyki a peredowsim ti, kotri majut prowodyty departamenty, na rik abo na dwa wyjiżdżały na praktyku za hrancyciu, szczo by sia nauczyły toho, czoho w naszym Hałyczyni brakuje.

(Czł. Wydz. kraj. p. **Bernadzikowski.** „Niech inni do nas przyjeżdżają na naukę!“)

Dalsze zwernuty buła powynna komisja uwahu, szczo by pry imenuwaniu uriadnykiw były rozpysuwani konkursy. Znajemo duże dobre, szczo pry Wydili krajewim duże mało je uriadnykiw rusyniw i chtoś może zrobyty zakyd, szczo dlatoho, szczo ne podajut sia o posady.

Ale ja pytaju sia deż toj czołowik maje dowidaty sia o wakansi, koły posady obsadźuje sia nyni dorohoju poza konkursom.

Żadajemo dalsze, szczo by Wydił krajewyj majuczy teper bilsze czysło uriadnykiw dijsno wykonuwaw kontroli nad Wydiłamy powitowymy, nad mistamy i mistocz kami — ale my musymo sia domahaty, szczo by ta kontrola buła roztiahnena takoż i na hromady.

Nyni wid Wydiłu krajewoho doprosyty sia lustracji hromady se prawdywa sztuka

Wydił krajewyj każe „ja ne maju ludej“ se može buty i prawda ałe wsež taki exempli gratia Wydił krajewyj powynen tu i tam w bilsze rażucznych słuczajach lustraciju w hromadi perewesty. Ja sam raz prosyw najwysszocho dostojnyka naszoji autonomicznoji władsty, szczo by prysław lustratora dla perekonania sia, jak to u nas gospodarujut hromady a z druhoji storony, jak to ti hromady kontroluje Wydił powitowij — ja prosyw i prosyw no i te skińczyłoś na niczim.

Dalsze je naszym postulatam, szczo by usunuty szlendrjan jakij osobenno w załahodżeniu rekursiw u naszych władsty administracyjnych zawedemo.

Moji Panowe, treba sia dywyty na wilnijski facy. Woźnim adwokatiw, kupciw — jaku masu interesiw połahodżujut oni duże newełyczkimy syłamy. Prowincjonalnyj adwokat maje odnu sylu konceptowu, dwi abo try manipulacyjni i tymy syłamy połahodżuje paru tysiacziw kawalkiw riczno a nyini po powitach administracja autonomiczna maje duże bohato uriadnykiw. Wydił krajewyj teper bude jich maty bilsze toż możlywe bnde, szczo by koły jakaś sprawa wnijde na dorohu rekurszu, ne machnuty na niu rukoju ałe skorsze jeju połahodyty.

Se dijeś peredowsim, szczo do rekursiw budowlanych. Jakijś muzyk pryhotowyt sia do budowy, zweze materiał i koły tohdy sprawa jehu budowy pijde na dorohu rekursu, naraz litamy czekaje, maje wełyczezni straty a koły wyhraje rekurs to ne maje i na kim szukaty wid-szkodowania.

Dalsze musymo zwernuty uwahu na widnoszenia uriadnykiw. Ne chotiłybyśmo, szczo by uriadnyki autonomiczni ne były taki, jak w proczych uriadach, kotri ne majut czutia, ne majut zrozumienia interesiw ludnocy.

Koły by władsty autonomicznej i twority mały takich uriadnykiw, to my ne małybyśmo nijakoho skrupułu hołosujucy protyw predłożenomiu pobilszeniu etatu.

Choczemo, szczo by autonomja stanula wże raz w tim zhladi na zasadi, szczo uriadnyk je dla ludnocy a ne ludnist dla uriadnyka eksperymentom. Treba, szczo by ti uriadnyki ne posponuwały ludnocy, szczo by znaty, szczo dije sia w powiti, szczo by ludyj, kotri men-

sze rozumijut sia na studjach ne ponyżały. Nyini tak dije sia, szczo poprostu nema nijakoho liku na uriadnyka autonomicznoho, szczo schocze to i zrobyt, ne można jaho potiahnuty do widwiczalnosti pered nijakie forum.

Tych kilka uwah ja uważaw za widpowidne skazaty a w nadiji. szczo pobilszenie etatu wyjde autonomiji w koryst, my budemo hołosuwaty za wniesieniem komisiji.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **W. K. rytowski.**

Wysoki Sejmie!

Na podniesione tu zarzuty w krótkości odpowiem.

Szanowny ks. Stojalowski poddał pewnej krytyce funkcyonowanie biura gminnego i życzy sobie, a raczej zaniósł prośbę do Wydziału krajowego, i do JE. Marszałka ażeby to biuro gminne było lepiej dotowane. Nie wątpię że Wydział krajowy w tym kierunku, jeżeli rzeczywiście tego rodzaju potrzeba zachodzi, otrzymawszy pomnożenie personalu którego żada, zrobi co potrzeba.

Zarzuty podniesione z ław ruskich dotyczą w szczególności kontroli rad powiatowych i gminnych.

Otóż w tej mierze pozwolę sobie wrócić uwagę Wysokiej Izby, że Wydział krajowy, proponując pomnożenie personalu w pojedynczych działach administracji jak największą wagę kładzie na częstszą jak dotychczas kontrolę gospodarki rad powiatowych i gmin miejskich. Wiadomo Wysokiej Izbie, że inicjatywa w tej mierze wyszła od samego Sejmu a to na posiedzeniu 16. września 1907 i potem przy rozprawach nad budżetem co do rubryki II na r. 1908.

W tym kierunku uchwalona rezolucja brzmi: „Częstszej jak dotychczas kontroli rad powiatowych i gmin wiejskich domaga się Wysoki Sejm.“

P. Makuch podniósł nadto że potrzeba także lustracji wiejskich rad gminnych. Otóż w tej mierze dowiedziałem się właśnie od zastępcy tego biura Wydziału krajowego, że Wydział w ostatnim czasie już kilkakrotnie wysyłał urzędników celem kontroli pojedynczych interesów, jakie miały podjąć pojedyncze gminy wiejskie.

Nie wątpię, że braki dotychczasowe polegały na tem, że personal był niedostateczny. Skoro personal będzie większy niezawodnie Wydział krajowy życzeniom tu objawionym zadość uczyni.

Zadziwiła mnie bardzo jedna uwaga p. Makucha i to ta, że administracja krajowa jest za droga.

Jestem wręcz przeciwnego zdania. Już w sprawozdaniu komisji budżetowej miałem sposobność podnieść wprawdzie nie tak zupełnie otwarcie, ale między wierszami to wyczytać można, że komisja budżetowa, zastanawiając się nad wnioskiem Wydziału krajowego znalazła iż te wnioski są nadzwyczaj skromne. Pozwoliłem sobie w sprawozdaniu komisji budżetowej przytoczyć wielką dysproporcję między dotacją w innych krajach a u nas. Wziąłem specjalnie Czechy ponieważ Czechy, jako największy po Galicyi kraj najbardziej do tego porównania się nadaje. Podnosi sprawozdanie że przy większej oświacie, lepszej komunikacji i większym dobrobycie administracja w Czechach jest z pewnością łatwiejsza, aniżeli u nas. Jednak widzimy prawie przy każdej pozycji budżetu tak kolosalną dysproporcję, iż nie trudno nabrać przekonania, że administracja nasza jest nadzwyczaj tania w porównaniu z administracją innych krajów, o których się mówi, że są dobrze administrowane.

Chciałbym jeszcze przytoczyć jedną cyfrę z wykazu, którego komisji Wydział krajowy dostarczył. Otóż dział piwny jest u nas administrowany przez 2 siły urzędnicze. Prócz tego jest ryczałt 23.000 K. na inne siły. W Czechach jest w tym dziale 151 urzędników. Nie zaprzeczam że co do konsumpcji piwa stoimy daleko za Czechami.

Z pewnością o ile sobie przypominam konsumują Czechy około 8 milionów a my coś ponad 1 milion hl. piwa jednakowoż dysproporcya w dotacji personalnej tej gałęzi służby jest kolosalna. Gdyby się chciało w stosunku do tej cyfry dać równy personal, toby na Czechy wypadło 16 urzędników.

Na podstawie długoletniego doświadczenia, jakie nabyłem służąc tu w kraju zapewnić mogę, że nasza administracja autonomiczna jest niesłychanie oszczędna. Zdaje mi się więc, że zarzuty p. Maku-

cha w tym kierunku są nieuzasadnione.

Dalej nie mam nic do uzasadnienia i proszę o przyjęcie wniosków komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Korytowski czyta.**

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia etatu oddziału conceptowego, rachunkowego, kasowego i manipulacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Korytowski czyta.**

II. Sejm powiększa dotychczasowy etat osób i płac.

a) oddziału conceptowego.

o dwie posady radców w VI. randze,

o jedną posadę wicesekretarza w VIII randze,

o dwie posady adjunktów w IX. randze,

o dwie posady koncepcistów w X. randze,

o jedną posadę praktykanta z adju-tem wyższym i

o jedną posadę praktykanta z adju-tem niższym,

b) oddziału rachunkowego

o dwie posady rewidentów w VIII. randze,

o dwie posady adjunktów w IX. randze,

o dwie posady oficyałów w X. randze,

o dwie posady asystentów w XI. randze,

o dwie posady aplikantów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Korytowski** (czyta.)

III. Sejm ustanawia w etacie kasy krajowej nową posadę aplikanta kasy krajowej z adjutem 1.200 K. rocznie, po 3 latach służby na tej posadzie 1.400 K. a po 5 latach 1600 K. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Korytowski**. (Czyta.)

IV. Sejm ustanawia w etacie oddziału manipulacyjnego nową posadę zastępcy archiwisty w IX. randze urzędników krajowych a nadto powiększa etat tego oddziału :

o jedną posadę kancelisty w X. randze,

o trzy posady pisarzy etatowych w XII. randze,

o trzy posady aplikantów.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Korytowski**. (Czyta.)

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy ażeby praktykantów conceptowych, którzy przynajmniej rok w służbie Wydziału krajowego pozostawali i w czasie tej służby znakomicie się aplikowali mianował nadetatowo conceptistami, nie obdzając wakujących po nich posad praktykantów.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego z 31. lipca 1909 w przedmiocie założenia w Przedzielnicy krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt. (Alg. 598).

Sprawozdawca poseł **Maiss** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Maiss**.

(zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz **P. Urbański** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić,

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

II Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby po myśli uchwał sejmowych z dnia 25. lutego 1907 i 12. października 1907, po wypracowaniu szczegółowych planów i kosztorysów przystąpił bez zwłoki do budowy w Przedzielnicy krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chopców.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym na cel powyższy jak i na późniejszą do budowę w Przedzielnicy osobnego zakładu poprawczego dla nieletnich dziewcząt pożyczki komunalnej w takiej kwocie, jaka okaże się potrzebną do uzyskania gotówki półtora miliona koron.

• Pożyczkę tę będzie Wydział krajowy realizował w miarę zachodzącej potrzeby.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia do budżetu krajowego na cały okres amortyzacyjny odpowiednich rat anuitetowych na umorzenie powyższej pożyczki.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl uchwały sejmowej z dnia 12 października 1907 sporządził plany i kosztorysy budowy i urządzenia oraz statut i regulamin osobnego Zakładu poprawczego dla nieletnich dziewcząt w Przedzielnicy.

VI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przystąpienie do budowy Zakładu poprawczego dla nieletnich dziewcząt, gdy na ten cel zapewnioną zostanie ze strony c. k. Rządu odpowiednia subwencya w wysokości co najmniej 40% kosztów.

VII. Sprawozdanie o wykonaniu powyższych czynności i z postępie sprawy

budowy przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta czy żąda kto głosu?

P. Skwarko. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokij Sojme!

hory muszu pidnesty, szczo sprawozdanie komisiji je zanadto powerchowne i ne toczne a nawit' predstavljaje sprawu duze czasto nezhidno iz stanom faktycznym. I tak na str. 2-hij sprawozdania komisiji czytajemo: „Cila prote administracyja prowadzena je z welykoju tocznostyju i zapobihlywostyju, je prote pewnist', szczo take dilo wsimy oczikowane, jak zaklad dla nelitnych chlopciw i diwczat, zistane z možlywym pospichom wprowadzene w zytie“.

Szczo do administracyji to sprawozdanie komisiji predstavljaje jeji w takyj sposib: „Z pomiz czotyroch ofert, jaki do Wydilü krajewoho wplynuly, pokazala sia najkorystnijszoju oferta buwszych arendatoriw Ferdynanda i Heleny Mileriw kotri zobowiazaly sia platyty tytulom ricznoho czynszu arendnoho sumu 5.500 koron, se je o 300 koron wyzszy jak do teper.

Szczoby zrozumity sprawu toji administracyji i nezhidnist' iz stanom faktycznym i szczo by wysnuwaty sobi wsilaki konsekwencyji ciloji toji sprawy, muszu pijty do sprawozdania Wydilü krajewoho, kotre sprawu trocha inaksze predstavljaje, jak sprawozdanie komisijne. Sprawozdanie Wydilü krajewoho tak pyse: „Mymo szczo trech nowych oferentiw ofiruwalo riczni czynsza deszczo wyzszy, Wydilü krajewyj ne majucezy dowirja i poruky, szczo ti oferenty bndut' usliwija arendy sumlinno i retelno spowniaty i majetku ne nyszczyty, pryniaw i zatwerdyw ofertu doteperisznych arendariw.

Sprawozdanie komisijne predstavljaje, szczo administracyja wedena je z welykoju tocznostyju i zapobihlywostyju i szczo do najmu kaze, szczo z czotyroch ofert, jaki wplynuly do Wydilü krajewoho, pokazala sia najkorystnijszoju oferta doteperisznych arendariw. W czim ta korist' polahała, i czy teperiszni arendari dajut' dijstno widpowidnu poruku, szczo majetku ne budut' nyszczyty, na se dokaziw nihde ne znachodymo. Natomist' znachodymo w sprawozdaniu Wydilü krajewoho, szczo try inszi oferty da-

waly czynsz o mnoho wysszyj, jak doteperiszni najmojemci, ale ne pojasneno tam, dlaczoho Wydilü krajewyj zrezygnuwaw z tych materyjalnych wysszych korystij. Z widky Wydilü krajewyj mi h maty pewnist', szczo ti nowi oferenty kotri zertwuwały bilszyj czynsz, otze bilszu materialnu koryst', ne dadut takoz takoji korysty moralnoji se je zaporuky jak doteperiszni arendari, jesly pid tym zhladom ne zrobyw proby?

A dalsze szczo do tych korystij moralnych, to w czim ony wlastywo je zaporuczeni? Bo czytajemo w sprawozdaniu, szczo kaucyjja doteperisznych najmojemciw wynosyt' 2.400 K. Szczož se za kaucyjja. szczo by ona mohła widpowidno gwarantuwaty za wsilaki szkody, jak doteperisznyj najmojemeć może zdilaty na majetku? W tim ne možna baczity takoji poruky, szczo by možna buło zrezygnuwaty z bilszych materyjalnych korystij.

Teper prychodyt' druha riez. Wydilü krajewyj, roblaczy umowu najmu z tymy najmojemciamy, zasterih sobi prawo widobraty w kozdym czasi czašt' majetku na budowu zakladu.

Rozumije sia, szczo najmojemeć zažalaw, szczo by jemu na takyj sluczaj przyznaty pewne widszkodowanie. Se je riez cikkom pryrodna. Ale jak widszkodowanie małoby sia predstavlaty? Za oden morg bez zhladu na polozenie i jakist' gruntiw 25 K. A kilko je tych wsich gruntiw? Wsich je 228 hektariw, otze majze 400 morgiw, a najmojemeć platyt' 5.500 K. ricznoho czynszu. Jeslyby widneho zažadalo sia zworotu wsich gruntiw, to za 400 morgiw musiloby sia jemu zaplatyty około 10.000 K. — znaczyt' szczo win majze 2 razy bilsze distawby, jak platyt ricznoho czynszu. No! to duze dobryj interes!

A jeslyby tilky polowynu widibraty gruntiw, znaczyt' 200 morgiw i jeslybyšmo czyslyły po tij cini, jak podano se je po 25 K., to wyjszłoby, szczo by jemu zwernulo sia za polowynu gruntiw cilyj ricznyj czynsz i szczo ostałyby jemu budynky za darmo! I se je dobra administracyja?!

Ale idim dalsze. Za poklad małoby sia platyty po 8 K. wid morga. Proszu w tim zhladi zapytaty znatokiw — a pokazze sia, szczo widnajmajucezyj robyt' znamenityj interes, bo najdorozszyj poklad moze kosztuwaty 7 koron wid mor-

ga. Jesły dalsze maje sia zapłatyty za orku peredsiwnu z pokładom boronoju 30 K. za morg, to proszu znowu spytaty znatokiw, a ony skazut', szczo majže dwa razy cina wyssza, jakby w samij riczy należała sia.

A teper dalsze: za morg pola zasi janocho maszynoju, dwa razy mołoczenoho razom iz zworotom kosztiw ewent. sztucznych nawoziw, zerna, zbiža i t. d. 50 koron, se takož za bohato. Ale z tym możnaby sia pohodyty.

Tilke je tu insza ricz, a se forma toji umowy? Poluczeno tut cinu pola zasijanoho maszynoju, z ewentalnoju cinuju nawoziw sztucznych. A jak ne bude potreba nawoziw sztucznych? Skilko otže należały sia bude todi za morg pola zasijanoho zbižem bez sztucznych nawoziw, a skilko za sam nawiz sztucznyj — jak todi tuju sprawu riszaty, koły ti dwi czasty ne sut' rozdiłeni i ne znaje sia wartosty každoji z nych z okrema? Idu do opustu czynszu arendnoho. Skazano je w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho, szczo za rik 1908 dano najmojemcewy opust 787 koron 21 sot, to je opust w takij sumi, jaka pryznana zistała czerez c. k. włast' skarbowu obszarowy dwirskomu w Peredilnycy z tytułu opustu podatku gruntowoho z pryczyny neszczastia elementarnoho. Meni zdaje sia, szczo každyj administrator, jesły choče dijsno toczno i sowistno administruwaty, ne powynen spuskaty sia na słowa osib tretjych chotajby i własty skarbowoji, lysz powynen dla tocznocy administracyji sam dochodyty, czy dijsno ta szkoda buła tak wysoka, jak włast' skarbowa ocyniła dla swojich ciłj se je dla wymirenia podatku. A može buty, szczo włast' skarbowa buła zanadto prychno dla widnajemciw usposobłena, abo ony tam mały može jakuś protekciju?

(Wesołość).

Czy otže toj stan maje sia pryniaty za mirodajnyj? Se takož ne šwidczyt' o dobryj administracyji.

Dalsze zachodyt' tut sumniw szczo do najmu korczy. Buw tam arendar, kotrij wynajmaw korczmu za ricznyj czynsz 120 koron, ale win ne mih doderžuwaty umowy i płatyty czynszu — a teper Wydił krajewyj zrobyw znowu znamenytij interes, by wynajmyw korczmu teperisznomu włastytełewy za 300 koron. Dijsno, se interes znamenytij, ale jak raz dla toho, szczo interes tak

znamenytij zachodiat' sumniwy, czy ne bude znowu jakych opustiw, jak se baczylsno pry sprawach propinacyjnych. Czy takij proceder može šwidczyty o dobryj administracyji?

Dalsze perechodžu do sprawy wyarendowania szutrowyska hromadskoho w ciły zapewnenia materyaliw do ewentalnoji budowy zawedenia poprawnoho. Tut kaže sia...

Marszałek. (przerowajac). Jakkolwiek muszę obronę wniosku i referatu Wydziału krajowego, pozostawić członkowi Wydziału krajowego, referentowi tej sprawy to jednak muszę zwrócić uwagę mowcy, że w tej chwili są na porządku dziennym wnioski komisji administracyjnej w przedmiocie założeń w Przedzielnicy krajowej osady poprawczej, a we wnioskach tych wcale nie ma mowy o szczegółach, podnoszonych przez szan. mowcę. Dlatego proszę szan. posła, ażeby trzymał się ściśle wniosków komisji. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Proszu Excelencyji Pana Marszałka!

Sprawozdanie Wydiłu krajewoho przedstawiaje ekonomicznu storony riczy.

Ja wže zaznaczyw z hory, szczo sprawozdanie komisiji je duże nedokładne, powerchowne i nezhidne z faktycznym stanom riczy i teper przedstawiaju, szczo te, szczo ja skazaw z poczatku, je prawdoju.

Ja krytykuję ekonomicznu storonu sprawy, o kotrij majemo sprawozdanie komisiji i przedstawiaju, szczo te sprawozdanie komisiji je nedostatoczne.

Ja upewniaju Excelencyju Pana Marszałka, szczo trymaję sia stysło predmetu, a szczo zwernuw sia ja do sprawozdania Wydiłu krajewoho, to dla toho, bo deketri poperedni sprawozdawci zakynuły, szczo besidnyky, kotri robłat zamity sprawozdaniem komisiji, ne czytały sprawozdania Wydiłu krajewoho.

Otže ja daju dokaz, szczo ja te sprawozdanie czytaw, a dumaju, szczo meni prysłuhuje prawo zastanowyty sia nad tym, czy sprawozdanie komisiji je toczne i czy wyczerpało wsi toczky podani w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho.

(Brawa i oklaski).

Suproty toho prystupaju dalsze do riczy.

Marszałek. (*przerywając*). Ja trwam przy tem, że na porządku dziennym jest sprawozdanie komisji administracyjnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego z 31. lipca 1909 r. w przedmiocie założenia w Przedzielnicy krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt. To jest przedmiot sprawozdania i wniosków komisji i proszę szan. posła, ażeby się tych wniosków trzymał. przyczem jeżeli nawet jego zapatrywania są odmienne od moich to na razie jeszcze proszę, ażeby zechciał zastosować się do moich zapatrywań.

Głos ma p. Skwarko.

(P. **Staruch** Tym. Wid toho je regulamini !)

P. **Skwarko**. Proszu Excelencyji !

Duże ochotno i szczyro bażawbym ja zastosuwały sia do bażań Excelencyji Pana Marszałka odnak moja sowiść i obowiązek posolskyj nakazuje meni stosuwały sia do sprawy i zastanowyty sia, czy její stan widpowidaje intersowy dobra kraju.

Suproty toho ja budu riezewo dalsze howoryty, a Excezenyja majut możnist', jeslyby ja ne do riezzy howoryw, meni widobraty hołos.

(*Oklusni*).

— Otże prystupaju do sprawy wyarendowania szutrowyska.

Wynajmłeno szutrowyska za cinu 250 kor. riezno na 3 lita.

Teper zachodyt' sumniw, czy toj czynsz ne je za wysokyj i dlaczo ho wže teper maje sia platyty czynsz. koły zawedenia szcze ne buduje sia i materyału do budowy szcze ne potribno.

A dalsze skazano, szczo Wydił krajewyj zasterihaje sobi prawo perszeństwa na buduczniśt' w razi potreby dalszozji arendy zhadanoho szutrowyska' odnak ne skazano, czy toj czynsz nawby i dalsze w tij samij wysoti pozistaty, czy może wlastytel szutrowyska to je hromada, nawby prawo žadaty wysszoho czynszu?

Perechodžu do toho obhoworenia sprawy bilansu. Bilans predstavljaje riez tak (ja ne budu cyfr nawodyty tilko prystupaju do kincewoho wyvodu).

(*Czyta*).

„A koły zważyte, szczo kapitał 177.855 kor. zapłaczenyj c. k. Skarbowy derżawnomu jak cina kupna-prodaży Pe-

redilnycy lokowanyj na 4% dawby dochodu rieznoho w kwoti 7.114 K 20 s to pokazuje sia, szczo majetnist ta prynosyt fondowy krajewomu ledwo 2% dochodu wid włożenoho kapitału“.

Otże je se dokazom, szczo dotyczynj je interesom duże nekorystnym a dla dobroji administracyji należało lipsze zastanowyty sia nad tymy bilszymy koryśtiami, jaki ynszi oferenty proponowały.

Wlastywo sprawa stojit tak, szczo czynsz je 2 razy menszyj jak powynen buty, bo nawit' ne prynosyt' 4% wid włożenoho kapitału — a precii je se duże małyj procent !

I tut prychodyt' meni hadka, szczo by pożałowaty tych paniw wlastyteliw bilszych posilostyj, kotri możut' pry takim małym procenti iz swoich obszariw obstaty — ale sia uwaha łysz mymochidna.

Prychodžu do dalszozji toczky sprawozdania Wydiłu krajewoho. de skazano je, szczo na budowy zawedenia

(*czyta*):

W budżet na rik 1910 ne wstawljaje sia nijakoi sumy, bo rata zatiahnuty sia majuczozji pożyczky — pokryta bude kwotoju 30.000 K — wstawłena w budżeti w roci 1909 jak rubryka VII, poz. 13. a nezużyta.

I znouw zachodyt' pytanie, czy ta kwota 30.000 K była dosy oprocentowana, czy daremno leżała i czy zadlatoho znow ne wyjde szkoda dla kraju?

Prychodžu teper do pošlidnoji toczky, a imenno do motiwuw, kotrymy Wydił krajewyj a takož i komisija tołkuje, dlaczo ho ne prystupłeno do budowy zakładu.

Najbilsz oju pereszkeodoju była sprawa dorohy, kotroji nema, se je doroha do stacyji żeliznyczozji w Nowim Misti.

W sprawozdaniu Wydiłu krajewoho, kaže sia, szczo potreba „ne tilky dorohy meży buduczym zawedeniem a stacyjeju żeliznyczozju w Nowim Misti, ale wzahali ciłoi dorohy meży Nyžankwyciamy a Nowym Mistom, pryczim maje buty podana dokładno dowhist i szyroki projektowanoci dorohy, skilko z toji dorohy prypade na powit Dobromylskyj, a skilko na powit Peremyskyj, skilko na hrunta dwirski w Peredilnycy, a skilko na hrunta prywatni zhladno selański, kotri to pošlidni trebawy wywlastyty“.

Dla czoho tak je, ne znaju, trebaby chyba zważyty wsi lokalni widnosyny i szkoda, szczo wizyji lokalnoji zrobyty ne možu. Ale proszu wziaty toczky położenia Niżankowycz (na piwnocy) to czky położenia Nowoho Mista (na połudny) i wid zachodu Peredylnyciu. Połuczyszty ti try toczky, distanemo trykutnyk, kotroho werszkom bude Peredilnycia.

Toż ja ne rozumiju dlaczoho ne možna powesty dorohy prosto z Nowoho Mista do Peredylnyci łysz treba jeji buduwaty bokamy trykutnyka. W perszim słuczaju ne trebaby traktowaty až z dwoma Wydiłamy powitowymy, t. j. w Pere myszly i w Dobromyly. A sprawozdanie toji sprawy ne pojaśniaje.

Otże ti sut' sumniwy, szczo do administracyji, o kotrij sprawozdanie howoryt'. Je ono otże nedokładne i nezhidne z faktyczym stanom riezcy.

Sprawa zasnowania krajewoho zawedenia poprawczoho dla nelitnych chłopciw i diwezat je zanuadto ważna i proszu Paniw, my powynni wsimy syłamy stremity do toho, szczo by takyj zakład buw jak najskorsze zasnowanyj.

Ne zajawljaju sia protyw sprawy i protyw wneskam komisiji samoji, bo uznaju potrebu takoho zakładu i to ma bud' nawit bilsze jak ti, kotri tu sprawu wedut, jesly w takyj sposib jeji spyniajut. Dumaju, szczo moji wywody sut opravdani i szczo sprawozdanie wymahaje dopownienia i pojaśnienia zi storony p. sprawozdatela.

(Olluski).

P. Hanczakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski

P. Hanczakowski. Jesly zabyraju hołos do sprawozdania komisiji administracyjnoji o zasnowaniu osady poprawczoji w Peredilnyci, to dlatoho, szczo poprostu moja sowist ne łysz posolska ale i moho zwania jako dowholitnoho sudiji i buwszoho zastupnyka prokuratora, nasuwaje meni pewni hadky.

Ne pidlahaje sumniwu, szczo potreba osady poprawczoji w Hałyczyni jest czerez wsich uważana za pekucznu, szczo wid r. 1885, to znaczyt wid času koły wyjšzow zakon derżawnyj o zakładach prymusowoji pracy i zakładach poprawczych koždyj widczuwaje potrebu, szczo by kraj zabraw sia do wybudowania takoji osady poprawczoji. Ne łysz koźdomu

kotryj czyław cile prawoznawstwo awstrijske, ale i tym laikam, kotri zowsim prawom ne zanymajut sia, nasuwaje sia po dowszij debati słowo: „zakład poprawczy“ bo buwajut prykłady, szczo nelitnych perestupnykiw radszeby treba widiaty do takoho zakładu jak karaty, bo i w sudownyctwi stojimo teper na tim punkti, szczo by kary były ne represywni ale taki, kotri by poprawlały sprawcia.

(P. x. **Stojałowski.** Ale ne trymajete sia toho!)

Bo nema widpowidnych zakładiw. Sudja ne może w odnij chwyly poprawyty perestupnyka, wydajuczcy wyrok; to jest riezēju wykonania kary, szczo by wpływało dodatnio na toho perestupnyka. Dlatoho tisznu sia, szczo nyny pryjšzła na porjadok dnewnyj sprawa takoji osady poprawczoji, w kotrij budut mohly obi narodnosty dity potrebujuceji takoji poprawy umiszczaty.

Odnak zdaje sia meni, szczo krim samoho budynku pid zakład, krim zatiahnienia počyčy na tu cil, ważnoju sprawoju je takož, szczo by pered wwedeniem jeji w žyćie były perewedeni widpowidni studyja szczo do wedenia, szczo do organizacyji takych osad poprawczych ne łysz w Awstryji ale i za hranyceju. Prote ne w formi rezolucyji ale želanja pid adresom Wydiłu krajewoho wnoszu, szczo by w 5 toczci wneskiw komisiji dodano: po perewedeniu jak najskorsze widpowidnych studyjiw peredwstupnych“ — spodiwaju sia, szczo p. sprawozdatel zhodyt sia na toje. Se znaczyt, szczo by krim toho szczo nauka i statystyka cyfrowa ideskryptywna o osadach poprawczych wže ustalyla i žywe žyćie buło takož czerez odnosytelnoho referenta studyjamy ustalena i szczo by dijstno toj statut, kotryj pišla zakona z r. 1885 i tak maje buty zatwerdżenyj czerez prawytelstwo, bo prawytelstwo zasterehło sobi prawo zatwerdżenia statutu i porjadowo domowoho (Hausordnung) buw pišla takych studyjiw ułożenyj.

Krim toho mymowilno nasuwaje sia mysl, szczo należałoby takož wziaty pid rozwahu sprawu krajewoho zakładu prymusowoji pracy (Zwangsarbeitsanstalt). Taki egzystujut wže w Awstrji ale neczyślenni i preznaczeni sut dla powolitnych ludej, kotri nyny wuzuti z pid prawa znachodiat sia pid nadzorem policyjnym i czerez se jak praktyka uczyt ne

możut nihde distaty praci. Czerez produktywne zużytkowanie tych ludej widdaloby sia krajewy ne lysz materjalnu prysluhu ale i moralnu, bo uratowaloby sia cilu falangu ludej. kotri nyny teper znow dostarczujut kontyngentu dla karnoho sudu bo ne majut szczo z soboju zrobyty. Ne chozczu stawlaty w tym naprjami rezolucyji, bo ne chozczu szczo Wydił krajewyj buw pid hnetom i presjeju tym bil sze, szczo sprawa ne jest lehka i wiaze sia zi sprawoju sanacyji finansiw krajewych, bo doperwa potomu budemo znały, jakymy fondamy dysponujemy. Ale wze teper pozwalaju sobi kynuty tu hadku, szczo Wydił krajewyj takoz zastanowiw sia nad sprawoju kreowania w Halyczyni zakladiw prymusowoji praci w kotrych howoryt toj sam zakon, kotryj traktuje o osadach poprawczych i dumaju szczo Wydił krajewyj toji hadky obojatno ne pryjme.

P. **Jabłoński**. Proszę o głos.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

P. **Dumka**. Proszu o hołos.

P. **Urbański**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma w sprawie formalnej p. **Urbański**.

P. **Urbański**. Stawiam wniosek formalny na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek formalny zamknięcia rozprawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Czy p. **Jabłoński** jest przeciw wnioskowi komisji czy za nimi?

P. **Jabłoński**. Jestem za.

Marszałek. A p. ks. **Stojałowski**?

P. ks. **Stojałowski**. Przeciw.

Marszałek. A p. **Dumka**?

P. **Dumka**. Za.

Marszałek. W takim razie niech pp. **Jabłoński** i **Dumka** porozumieją się z sobą co do wyboru mowcy; tymczasem udzielam głosu mowcy przeciw, ks. **Stojałow** skiemu.

P. ks. **Stojałowski**. Przemawiam przeciw wnioskowi komisji, bo dla mnie, z innych prawdziwych powodów niż dla p. **Skwarki**, sprawozdanie to jest niejasne i nie wyczerpujące. Sprawą zakładu dla nieletnich przestępców zajmowałem się co roku, od kiedy ona tylko na szczęście

już w Sejmie się pojawiła i co roku o niej przemawiałem. Myślałem, że nareszcie dojdzie ona do końca i tamtego roku takie miałem wrażenie, bo tak rzecz nam przedstawiono, że wszystko tu skończone i poszło do ministerstwa. Otóż z własnego popędu deptałem za tem w Wiedniu bo chciałem się koniecznie dowiedzieć, co się z tem dzieje i na czem rzecz utyka. Dowiedziałem się, że jest jakiś plan budowy i kosztorys, który jednak jest tak duży, że Rząd z tego tytułu zastanawia się, czy może się zgodzić się na to, żeby takim wielkim kosztem zakład ten stawiać. Powiedziano w sprawozdaniu, że budowa ma kosztować półtora miliona i taka jest wysokość pożyczki zaciągnąć się mającej.

Jestem przeciwnikiem budowania kosztownych zakładów dla takich celów. Godzę się zupełnie na to i to już raz w Sejmie powiedziałem, że szpitale powinny być stawiane z pewnym komfortem, ponieważ tam ludzie nieszczęśliwi potrzebują przynajmniej tej przyjemności w swojej gorzkiej doli, żeby raz w życiu leżeli w jakimś przyzwoitym miejscu. Ale sądzę, że budować zakład poprawczy z takim komfortem i kosztem półtora miliona koron jest rzeczą nieodpowiednią. Wszak tam idą ludzie biedni, bo wiemy, że ludzie ze sfer wyższych potrzebujący poprawy tam się niedostaną. Otóż nie jest rzeczą stosowną, aby taki biedny człowiek który się już spotkał z kodeksem karnym, umieszczany był w jakimś pałacu i tam się przyzwyczajał do rozmaitych wygód i wystawności, których nigdy w życiu mieć nie będzie. To go moim zdaniem nie bardzo poprawi, owszem wzbudzi w nim rozmaite żądze i może doprowadzić do tego, że on z takiego zakładu wyszedłszy po krótkim czasie znowu wejdzie w konflikt z kodeksem karnym i dostanie się już nie do zakładu poprawczego, ale do więzienia lub na Wiśnicz. Byłbym tedy zdania, żeby Wydział krajowy wziął ten swój projekt jeszcze raz pod rozważenie i ten swój kosztorys, który spowodował zwłokę całej sprawy.

Tak mnie przynajmniej w odpowiednich kancelaryach we Wiedniu poinformowano i objaśniono, że ten kosztorys jest taki, że rząd go posłał do badania i trutynowania i wskutek tego ta sprawa odwlekła się a dodać tu muszę, że jest to typowa galicyjska sprawa, to sam pamiętam, że w Sejmie mówi się o niej naj-
mniej przez 20 lat.

(P. Maiss. Rząd się już zgodził).

Zgodził się na 4% ale nie zgodził się na kwotę i właśnie w tem widzę sprzeczność.

(P. Maiss. Kosztorys jest).

A kosztorys jest powodem zwłoki, bo Rząd nie chce się zgodzić na niego.

(P. Maryewski. Rząd się już zgodził we wrześniu tego roku).

W każdym razie jeżeli się nawet zgodził, to jednak prosiłbym, ażeby w wykonaniu uwzględniono to, co mnie się zdaje nakazuje roztropność, ażeby zakład był budowany nie z takim wielkim prze-
pływem.

Jest tu także powiedziane w sprawozdaniu:

(czytu):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl uchwały sejmowej z dnia 12. października 1907 sporządził plany i kosztorysy budowy i urządzenia, oraz statut i regulamin osobnego Zakładu poprawczego dla nieletnich dziewcząt w Przedzielnicy“.

Taki regulamin także musi iść do Wiednia, otóż należałoby postarać się, jak słusznie podniósł p. Hanczakowski, ażeby ten regulamin, również nie doznał zwłoki, bo jak on będzie tak spacerował między Wiedniem a Lwowem to znowu sprawa dozna pewnego odroczenia.

Ponieważ poruszona tu była przez p. Hanczakowskiego sprawa co do traktowania nieletnich przestępców, a nie będzie już według wszelkiego prawdopodobieństwa możliwości traktowania tej sprawy w Sejmie, więc przy tej sposobności muszę, tu podnieść, że wedle rozporządzenia ministeryalnego, nieletni przestępcy mają być inaczej traktowani aniżeli zwykli przestępcy.

Otóż muszę się tu publicznie w sejmie użalić, że nasze sądy zupełnie ignorują to rozporządzenie.

(Głosy. Są osobne senaty).

Kiedy właśnie niema osobnych senatów. To wszystko jest na papierze a widocznie brak u naszych władz sędziowskich pod tym względem, nawet pewnej uległości dla rozporządzenia ministeryalnego.

Przy tej sposobności podnoszę to w tej nadziei, że może to dojdzie do wia-

domości naszych wyższych władz sądowych, ażeby jeżeli nie ma jeszcze poprawczego Zakładu zrobiły bodaj tyle, ażeby sądy stosowały się do rozporządzenia ministeryalnego i przestępców nieletnich, traktowały lepiej jak dotychczas.

W ogólności nasze sądownictwo pod każdym względem pozostawia bardzo wiele do życzenia i muszę otwarcie powiedzieć że nie mamy dobrych i sumiennych sędziów, a ta niesumiennosc jest bardzo szkodliwa, jeżeli się odnosi do tych ludzi, którym złe sądownictwo może złamać całą przyszłość i zamknąć drogę do życia.

Na tem kończę.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Dumka.

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Czy szan. poseł żąda głosu pod względem formalnym.

P. Jabłoński Nie.

Marszałek. W tej sprawie jest rozprawa merytoryczna, więc nie mógłbym teraz udzielić szan. posłowi głosu pod względem formalnym, a jeżeliby szan. poseł żądał głosu in merito, to w obec tego, że rozprawa zamknięta, mógłbym mu udzielić głosu tylko, gdyby szan. poseł porozumiał się z p. Dumką, który jest zapisany do głosu.

P. Jabłoński. Nie mogę się porozumiewać z p. Dumką, bo on ma inne powody, dla których zapisał się do głosu, a moje powody są inne.

Marszałek. To proszę przez los wybrać mowę.

P. Dumka. Zwilniaju sia hołosu.

Marszałek. W takim razie głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem bardzo wdzięczny jestem p. Dumce, że umożliwił mi zabranianie głosu w sprawie, gdzie 2 miliony przeznaczają się na cele przez kraj upragnione, gdzie więc także zasięgnięte być powinno zdanie lekarzy.

Dziękuję zaś p. Dumce tembardziej, że gdyby nie jego łaska, to prawdopodobnie byłbym głosu nie dostał, bo z świeżego doświadczenia kol. Rittla a i z własnego w tej chwili nie mogę być przekonany o bezstronności względem wszystkich członków Izby.

Przystępuję teraz do rzeczy samej :

Mamy mówić o osadzie poprawczej. Osada ta upragniona dla kraju, nie jest jednak osadą karną. Jestto osada, gdzie charaktery spazzone z pośród ostatnich szumowin społeczeństwa, mają się właśnie przez tę osadę wznieść do tego, by się stali godnymi i uczciwymi członkami społeczeństwa.

Wprawdzie nie podzielim teorii Lambrosa, który wszystkie zbrocenia umysłowe przypisuje zbroczeniom zdrowia. Tak daleko nie idę, ale jednak wiele w tem jest prawdy, że od wychowania dziecka, od tego jak ono będzie pielęgnowane, w jaki sposób ono będzie prowadzone, w jaki sposób i przez jakiego chiatrosa ta jego psyche będzie leczona, od tego zależe powodzenie takiego za kładu.

Nie więc dziwnego, że mnie udeżyło, że w całym projekcie ustawy przedłożonym obecnie przez komisję administracyjną, nie ma mowy o tem, że zakład ten ma być przez Wydział krajowy wspólny z kompetentnymi siłami lekarskimi albo przynajmniej z departamentem V. Wydziału krajowego urządzamy.

Tłymaczę sobie jednak to w ten sposób, że nie można dawać polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby on robił z departamentem V. stanowiącym jego część składową, tylko pozwólcie mi Panowie, że wyrażę przekonanie i nadzieję, które to moje zapatrywanie jak sądzę — popziela i Wydział krajowy — że jeżeli Wydział krajowy wypełniać będzie to, co komisya administracyjna, to do wybudowania i urządzenia tego zakładu zawziewie nietylko swój departament V. ale i odpowiednie siły.

Skończyłem

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wysoki Sejmie!

Ponieważ wszyscy mowcy z wnioskami komisji się godzą, dlatego nie uważam za stosowne zabierać Wys. Izbie czasu i zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. T. **Staruch.** Proszu o skonstatawanie kompletu Pałaty.

Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca.

(Po obliczeniu).

Izba jest w komplecie.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po myśli uchwał sejmowych z dnia 25. lutego 1907 i 12. października 1907, po wypracowaniu szczegółowych planów i kosztorysów przystąpił bez zwłoki do budowy w Przedzielnicy krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym na cel powyższy, jak i na późniejszą dobudowę w Przedzielnicy osobnego zakładu poprawczego dla nieletnich dziewcząt, pożyczki komunalnej w takiej kwocie, jaka okaże się potrzebną do uzyskania gotówki półtora miliona koron.

Pożyczkę tę będzie Wydział krajowy realizował w miarę zachodzącej potrzeby.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto gosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawiania do budżetu krajowego na cały okres amortyzacyjny odpowiednich rat anuitetowych na umorzenie powyższej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl uchwały sejmowej z dnia 12. października 1907 sporządził plany i kosztorysy budowy i urządzenia, oraz statut i regulamin osobnego Zakładu poprawczego dla nieletnich dziewcząt w Przędzielnicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przystąpienie do budowy Zakładu poprawczego dla nieletnich dziewcząt, gdy na ten cel zapewniona zostanie ze strony c. k. Rządu odpowiednia subwencya w wysokości co najmniej 40% kosztów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Sprawozdanie o wykonaniu powyższych czynności i o postępie sprawy budowy przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, dotyczącem budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie (Aleg. 559).

Sprawozdawca poseł **Sare** ma głos.

Sprawozdawca p. **Sare** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Sare** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1 Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o bupowie zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie do wiadomości.

2. Sejm zatwierdza przedłożone plany i kosztorysy budowy zakładu kobierzyńskiego, obliczone na kwotę 7,000.000 koron.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki na cele powyższej budowy w obligacjach komunalnych do efektywnej wysokości 7,000.000 K.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby bezzwłocznie przystąpił do budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kurowiec** Proszu o hołos.

Marszałek Głos ma p. Kurowiec.

P. **Kurowiec.** Wysokij Sojme!

Sprawa, kotra stojit na porjadku dnewnym, je nadżwyczajno ważna, bo chodyt o nowyj zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Sprawa ta traktuje sia wże wid kilkoch lit a je dijsno duże ważna i do koncze potribna, bo jak czytajemo w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho u nas w Hałyčyni je około 12.000 chorych umysłowo.

U nas w Hałyčyni wypadaj 1 liżko na 500 meszkanciw, de w ynszych krajach je odno liżko na 500—1000 meszkańciw.

Otże ti cyfry najłutsze wykazujut szczo takyj zakład dokoncze je potribnyj a tym bilsze, w zachidnij Hałyčyni, bo w schidnij Hałyčyni a osobenno u Lwowi majemo zakład kulparkiwyj.

Ale toj zakład w Kulparkowi ne wystarczaje i tak welyke je tam perepownienie, szczo try razy tilky chorych musyt sia w tim zakładi umistyty jak tam je miščia.

I z toji pryczyny tam chori ne mohut maty widpowidnoho licznia i sut duże czasto słuźni narikania po pryczyni złoho obchodźenia z posered pubłyky, kotra własne tych widnosyn uzhladnuty ne može.

I tak tamtoho roku debata wyskazała raziaczi słuczai, kotrym ostateczno nichto tak duže ne wynen, bo ne možna tilko chorych dobre objity.

Može pryhadajemo sobi zamity, jaki tut tamtoho roku pidnis p Michałowskyj.

Otže ostateczno se je prawda, szczo tak tam je, odnak pryczyna toho ležyt własne w tim, szczo zakład kulparkowskyj ne može pomistyty tilko chorych, skilko potreba.

Z toji pryczyny około 12.000 chorych umysłowo ne maje nyini zowsim nijakoho pomiszczenia i je tiaharom hromad i suspilnosta.

Czerez toje bez kincia je wypadkiw złoczyniw popownenych własne czerez tych, kotri powynni buty umiszczeni w zakładi dla umysłowo chorych, a po pryczyni braku mišcia w zakładi — po pryczyni braku zakładu dla božewilnych — musiat pozistawaty w doma de ne majut nijakoji opiky i sut czasto plagoju i neszczastiem dla rodyn i hromad.

Chodyt własne o założenie takoho zakładu bilszoho krajewoho. Je łysz oden takyj zakład w Kulparkowi.

Projektowanyj buw zakład przed kilkoma rokamy kosztom 4,321.000 K, de mało sia mistyty 500 chorych. Teper czytajemo w sprawozdaniu, szczo pidnosyt sia kosztu toho zakładu na 7,000.000 kor.

Otžež o 2,678.000 K bilsze jak poperedno, Sojm uchwaływ 12. žowtnia 1907.

Samomu Wydiłowy krajewomu wydaje sia, szczo ta kwota za mała i pidnosyt z toho powoda sumniwy, odnak, jak czytajemo dalsze w sprawozdaniu powid je toj, szczo cina materyjałiw budiwlanych i robitnykiw podorožila i takož i to pryczynilo sia, szczo rozszyreno program o 34 ližok dla chorych na trachom i chorych skimnych, kotrych treba izolowaty i osobni pawilony budowaty. Tam pišla sprawozdania maje sia pomistyty 500 chorych.

To je bezusłowno za mała i jak sprawozdanie komisyyji pidnosyt takož i Wydił krajewyj, powynno sia budowaty toj zakład na pomiszczenie 800—1000 chorych.

I ja hadaju, szczo, jesly kosztom 7,000.000 koron maje sia budowaty i jak

sprawozdanie kaže. szczo treba bude rozszyryty toj zakład za kilka lit, to lipsze bude widrazu tak zbudowaty, bo to i bude mensze kosztowało i pry jakijś oszczadnosta i tych 7 milionów wystarczyt na wybudowanie zakładu na 800 chorych. bo jak czytajemo w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho, dejaki pozycyyji sut za wysoki n. p. zasadzenie derewec maje kosztowaty 30.000 K i taki druhi pozycyyji w proczim sut to taki dribnyci, szczo ne treba ich pidnosyty.

Ja ješm toi hadky, szczo treba toj zakład budowaty i to jak najborsze, bo dijsno wymahaje toho konieczna potreba i ješm dalsze toji hadky, szczo by rozszyryty widrazu, szczo by w tim zakładi mało pomiszczenie 800—1000 chorych i dumaju, szczo kosztom 7,000 000 možna se zrobyty pry zachowaniu pewnych oszczadnostej.

Duže korystne wrazenie robyt se sprawozdanie komisyyji i Wydiłu krajewoho, szczo maje sia tam zastosowaty: owi metody liczenia chorych umysłowo pišla teperisznoho stanu nauky, a ne w sposib starošwickyj, szczo sia tych neszczanych traktuowało jak zbrodniariw, ale jak toho wymahaje nauka i humanist'nyst.

A własne z toji pryczyny, taki zastosowania nowych metod zhladom chorych duže sut kosztowni.

Pry ti okazyji, koły howorymo o tim tak waźnim zakładi, wartoby buło zastanowyty sia nad tym, czyby ne možna zminyty statutu dla zakładu dla božewilnych, szczo do pryjmowania božewilnych do tych zakładiw.

Sut imenno duže welyki ohranyczenia i trudnosta, w prynymaniu chorych na umi w takim zakładi, a imenno jak tamtoho roku ja pidnis, treba czerez starostwo zhołosyty, potim ide zapytanie zi starostwa do Wydiłu krajewoho a z Wydiłu krajewoho do zakładu, czy je pomiszczenie.

A doperwa w 10—14 deń prychodyt widpowid, szczo je pomiszczenie abo szczo nema.

Dumaju, szczo ohranyczenie powynno raz na zawsihdy ustaty i treba statut tak zminuty, szczo by w sprawach nahlych dokoneczno potrebnych takoho ohranuczenia ne buło. Pidneseni buły hołosy oprawdania, szczo musiat taki ohranyczenia buty, bo trafyloby sia, szczo rodyna cho-

tiłaby kohoś pomistryty w tim zakładi dla bożywilnych i pozbawyty tym kohoś swobody. Ja dumaju, szczo na to je likari, kotri rozumijut sia na tim, czy chtoś je bożewilnyj i czy treba jeho pryniaty, czy ni. Howorju se z praktycznych zhładiw, bo buduczy na prowincji, wydźu, szczo tyźnia majje taku istorju, szczo takoho umysłowo-chorocho z szałom, kotryj je nebezpečnyj dla otoczenia. perewozyt sia do starostwa, tam trafaje sia, szczo ne ma likarja powitowoho i musut sia neraz takoho chlōpa 2 do 3 razy do mista prywozyty. Potim robyt sia sprawozdanie i posyła je sia do Wydiłu krajewoho i cze-katy na widpowid'.

To je czyste neszczastie i dla hromad i dla poodynokych rodyn.

Dlatocho ja popyraju sprawozdanie Wydiłu krajewoho i komisji, jak kažu, z tym, szczo by budowaty widrazu toj zakład dla bilszoho czysła chorych, bo ta budowa bilszi koszta za kilka rokiw potjahne za soboju. a pry tim wnoszu szczo by zminutu statut, szczo do pryniatia umysłowo-chorych do zakładiw krajewych.

Marszałek. Głos ma p. Sodomora.

P. Sodomora. Wysokij Sojme!

Sprawa budowy zewedenia dla umowo-chorych w Kobieźyni je sprawoju tak pekuczoju, szczo ledwy, czy najde sia w tim Sojmi chtoś, chto zapereczywby nahlaczist potreby pobudowania takoho zakładu w zachidnij Hałyczyni.

Wsi, bo my znajemo, jak perepownene je umowo-chorymy zawedenie na Kulparkowi, tak, szczo z przyczyny braku miścica na Kulparkowi, neraz neszczasných chrych ne pryjmajut, abo widdajut chorych szczo ne wyliczených należyto.

Wse te dije sia z przyczyny nadmirnoho perepownienia kulparkiowskoho zawedenia i dlatocho koždyj z nas musyt przynaty konieczniśt budowy druhocho takoho zawedenia w kraju.

Odnak w sprawozdaniu sanitarnoji komisji o sprawozdaniu Wydiłu krajewoho dotycznim budowy zawedenia dla umowo-chorych w Kobirźyni sut riczy, kotri zastawljajut nas przyzadamuwatyś, jakie stanowyszczje majemo my nyny zianiaty w sij sprawi. A imenno: sprawozdanie se pidnosyt fakt, szczo budowa zawedenia dla umowo-chorych w zachidnij Hałyczyni uchwaływ Sojrm, szczo w r. 1903. W 1907 r. dnia 12. żowtnia uchwaływ Sojrm na budowu wyższe zhadanoho za-

wedenia kwotu 4,321.000 kor., a nyny prychoydyt krajewyj Wydił z wneseniem, szczo by Sojrm zatwerdyw predloženi plany i kosztorysy budowu zawedenia obczysłeni na kwotu kruhłu 7,000.000 kor., otže kwotu wysszu wid kwoty uchwalenoji pered dwoma rokamy o 2,680.000 kor.

Otže meni sia zdaje, szczo se zanadto wełykij skok, kotroho ne dast sia niczym opravdyty. Czyż za tych nespowna szczo nawit dwa roki, tak duże pobilszyło sia czysło bożewilnych w naszym neszczasnim kraju, szczo zachodyt konieczna potreba pobilszenia projektowanoji pered dwoma rokamy budowy zakładu dla bożywilnych, jak skazano w sprawozdaniu sanitarnoji komisji z 500 na 800 ližok?

Semu pytaniu zdajet sia koždyj riszczu zapereczyt

W sprawozdaniu komisji sanitarnoji kaže sia, szczo:

(czyta):

„Perszu przyczynu tołkujeczu wyszcyj kosztorys je te, szczo kołyb budowało sia zakład w bilszych rozmirach to: koszta odnogo ližka wynosylyb deszewsze.

Jak to kažuť, choče Wydił krajewyj 2 peczeni upeczy pry odnym ohniu.

Pry pobilszeniu budowy, choče sia zyskaty, szczo by se tańszym kosztom sia stało, ale nakładaje sia majje 3 miljony kosztiw na kraj.

I dlatocho, szczo by zaoszczadyty krajewyj takých kolosalnych wydatkiw, my stojimo na tim stanowyszczy, szczo by zawedenie dla umowo-chorych w Kobieźyni buło budowane piśla poperednoho projektu kosztom 4,321.000 kor.

A jesly po jakimś czasi okaže sia potreba, to možna bude widpowidno do okazanych potreb jeho rozszyryry.

Marszałek. Czy žada jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Sare.**

Sprawy poruszone przez p. Kurowca i drugiego szan. mowcę są wyjaśnione już nietylko w sprawozdaniu Wydziału krajewego, ale także w sprawozdaniu komisji administracyjnej tak, że ja uważam za stosowne w tej sprawie więcej głosu nie zabierać i rzekam się głosu.

(Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do roz-

prawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Sare** (czyta).

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o budowie zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sare** (czyta)

Sejm zatwierdza przedłożone plany i kosztorysy budowy zakładu kobierzyńskiego, obliczone na kwotę 7,000.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. T. **Staruch.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. **Staruch.** Proszu o skonstatawanie, skilko hołosiw je za, a skilko protiv.

Marszałek. Pierwszy wniosek już przyjęty, przy drugim będziemy konstatować.

P. T. **Staruch.** Pry wsiakich proszu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem drugim. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (o chwili). Z wyjątkiem szan. p. T. Starucha, wszyscy głosują za wnioskiem. W każdym razie przeciw jest jeden.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. **Sare** (czyta).

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki na cele powyższej budowy w obligacjach komunalnych do efektywnej wysokości 7,000.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. T. **Staruch.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. **Staruch.** Proszu o skonstatawanie kompletu.

Marszałek (po obliczeniu) Izba jest w komplecie

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten trzeci wniosek, zechce rękę podnieść. (Po chwili). Proszę o próbę przeciwną. Kto jest przeciw temu wnioskowi, zechce rękę podnieść. (Po chwili). Konstatauję, że przeciw temu wnioskowi nikt nie jest, a ponieważ Izba jest w komplecie, przeto pierwej była większość.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca p. **Sare** (czyta).

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby bezzwłocznie przystąpił do budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Marszałek Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. T. **Staruch.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. T. **Staruch.** Ja ne maju perekonania, czy Pałata je w kompleci, bo P. Marszałok ne czysływ, łysz tak skazaw na pamiat'.

(Poruszenie w Izbie).

Marszałek. Pozostawiam szan. posłowi to przekonanie, że Izba nie jest w komplecie, ponieważ już konstatowałem, że Izba jest w komplecie, przeto przytem obstatuję.

Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się za wnioskiem komisji oświadcza, zechce rękę podnieść (Po obliczeniu). Za jest 81, przeciw nie jest nikt, nawet p. T. Staruch.

Tem samym punt czwarty został przyjęty.

Obecnie przystąpimy do wniosków nagłych.

Jest wniosek nagły p. Skwarki i tow. w sprawie ruskich napisów na budynkach publicznych.

Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Skwarko.

Głosy. Nie ma go w Izbie.

Marszałek. Wobec tego przystąpimy do drugiego wniosku nagłego, a mianowicie, do wniosku nagłego p. Górskie-

go i tow. w sprawie zapewnienia renty wdowom i sierotom po wychodźcach, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom w niemieckich przedsiębiorstwach rolnych i leśnych.

Dla uzasadnienia nagłośni głos ma p. Górski.

P. Górski. Wysoka Izbo!

Sprawa objęta moim wnioskiem jest rzeczywiście nagłą, w obecnej chwili bowiem znajduje się około ćwierć miliona wychodźców sezonowych polskich i ruskich z Galicyi zajętych w Niemczech w zakładach rolniczych i leśnych

Doświadczenie uczy, że wielu z tych ludzi ulega nieszczęśliwym wypadkom.

W Niemczech istnieje przymus ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków także robotników w rolnictwie i leśnictwie, jednakże jak przepisy w moim wniosku przytoczone powiadają, że jeżeli taki nieszczęśliwy wypadek dotknie robotnika, wówczas on sam albo jego rodzina ma prawo do poboru renty, jeżeli zamieszka w Niemczech alboważ w powiecie bialskim lub chrzanowskim. Jeżeli zaś ta rodzina mieszka n. p. w powiecie żywieckim, bocheńskim, czortkowskim i t. p., wówczas wedle ustawy niemieckiej ani robotnik ani jego rodzina nie mają prawa do renty, czyli jak się ustawa wyraża, prawo ich spoczywa.

Przepis ten nie odnosi się do robotników przemysłowych ani fabrycznych, ale odnosi się jedynie do robotników rolnych i leśnych.

Uważam to za krzywdzące w wysokim stopniu naszych robotników rolnych, gdyż i oni płacą premię, a ubezpieczenie ich staje się iluzoryczne, jeżeli wypłata renty zawisłą jest od robotników tak trudnych do spełnienia.

Bo wdowa lub sierota jeżeli mają w Galicyi swoje domowstwo, nie będą się przenosić do powiatu bialskiego lub chrzanowskiego, gdzie drożyzna panuje wielka i nie posiadają niczego.

Wniosek mój dąży do tego, aby Rząd centralny przeprowadził pertraktacye z Rządem niemieckim tej treści, aby traktował robotników rolnych i leśnych z Galicyi pracujących w Niemczech na równi z robotnikami fabrycznymi i przemysłowymi, by mogli uzyskać prawo pobierania renty bez względu na to, gdzie ci robotnicy mieszkają.

Jestem przekonany, że jeżeli Wysoki Sejm uchwali mój wniosek, to pertraktacye doprowadzą do pożądanego skutku.

W wypadku, o którym się dowiedziałem z powiatu bocheńskiego, władze centralne austriackie obiecały mi, że w drodze interwencji u państwa niemieckiego uzyskają wyjątkowo wypłatę renty, wczoraj jednak od szefa sekcji w Departamencie ubezpieczeń w Ministerstwie spraw wewnętrznych Ekscelencji Wolfa otrzymałem zawiadomienie, że interwencya Rządu mogłaby tylko wtedy doprowadzić do skutku, gdyby istniała wzajemność między Austrią i Niemcami.

Tymczasem tej wzajemności niema, bo tutaj niema obowiązku ubezpieczania robotników rolnych od wypadków i interwencya byłaby bez skutku.

Mnie się zdaje, że może to zapatrywanie prawnicze jest słuszne, ale nie odpowiada rzeczywistej sprawiedliwości i słuszności. jakim hołdować powinno społeczeństwo XX. wieku.

Wniosek mój wzywa Rząd, aby przeprowadził pertraktacye, o których wspomniałem z Rządem niemieckim, a ponieważ sprawa jest nagła, proszę o przyjęcie nagłośni, a pod względem formalnym wnoszę na odesłanie do komisji administracyjnej

(*Brawa*).

Marszałek. Czy do nagłośni żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośni tego wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłośni została uchwalona.

P. Górski wnosi, by ten wniosek odesłać do komisji administracyjnej.

Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek został uchwalony.

Jest jeszcze wniosek nagły p. Winniczuka i tow. w sprawie założenia szkoły w Jamnicy.

Dla uzasadnienia nagłośni głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Wysokij Sojme!

Hromada Jamnycia powitu stanisławowskoho maje teper meszkańciw 2666 a z toho ditej w wiku szkilnym 500.

W hromadi sij jest łyśz dwuklasowa szkoła a pry nij zatrudnenych 6 sył uczytelskich

System toj szkoły jest dla mołodziży szkilnoj duże newyhidnyj.

Wże wid kilkoch lit starajut sia hromadiane o pereminu sej szkoły na 4 klasowu a odnak bezuspisno.

Szkołu pered 2 rokamy zbudowały murowanu z odnym powerchom, hde uczenyki umiszczenie majut.

Czotyroklasowa szkoła w Jamnicy jest duże potribna ne tilko sij hromadi ale należyt sia jei zadla wełykoho czysła ditej w wiku szkilnim bułaby odnak korystnoju takož dla okołyčných hromad, kotri musiat swoi dity posyłaty do 4 klasowoj szkoły jako pryhotowlenie do szkil serednych, a mohłyby posyłaty ich do szkoły w Jamnicy.

Szkoła taja małaby buty z ruskym jazykom wykładowym poneże na 500 ditej w wiku szkilnym jest łyśze 17 ditej obrjadu łątyńskoho.

Szkoła taja małaby maty nazwu imeny Szewczenka.

W wydu toho wnoszu: Wysokij Sojm zwyłyt uznajuczy sdrawu za nahłu uchwałyty,

Wzywaje sia Wysokie c. k. Prawytelstwo a zhladno c. k. Radu szkilnu krajewu, aby bez prowołoki prystupyla do zorhanizowania 4 klasowoj szkoły narodnoj z ruskim jazykom wykładowym w Jamnicy powitu stanisławowskoho.

Pid zhladom formalnym wnoszu na widosłanie toho wnesenia do komisiji szkilnoj.

Marszałek. Co do nagłosci rozprawa otwarta Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje nagłosć tego wniosku zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłosć została uchwalona.

P. Winniczuk wnosi ua odesłanie tego wniosku do komisiji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Nim przystąpię do zamknięcia posiedzenia, muszę jeszcze słów kilka powiedzieć we własnej sprawie.

Dziś w ciągu przemówienia p. Jabłoński zwrócił się do Marszałka w sposób, który byłby mnie upoważniał do korzystania z przysługującego mi prawa w myśl regulaminu.

Nie uczyniłem tego i nie czynię w tej chwili właśnie dlatego, że chodzi o moją osobę, pozostawiam jednak Wysokiej Izbie ocenienie tego faktu.

(*Brawo*).

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Daleki byłem i jestem od tego, aby w tak trudnych stosunkach i warunkach w jakich się dziś znajduje nasz Marszałek o którego jakości marszałkowania, mogę to głośno powiedzieć jest tylko jedno w całym kraju zdanie, chciał w czemkolwiek J.E. p. Marszałkowi ubliżyć.

Zawsze dalekim byłem od tego i dziś również dalekim jestem od tego.

Jeżeli byłem, źle zrozumiany to dodać muszę, że czy to było przypadkowo, czy z zestawienia fałszywego, tam gdzie chodziło o znaczne sumy dla kraju i gdzie sprawa była ważna, uważałem za swój obowiązek głos zabrać. A zgłosili się do głosu dwaj posłowie, z których każdy w innym celu chciał mówić i to zestawienie nie mogło naturalnie do wspólnego porozumienia doprowadzić, a zamknięcie dyskusji było w ten sposób przeprowadzone, że porozumienie między nami nastąpić nie mogło.

Niech się Ekscelencya nie dziwi, że ja nie w obronie własnej, ale tego miejsca, które bardzo wysoko cenię i które zajmuję dla pracy ku pożytkowi kraju, tak postąpić musiałem.

Jeżeli więc spełniłem swój obowiązek, to także to powinno być uznane.

Jeżeli Ekscelencya czuł się osobiście obrażony niech mi wierzy, że zawsze, a szczególnie teraz, kiedy kraj cały uznaje przykre położenie, nie miałem zamiaru, ani też nie chciałem Ekscelencyi obrażać.

Marszałek. Nie mam nic do dodania, jak tylko to, że nie ma żadnej różnicy między zapisanymi równocześnie do głosu posłami, ale, że nietylko nie jest moim

obowiązkiem czynić różnicę między posłami, ale, że nie spełniałbym mego obowiązku, gdybym tak czynił, rozprawę zaś zamyka nie Marszałek, lecz Wysoka Izba przez swoją uchwałę.

(*Brawa*).

Następne posiedzenie odbędzie się jutro z następującym porządkiem dziennym:

(*czytu*):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Jaremcze ze związku gminy Dora i utworzenia z niego samostanowionej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Stefczyka i tow. w sprawie wydania krajowej ustawy o zawodowej organizacji rolników.

4. Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia gwarancji kraju za wkładki oszczędności i zmiany statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Hupka.

5. Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia gwarancji kraju dla emisji obligacji komunalnych Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Hupka.

6. Sprawozdanie komisji reform agrarnych z projektem ustawy zmieniającej §. 50. ustawy z 17. lutego 1905 Nr. 40. dz. u. kraj.

Sprawozdawca poseł Sapięha.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie ukrajowienia dróg.

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Ls. 3.644/909 Wydziału powiatowego w Jarosławiu o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi

powiatowej Jarosław-Hucisko, o petycji Ls. 3.380/909 Wydziału powiatowego w Żółkwi o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi gminnej I. klasy Mosty wielkie Wólka mazowiecka z 50% na 75% ogólnych kosztów budowy, tudzież o petycji Ls. 3.990/909 Wydziału powiatowego w Rzeszowie o podwyższenie subwencji krajowej na rekonstrukcję drogi powiatowej Rzeszów-Błażowa Ujazdy na długości 61.0 m. b. na terytorium gminy m. Błażowa.

Sprawozdawca poseł Moysa.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Laskowskiego i tow. w sprawie sanacji finansów krajowych.

Sprawozdawca poseł Milewski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku nagłym p. Myjaka i tow. w sprawie traktatów handlowych z Rumunią i innymi państwami bałkańskimi.

Sprawozdawcy: p. Krzysztofowicz
(większości).

p. Wasung (mniejszości).

11. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w zakresie szkół zawodowych, kursów majsterskich, szkół i kursów handlowych.

Sprawozdawca poseł Lewakowski.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku posła Janpolskiego i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Narolu.

Sprawozdawca poseł Tertil.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Kańczuga o utworzenie Sądu powiatowego.

Sprawozdawca poseł Tertil.

14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Myroniuka Zajaczuka w sprawie regulacji Prutu i posła Tracza w sprawie regulacji Rybnicy i Pistynki.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Stefczyka i tow. w sprawie akcji zmierzającej do założenia w kraju znaczącej

niejszej ilości niższych zakładów i urzędzeń nauki rolnictwa.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

17. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zaliczenia gminy m. Skały w pow. borszczowskim do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 r. Dz. u. kr. Nr. 51.

Sprawozdawca poseł Halban.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, usprawiedliwiającem wstawienie do preliminarzy budżetów kraj. szpitali w Krakowie i we Lwowie na rok 1910 wyższych kredytów z powodu zmian etatu posad i plac służbowych.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

19. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zakładu szczepienia przeciw wodowstrętowi Dra O. Bujwida w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

20. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Witosa i tow. w sprawie objęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia ubogich w kraju i za granicą tudzież kosztów wychowania nieletnich sierót i podrzutków.

Sprawozdawca poseł Jabłoński

21. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy Kolbuszowy w sprawie nadwyżki subwencji przyznanej jej przez Sejm na spłatę procentów od pożyczki zaciągniętej na wsparcia dla pogorzalców.

Sprawozdawca poseł Górski.

22. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji miasta Krakowa w przedmiocie nadania prawa poboru opłat od biletów wstępu na przedstawienia teatralne, koncerty i t. p.

Sprawozdawca poseł Maiss.

23. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie założenia krajowego zakładu podrzutków we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Maiss.

24. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

25. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu III za czas od 1. czerwca 1908 do 30. czerwca 1909.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

26. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wydzielenia gmin i obszarów dworskich Sanniki i Mityce z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sądowej Wiszni a przydzielenie tychże do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mościskach.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

27. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wydzielenia gminy Sapohów wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielnicy, a przyłączenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Borszczowie.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

28. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wydzielenia gminy i obszaru dworskiego w Budkach nieznanowskich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Busku, a przydzielenie ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

29. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wydzielenia gmin i obszarów dworskich w Zaborzu i Wulce mazowieckiej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie, a wcielenia ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rawie ruskiej.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

30. Sprawozdanie komisji budżetowej o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za czas od początku r. 1907 do połowy roku 1909.

Sprawozdawca poseł Sala.

31. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Tymoteusza Starucha w sprawie odszkodowania gmin za czynności poruczonego zakresu działania i przed-

siewzięcie środków, aby funkcyje te poza ustawowy zakres nie były rozszerzane.

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki.

32. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Radzie powiatowej w Pilźnie na zaciągnięcie pożyczki 150.000 koron.

Sprawozdawca poseł Górski.

33. Sprawozdanie komisji solnej o krajowej sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

34. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem noweli do §. 24. ustawy o reprezentacji powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. ust. kraj. Nr. 21.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

35. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach kilkunastu Wydziałów powiatowych co do spowodowania

zmiany przepisów ustawy wojskowej w kierunku rozszerzenia prawa reklamacyi, względnie urlopowania od czynnej służby wojskowej.

Sprawozdawca poseł Wrześniowski.

36. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku posła Jedynaka i tow. o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Wielopolu skrzyńskim powiatu ropczyckiego.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

37. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku posła Sodemory i tow. w sprawie utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Horożance powiatu podhajeckiego.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

Następne posiedzenie zatem jutro we środę 14. października 1909, o godzinie 10. rano.

Dzisiejsze posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 2 po północy).